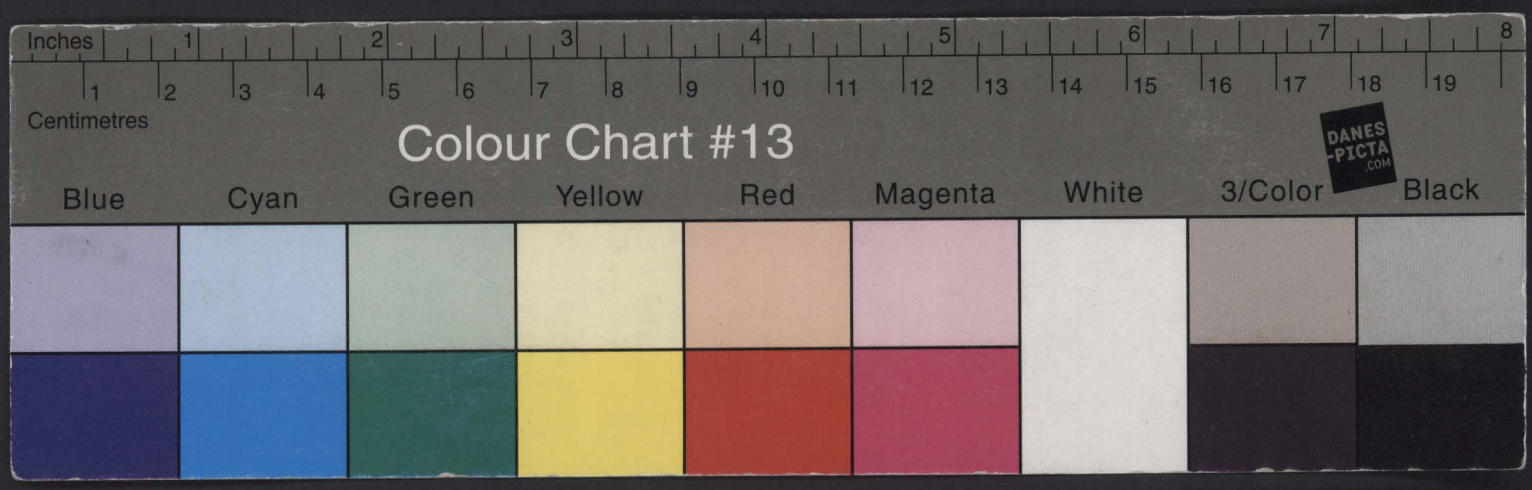
Inches
1
2
3
4
5
6
7
8
Centimetres
1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
Colour Chart #13
DANES PICTA .COM
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black

X
29

Ук 3

XXIX
б 2024

XVIII, 2150

III ad 27 — 1829.

SZTUKA PISANIA

w TRZECH ROZDZIAŁACH WYIĘTA z *ENCYKLOPEDYI* I POZYTECZNEMI PRZYDATKAMI POMNOZONA.

w WARSZAWIE
w DRUKARNI XX. MISSIONARZOW

R. P. M. DCC. LXXXI

Szkoła Żurominska
Lit. Reformatów

M. 69 fol.-Rés.

SZTUKA PISANIA

ROZDZIAŁ I.

Służący za wstęp, w którym opisuią się początki, postępki, i koléyne wydoskonalenia SZTUKI PISANIA, aż do naszych czasów.

PISANIE, (prawi Brebeuf): (a) *Jestto sztuka owa*
Która mówi do oczu, i maluie słowa
A gdy przez różne ciągi, różne kształty kryśli
Czyni Kolórowemi, i miąższémi myśli

Sposób okazania myśli w kolorze, i w miąższości, albo prościéy powiedziawszy, żeby ią uczynić podpadaiącą pod zmysły, mówi *Zylia* (z dzieł swoich znaioma *Peruwianka*), na tém zależy: iż piórém kryślą się małe figurki, które nazywaią *głoskami* (litera) na materyi białey i cienkiéy która nazywa się *papiérém*. Te figurki maią swoie imiona; te zaś imiona połączone iedne z drugiémi, wystawuią nam głosy, wydaiące się w słowach.

Zastanówmy się nad piérwiastkowemi początkami téy przedziwnéy sztuki, nad rózmaitémi iéy gatunkami, i koléynémi w niéy odmianami, aż do wynalezienia Abecadła. Jestto zaiste arcy piękna materya Filozoficzna, lecz zamiar téy xiążki, niepozwala nam więcéy, tylko z niéy treść wyciągnąć.

(a) *Rymopis Francuzki rodém z* Rouen; *umárł* 1601. *R. w* 43. *roku wieku swego,*

BIBLIOTEKA im. Zielińskich

Po wszystkie czasy, po wszystkich kraiach, i wszystkich narodów, szukano środków służyć mogących, do zachowania pamiątki, tych przypadków i wynalazków, o których rozumiano, że powinny interessować potomność: ale pisanie, to iest sztuka malowania słów, i mówienia do oczu, zaczęła bydź znaiomą, iuż dosyć poźno. Dla przesłania następnym wiekóm pamiątki ważniéyszych czynów, koléyno przemyślano różne sposoby. Podawanie ustne, wspomożone niektóremi grubémi, na pamiątkę postawionémi znamionami, iest naypiérwszy sposób, którego używano tym umysłém. W owych początkowych wiekach był zwyczay, zasadzenia iakiego drzewa, postawienia ółtarza, albo mogił kamiénnych, ustanowienia uroczystości, i złożenia iakich pieniów, z okazyi znacznych przypadków. Prawie zawsze tym miéyscóm, na których zaszedł iaki czyn interessuiący, nadawano nazwiska stósuiące się do tego czynu i iego okoliczności.

W historyiach wszystkich narodów, znayduie się bardzo wiele dowodów, i przykładów tego piérwiastkowego obyczaiu. Z nich wiémy, że *Patryarchowié* stawiali ółtarze na tych miéyscach, gdzie im był PAN pokazał się, że zasadzali drzewa, sypali mogiły kamiéni, na pamiątkę znaczniéyszych przypadków życia swoiégo, i że tym miéyscóm gdzie przechodzili, nadawali takie nazwiska któreby tę okoliczność przypominały. Doszłe do nas kawałki *Sanchoniathona* (*a*), uczą nas, że kamiénie nieobrobione i słupy, bywały piérwszémi pamiętnicami u Fenicyanów. Widziano także dawniéy w okolicy *Cadix*, mogiły kamiénne, o których powiadano że były usypane, na pamiątkę wyprawy *Herkulesa* do Hiszpanii. Starożytni obywatele kraiów północnych, na pamiątkę czynów, zaprowadzali na pewne miéysca kamiénie nadzwyczaynéy wiélkości. Ten sposób, iest ieszcze i dziś iednym z naypospolitszych u dzikich Amerykanów, którzy nieznaią pisma. Murzyni téy sztuki także nieumieiący, wymyślili sobie pewne znaki *symboliczne*, służące im miasto napisów. I tak *np.* na grobach męskich, kładą strzały, a na niewieścich, moździérze z tłuczkami. Zwyczay starożytny, nadawania pewnym miéyscóm imión stósuiących się do przypadków, iakie zdarzyły się na nich, rościągnął się aż do narodów Amerykańskich.

Ustanowiénie uroczystościów w starożytności, miało za cél niemniéy uczczenie BÓSTWA, iako odnowiénie pamiątki przypadków znakomitych. Nietrzeba tylko przebieżéć Kalendarze dawnych narodów, a zobaczylibysmy że

(a) *Historyk Fenicki, narodził się w* Beryte; *napisał swoię historyą w* IX. *Xiążkach, niewiedzieć którego wieku żył, iedni go kładą pod* Sémiramida *drudzy pod* Gedeoném.

że wszystkie święta ich, maią związek z okolicznościami historycznémi. W samém Piśmie S. znaydziémy tego bardzo wiele przykładów, niewspominaiąc historyi świeckiéy.

Należy także pomieścić w liczbie sposobów, którémi starożytność zachowywała pamiątkę różnych czynów i wynalazków, pewne zwyczaie, iakie u niektórych narodów były w używaniu. *Chinczykowie* przed czasami swoiego *Fo-hi* (a) to iest w starożytności bardzo głębokiéy, miéwali powrózki, pewną liczbą węzłów pozaciągane, które przez odległości między sobą, i rozmaite ułożenia, nietylko przypominały owému ludowi, wyobrażenia których zachować chcieli pamiątkę, ale oráz służyły im do wyrażenia swoich myśli ieden drugiému.

Peruwianie także nieznali inszego sposobu pisania. Powrozy różnych kolorów, pozaciągane większą lub mniéyszą liczbą węzłów rozmaicie połączonych, były u nich *protokułami*, zawiéraiącémi w sobie dzieie Krolestwa, stan dochodów publicznych, rejestra poborów i podatków, dostrzeżenia *Astronomiczne*, i. t. d. Murzyni *Juidy*, nawet dotąd takich sposobów używaią. Przydać ieszcze do tego można zwyczaie tych narodów, które zamiast *pisma* używaią pewnych sztuczek drewnianych, rozmaicie powyrzynanych, służących im do czyniénia wszelkich zapisów. Podobny zwyczay, utrzymuie się także w Albanii i w Syberyi. Karby drewniane, które ieszcze dotąt osobliwie w kraiu naszym dość pospolicie używaią się, sąto wiérne zabytki owych grubych zwyczaiów.

Lecz sposób, który w owych piérwiastkowych wiekach, naypowszechniéy służył do zachowania pamiątki znaczniéyszych czynów, były rymy i piosnki. Ten rodzay Poezyi zawiérał w sobie, nayznakomitsze okoliczności przypadku, który chciano uczynić znaiomym potomności. Slady tego ustanowiónego zwyczaiu, widzieć się daią w nayodleglészej starożytności, niemniéy dawnego iako nowego *przylądku*, iakoto u Egipcyanów, w Fenicyi, w Arabyii, w Chinach, u Gaulow, w Grecyi, u Mexykanów, i u Peruwianów.

Używanie piosnek historycznych, zaszło aż do naygrubszych, i naydzikszych narodów. Starodawni obywatele północni, Brezylu, Islandyi, Grenlandyi, Wirginii, S. Dominika, i Kanady, poskładali sobie pewne pienia z przypadków, które zdały im się bydź godne pamięci. Spiewali ie pospolicie w święta i w uroczystości?

Te

(a) *Autor iednéy Sekty, między Chinczykami bardzo wźiętéy, a potém za Bożka czczony, narodzony na* 1000. *lat przed Chrystusém Panem.*

Te wszystkie różne sposoby, służyły w początkach, do przesłania w potomność czynów pamiętnych, i do udzielenia następnym wiekóm wynalazków ważniéyszych. Podanie ustne, zastępowało na ów czas nieumiejętność pisania; Rodzice tłómaczyli dzieciom swoim zamysł tych ustaw, i opowiadali im czyny, które do tychże ustaw okazyą podały.

Obyczaie wyżéy wyliczone, na owe piérwiastkowe wieki mogły bydź dostateczne. Społeczeństwa na ów czas niebyły ieszcze gromadne; niebyło ieszcze wiele kunsztów wymyślnych; potrzeby ieszcze się były nierozmnożyły; handel był ieszcze niewielki; a zatém wyobrażénia, i języki niebyły ieszcze obsite. Daléy, w miarę przybywaiącego poloru między narodami, rozszerzyły się ich wiadomości, rozmnożyły się *przedmioty*: a na ten czas, na zaświadczenie czynów, potrzeba było szukać środków wygodniéyszych, i dokładniéyszych nad te, o których dotąd mówiliśmy. Wymyślano koleyno różne znaki, zgodne do wystawiénia mowy, i wyrażenia myśli. I tymto coráz nowym przemysłóm i usilnościóm, różnemi czasy przedsiębranym w polerownych narodach, winni iesteśmy tak właściwie rzeczoną, sztukę pisania, sztukę któréy ani *Epoki* niezawodnéy, ani pewnego początku naznaczyć niepodobna. Jestto zagadnienie, które tak dawnych iak pożniéyszych *Krytyków* aż dotąd niemało kosztowało. Wyliczanie ich zdań w téy miérze rozmaitych, wieleby nas zabawiło. Dla tego tylko w krótkich słowach, położymy tu mniemanie, które nam bydź zdaie się naypodobniéysze do prawdy.

Człowiek ma ten dár osobliwszy, że może udziélić myśli swoich drugiému przy pomocy głosu wydanego; ale głos nierozściąga się daléy nad ten moment, i nadto miéysce, w którém iest wymówiony. Dla zostawiénia tedy potomnym czasóm wyobrażéń naszych, trzeba było wynaléśdź takie środki, przy pomocy których, głosóm możnaby nadać było trwałość, i rozległość. Inakszym zaś sposobém tego niemożna było dokazać, tylko przez wymyślenie figur, i znaków zgodnych do wypiętnówania i zachowania słów wymówionych. Niepodobna znowu uczynić sobie iasnego i wyraźnego wyobrażenia téy drogi, która do wynalazku pisania ludzi doprowadziła, tylko przebiégłszy różne stopnie, któremi ta sztuka postępowała. Można w nich łatwo rózeznać kilka *epok*, i koléyne postępki dosyć widoczne.

Piérwszym krokiém sztuki pisania, (biorąc ten wyráz w powszechności, iak bydź może nayrościągléyszéy) było kryślenie przedmiotów materyalnych. Początek rysówania iest prawie tak dawny, iak początek plemienia ludzkiego: wyobrażenie téy sztuki, ieżeli się tak powiedzieć godzi, iest

nam

nam wrodzone. Piérwſzym ludziom, naturalnie zdało ſię, że można było użyć tego śrzodku, do uczynienia myśli ſwoich podpadaiącémi pod oczy; poczęli tedy wyſtawiać przed oczy, wyobrażenia tych rzeczy o których mówić chciéli. *Np.* maiąc dać do wyrozumiénia, że ieden człowiek zabił drugiego; nakryślili poſtać człowieka na ziemi rościągnionego, a na przeciwko drugą poſtać człowieka ſtoiącego, i oręż w ręku trzymaiącego. Chcąc znowu dać zrozumiéć, że kto przypłynął morzém do iakiego kraiu; udano człowieka w łodce ſiedzącego; i tak o inſzych.

Zapatruiąc ſię na te oſtatki *pamiętnic* ſtarożytnych które ieſzcze trwaią, upewnić można, że ſztuka piſania w piérwiaſtkowych wiekach, zależała na nieforemném, i grubém wyobrażeniu przedmiotów materyalnych. Takie *piſanie*, niewłaściwie niém nazwane, było piérwſze którego użyli *Egipcyanie*. Zaczęli oni od kryślenia. Można ſię domyślać, że i Fenicyanie nieznali w początkach inſzych ſpoſobów. Autorowie którzy hiſtoryą i kunſzta Chinczyków naydokładniéy opiſali, dowodzą oczywiście, że charaktery tego narodu będące dziś w używaniu, ſą ieſzcze zabytkami proſtoty owych piérwiaſtkowych zwyczaiów, kiedy wyrażano myśli ſwoie, przez wyobrażenia naturalne rzeczy, wyobrazić ſię daiących. Możnaby miéć porozumiénie, że i u Greków początki były tym podobne, a to dla tego, że w ich ięzyku toż ſamo ſłowo zarowno znaczy *malować* i *piſać*.

Hiſtorya *Mexykanów* zoſtawiła nam, ieſzcze wyraźnieyſze świadectwo, piérwiaſtkowych zawodów w ſztuce piſania. Spoſób przez który mieſzkańcy nadmorſcy owego kraiu, dali znać *Montezumie* o przybyciu Hiſzpanów, był ten, że poſłali pomienionemu Xiążęciu wielką ſztukę płótna, na ktoréy wykryślili i odmalowali pilnie to wſzyſtko co widzieli. Był to także iedyny ſpoſób, którego ten naród używał, do piſania praw i dzieiów ſwoich.

Zachowuie ſię ieſzcze podziśdzień, bardzo ciekawy kawałek, takiego hyſtorycznego malowidła, które wytłómaczył Hiſzpanóm, ieden obywatel *Mexyku*, po podbiciu ich Panſtwa. Dzicy ludzie wyſtawuią nam także codziennie wizerunki, owego początkowego ſpoſobu piſania, i wyrażania myśli ſwoich.

Byłoby rzeczą daremną, zaſtanawiać ſię tu nad trudnościami, i nieprzyzwoitościami tego obyczaiu. Jakiegóż czaſu, iakiego miéyſca niebyło trzeba, do opiſania choć naymnieyſzego czynu? Zaczęto więc myślić o prościeyſzych znakach. Zamiaſt odryſowania człeka, konia, drzewa, i. t. d. w całości, przeſtano na wykryśleniu tylko znaczniéyſzych ciągów. Tym ſpoſobém ſkrócano czas i umniéyſzano owéy ogromnéy grubości xięgóm. Zoſtały

nam

nam ſię ieſzcze niektóre ślady takich ſkróconych malowideł, w dziełach *Hor-Apollona* * Ten autor powiada, że Egipcyanie, chcąc wyrazić *foluſznika*, (foulon) malowali tylko, dwie nogi człowiecze w wodzie; ogień zaś udawali, przez naryſowanie dymu podnoſzącego ſię w górę.

Ten ſpoſób ſkrącaiący malowidła, był drugim ſtopniem wydoſkonalenia owego pierwiaſtkowego, grubego, i dzikiego obyczaiu, którym wyrażano myśli ſwoie i ſłowa. Atoli i w nim widać ieſzcze, niewiadomość tych ſtarożytnych narodów, i przyzwyczaienie w króre nałożyli ſię byli, do udawania tych rzeczy, co były materyą ich mowy.

Potrzeba do ktorey nieznacznie przyſzło, piſania wiele i w rozmaitych materyach, w krótkim czaſie dała poznać, że ſamo wypiętnowanié przedmiotów, niebyło doſtateczne, na wyrażenie, i uczynienie wyrozumiałémi, większéy części wyobrażeń, których chciano drugim udzielić. W ſaméy iſtocie, znayduie ſię bardzo wiele rzeczy, których tym ſpoſobém wyrazić niepodobna; iakoto? *ſłowo*, odmiany *ſtoſunków* (ratio), i przymiotów, a oſobliwie namiętności, i uczucia ieſteſtw żyiących: ſtarano ſię tedy o wydoſkonalenie dawniéyſzego ſpoſobu. Tym umyſłem zaczęto wymyślać, i przydawać do malowideł, niektóre znaki i ciągi, oznaczaiące namiętności, czynności, i. t. d. Te znaki ukſztalcone w pewny ſpoſób, i ułożone w pewnym porządku, na który trzeba było zgodzić ſię, czyniły prawie tenże ſam ſkutek, iaki czyni naſze piſanie. Jednakże te znaki niemiały ieſzcze żadnego związku, z temi głoſami które wymówić potrzeba było, chcąc wyrazić wyobrażénia, w nich oznaczone. I tento a nieinſzy podług wſzelkiego podobieńſtwa muſiał bydź koléyny poſtępek ludzki, w ſztuce piſania.

Niektóre narody dowcipne, wymyśliły potém ſpoſoby, ſztuczniéyſze w prawdzie, ale podlégaiące większym nieprzyzwoitościóm. Nayſławniéyſzy ſpomiędzy wſzyſtkich ieſt ów, którego wynalazcami maią bydź Egipcyanie, i którému dano nazwiſko *Hieroglifów*. W tym ſpoſobié piſania iedna figura, była znakiém, albo wyobrażeniém wielu rzeczy. Jeżeli *np.* potrzeba było wyrazić oblężénié? Egipcyanie malowali drabinę, ſłużącą do ſzturmu. Dwie ręce z których iedna trzymała tarczą a druga łuk, znaczyły potyczkę. Tym ſpoſobém ſztuka piſania, która w początkach nie była tylko

---

* *Grammatyk; uczył wyzwolonych nauk w Alexandryi i Konſtantynopolu za czaſów Teodozyuſza Wielkiego; napiſał był wytłómaczenié znamion i figur ſtarożytnych (hieroglyphes), wydane potém w R. 1727. z przypiſkami przez Jana Korneliuſza de* Paw *po Grecku i po Łacinie.*

ko ſamem malowaniém, ſtała ſię oráz zagadką i malowaniém; bo figury których używano, znaczyły więcéy nad wyobrażenie ſaméy rzeczy.

Ten nowotny rodzay piſania bardzo ſię był rozſzérzył, i przeſzedł przez rozmaite ſtopnie wydoſkonalenia. Spoſoby mniéy albo więcéy kunſztowne, o których wiémy że były używane w ſtarożytności, to okazuią, że ſtopniami i w różnych czaſach były wynaydówane. Wſzyſtkie narody, których pierwiaſtkowe poſtępki w kunſztach, doſzły do naſzych czaſów, iakoto Egipcyanie, Fenicyanie, Chińczykowie, i Mexykanie, używali tego ſpoſobu; i lubo ſamo wykonanie, u każdego z tych narodów, niebyło ze wſzyſtkiem iednakowe, iednakże przynaymniéy wſzyſtkie ich znaiome nam ſpoſoby, miały ſpólną zaſadę, to ieſt; że wſzyſtkie pochodziły od owego pierwiaſtkowego zwyczaiu, malowania przedmiotów, wyſtawuiących ſię w myśli. Jakóż uważmy, że nietylko Chińczykowie na wſchodzie, Mexykanie na zachodzie, Egipcyanie na południu, ale też Scytowie na północy, Indyanie, Fenicyanie, Murzyni, Etruſkowie, dzicy Afrykanie, Amerykanie, i. t d. wſzyſcy tegoż ſpoſobu piſania używali, to ieſt przez malowidła i *hieroglify*. Takiéy iednomyślności, ani naśladowaniu ani przypadkowi, nigdy przypiſać niepodobna: w téy powſzechnéy zgodzie, koniecznie potrzeba uznać głos natury, mowiącéy w iednoſtayny ſpoſób, do grubéy ieſzcze na ów czas poiętności pierwiaſtkowych ludzi.

Po wynalezieniu piſania *hieroglificznego*, wynieſionego do naywyżſzego ſtopnia doſkonałości, iak tylko można, trzeba było zdobydź ſię ieſzcze na oſtatnią wyſadę; i wymyślić charaktery zgodne do wyobrażenia ſłów, pomimo przedmiotów. Bywały po wſzyſtkie czaſy, owe ſzczęśliwe umyſły, owe przemyślne dowcipy, które (zdawałoby ſię) Opatrzność na to wyznaczała, rozſzérzali i doſkonalili umieiętności ludzkie. Takowi poznali niedokładność i niedoſtateczność ſpoſobów, iakich na ów czas używano, dla udzielenia myśli ſtałéy trwałości. Widzieli, iakim nieprzyzwoitościom podlégało piſanie, ſkładaiące ſię z znaków, które dwoiako dały ſię tłómaczyć, nieuſtannie dwoiaki przedmiot w umyśle wyſtawiały. Poſtrzegli, że wyrażenia które głos mówiący wydaie, ſą w liczbie doſyć niewielkiéy; ſzukali tedy iakby można było oznaczyć, tę niewielką liczbę głoſów wydanych, w równéy liczbie iakowych znaków. Tym umyſłém przedſięwzięli malować ſłowa, i wyſtawić ie przed oczy w takich znakach, które maiąc ſtoſunek iedyny i bezśrzedni z głoſami wymówionemi, niemogłyby ſłużyć inſzym wyobrażeniom. Dla tego wymyślili pewne znamiona, oznaczaiące nie iuż rzeczy, ale ſłowa; które wzięte z oſobna nic niewyrażały, i które-

by niemogły złożyć myśli, tylko będąc połączone iedne z drugiémi.

Wynalezcy tego nowego ſpoſobu piſania, poſtrzegli iak namiéniło ſię wyżéy, że wſzyſtkie ſłowa ſkładały ſię tylko z pewnéy liczby głoſów. Przedſięwzięli tedy, każdy różny głos wyrazić oſobnym znakiém. W tym ſpoſobie piſania, który nazwiémy *ſyllabowym*, nazywa ſię tylko iednéy cyfry, do napiſania każdéy ſyllaby, z których będzie ſłowo złożone; a tak w nim niewyrażaią ſię ani *ſamogłoſki*, (vocales) ani *ſpółgłoſki* (conſonantes). *Np.* w napiſaniu ſłowa, *przeiechać*, my używamy dzieſięciu głoſek; a w piſmie ſyllabowém nietrzebaby tylko trzech cyfer. I ten będzie podług rozumiénia naſzego, pierwſzy krok który uczyniono do wyrażenia ſłów inaczéy, iak przez malowidła. Możnaby także domyślać ſię, że w początkach wſzyſtkie narody Azyatyckie, znaiome w ſtarożytności pod imiéniém *Syryiczyków* albo *Aſſyryiczyków*, używały piſania ſyllabowego. Slady tego, daią ſię upatrować w dawném podaniu, które przypiſuiąc Syryiczykóm wynalazek piſania, przyznaie oráz że Fenicyanie odmienili, zrobili prościéyſzémi, i wydoſkonalili ſtarodawne charaktery. Cożkolwiek bądź względém tego domyſłu, to pewna, że było bardzo mało narodów używaiących piſania ſyllabowego. Spomiędzy tych, dziś nieznamy tylko Murzynów, i niektóre kraie w Indyach, co go u ſiebie zachowały.

Jakoż, ten ſpoſób piſania, ieſt ieſzcze bardzo niedoſkonały. Wielorakość znaków, z których ſkładać ſię muſiały takowe *Abecadła*, nabawiała wielkich trudności. Prawie niepodobna było nauczyć ich ſię bez obciążenia pamięci; ſkąd pochodziło, że takowe znamiona niedobrze rozeznawano, i częſtokroć brano iedne za drugie. Szukano tedy drogi pewnieyſzéy, i tak łatwym omyłkóm niepodległéy: aż wymyślono nakoniec ten gatunek piſania, w którym ſamogłoſki i ſpółgłoſki. wyrażaią ſię z oſobna, przez tyleż charakterów różnych, i ſzczególnych. Wielka zaléta tego wynalazku, zaſadza ſię na iego proſtocie. Przy pomocy małéy liczby znaków powtórzonych, i rozmaicie połączonych, można wypiętnować i wyrazić, z niemniéyſzą łatwością iak dokładnością, wſzelkie wyobrażenia, i wſzelkie ſłowa. Taki ieſt ſpoſób piſania, ktorego dziś używaią prawie wſzyſtkie narody; wynalazek zaiſte wyſoki, który koſztować muſiał, długiégo nakładu pracy, i niemałego przemyſłu.

Ale iakże przyſzło do tego wynalazku? iak poſtąpiono od *hieroglifów*, a nawet od piſma ſyllabowego, do charakterów Abecadłowych? To nieda ſię łatwo poymować: piſanie hieroglificzne, i ſyllabowe, niéma żadnego związku z głoſkami Abecadłowémi. Trzeba tedy było, z gruntu odmienić naturę znaków

ków używanych. Dla ułatwienia téy trudności, daremnie udaćbyśmy się chcieli, do Pisarzów starożytności: bo ani ci nienauczaią nas, iakim sposobem stał się ten osobliwszy postępek.

Można domyślać się, że skrócone znaki hieroglificzne, o których iuż mowiło się wyżey, dały okazyą, do pisma ieszcze bardziéy skróconego w głoskach Abecadłowych, które przez rozmaite połączenia, wyrażaią wszelaką wybitność głosu, w sposób prosty i łatwy. Ten domysł nabiéra wielkiego podobiéństwa do prawdy, rzuciwszy okiém na Abecadła niektórych narodów starożytnych; głoski składaiące te Abecadła, tak z postaci, iak z imion swoich, zdaią się bydź wzięte z hieroglificznych znaków. Porównawszy pilnie, pozostałe kawałki charakterów Egiptskich, z figurami hieroglificznémi wyrytemi na *Obeliszkach* i innych pamiętnicach, można rozeznać że głoski Egiptskie, biorą początek od hieroglifów. Abecadło Murzyńskie, i większe głoski Ormiańskie, służą także na poparcie tego naszego rozumiénia. Widać w nich ślady dosyć widoczne, starożytnego pisma hieroglificznego.

W reszcie zastanawiać się tu niebędziemy, nad różnością bardzo znaczną iaka wydaie się dotąd w tym ostatnim rodzaiu pisania, w którym słowa składaią się z połączenia wielu głosek. Wiémy że w pisaniu większéy części języków Wschodnich, niewyrażaią się samogłoski, ale tylko same spółgłoski; przeciwnie we wszystkich ięzykach Zachodnich, samogłoski i spółgłoski w skład pisma zarówno wchodzą.

Niepodobna iest, naznaczyć pewną epokę wynalezionych charakterów Abecadłowych: to tylko daie się widzieć, że w niektórych kraiach, ta sztuka musiała bydź bardzo dawno znaioma. Pismo Abecadłowe było używane w Arabii ieszcze za czasów *Joba*. Wspomina on o niém w sposób arcy iasny, niezawodny. Wiedzieć należy, że *Job*, żył tegóż czasu co *Jakób*, i że mieszkał w Arabii. Możnaby nawet domyślać się iż *Moyżesz* w owych kraiach nauczył się sztuki pisania Abecadłowego, w których był kilka lat przepędził przed powołaniém swoiém. Bądź co chce, sposób w który wyraża się ten Zakonodawca BOSKI, o używaniu pisania, dostatecznie zaświadcza, że wynalazek pisma za iego czasów iuż niemusiał bydź bardzo nowy. Naostatek niémożna o tém wątpić, żeby znaiomość głosek niebyła bardzo dawną u Chananeyczyków: ieszcze przed *Jozuém*, było u nich miasto nazwane *Dabir*, które w początkach nosiło imie *Cariat-Sepher* to iest *miasto liter*.

Piſmo Abecadłowe, w Egipcie także powinno było bardzo dawno bydź używane. *Plato* powiada że *Thaut* był pierwſzy, który rozróżnił głoſki, na ſamogłoſki i ſpółgłoſki, na *niéme*, i *płynne* (muettes, liquides). Powątpiéwać można, ażeby to rozróżnienie było znaiome Egipcyanóm, pod ów czas, w którym ich Kronika umieſzcza *Thauta*. To iednakże co mówi *Plato*, może ſłużyć za dowód, powſzechnego mniémania, że od czaſów *Thauta*, to ieſt od czaſów bardzo głębokiéy ſtarożytności, Egipcyanie iuż mieli znaiomość charakterów Abecadłowych.

Gdyby można było ſpuścić ſię na to, co piſzą ſtarożytni autorowie o *Semiramidzie*, hiſtorya téy Xiężny dodałaby nam dowodów ieſzcze pewniéyſzych, popieraiących ſtarożytność piſma Abecadłowego. Czytamy w *Dyodorze Sycyliyſkim* (a) o iednym napiſie, w charakterach Syryiſkich, który iak mówią *Semiramis* kazała dać górze *Baghiſtan*. (b) Tenże autor wſpomina o liście piſanym do téy Xiężny, od iednego z Królów Indyiſkich; lecz wiémy że było kilka Królów Aſſyryiſkich, znaiomych pod imiéniém *Semiramidy*. Okoliczność tedy którą wymiénia *Dyodor*, niemoże ſłużyć do naznaczenia epoki, w któréy piſmo Abecadłowe było używane na Wſchodzie.

Wynalazek charakterów Abecadłowych, można poczytać za nayprzedniéyſzą wyſadę dowcipu ludzkiego. Jeſtto zaiſte ieden z owych wyſokich przemyſłów, który niémoże pochodzić tylko od umyſłu piérwſzego ſtopnia. Atoli niewiémy kto ieſt autorém iego: imie wynalezcy zaległo w naycieminiéyſzéy ſtarożytności, i ukryło ſię aż dotąd przed wſzyſtkiémi, którzy go uſiłowali wygrzebać; dla tego i my niémożémy tu o nim dać żadnéy wiadomości. Zaſtanowiemy ſię tylko nad tém, w któréy części świata ta ſztuka arcy pożyteczna i droga, wzięła początek.

Wynalazek charakterów Abecadłowych, należy bez wątpiénia tym narodóm, które wypolerowały ſię naypiérwéy. Bo te naypiérwéy potrzebować muſiały znaków zgodnych, do prętkiégo i łatwégo wypiſaniá, owéy nieſkończonéy wielości i rozmaitości ſpraw i czynów, na których obraca ſię cała ſpołeczność obywatelſka. Takowe tedy narody muſiały przykładać ſię rzetelnie i ſtatecznie, do wymyślenia nayzgodniéyſzych ſpoſobów, w iakichby dały odmalować ſię wyobrażenia i ſłowa.

Da-

(a) *Hiſtoryk; piſał pod* Tuliuſzém Ceſarzém *i pod* Auguſtém *dzieło ſwoie podzielił na* 40 *Xiąg, z których niedoſzło do nas tylko* 15, *i niektóre kawałki.*

(b) *W Azyi między Medyą i Babiloniią, w baieczności poświęcona* Jowiſzowi.

Dawniéy różne narody ſpór wiodły między ſobą o to, komuby należała chwała wynaleziénia piſma Abecadłowego: my tu nad rozbieraniém ich dowodów zaſtanawiać ſię niebędziémy, będąc przekonanémi, że te niémiały żadnéy fundamentalnéy zaſady. Niewidziemy tylko dwa narody w ſtarożytności, którym rozſądnie przypiſaćby można wynaleziénie piſma Abecadłowego, to ieſt Aſſyryiczykóm, albo Egipcianóm; od iednego z tych dwóch narodów zapewne wyſzły te różne gatunki Adecadeł, które dziś ſą nam znaiome. Jakóż zaſtanowiwſzy ſię nad kluczém, czyli pierwiaſtkowémi ciągami wſzelkiego piſma, tak dawnego iako teraźniéyſzego, łatwo można rozeznać, że wſzyſtkie z iednego i tegoż ſamego zrzódła wypływaią. Niewyłączaią ſię od tego tylko charaktery Chińſkie, które ſą ieſzcze dotąd iak były ſzczérémi *hieroglifami*. Toż rozumiéć ſię ma o Abecadle Murzyńſkiém, i niektórych krain Indyiſkich; te narody, iak iuż namiéniło ſię wyżéy, zoſtały ſię przy piśmie ſyllabowém.

Lecz komuby właśnie, czy Aſſyryiczykóm czy Egipcyanóm należáł honor, wynaleziénia piſma Abecadłowego? to zagadniénie, nierozumiémy ażeby mogło dziś bydź rozwiązane: widać tylko w pozoſtałych niewielu kawałkach piſma tych ſtarożytnych narodów, że ich charaktery miały wielką zgodność między ſobą. Poſtaci były podobnéy, i ſtawiano ie iednakowym ſpoſobém, to ieſt od prawéy ku lewéy.

Ale tym czaſém, rzecze kto, czyż podobna bydź przekonanym, ażeby wſzyſtkie charaktery Abecadłowe, wypływały z iednego i tegóż ſamego źrzódła, zapatruiąc ſię na tak niezmierną rozmaitość piſma po różnych kraiach tego świata? Sama różnokſztáłtność, w ſpoſobie ułożenia tych charaktérów, u większéy części narodów, czyż niedowodzi rzeczy wcale przeciwnéy? Jedni ſtawiali i ſtawiaią ieſzcze charaktery ſwoie, proſtopadle z góry na dół. Drudzy roſporządzaią ie *poziemnie* (horiſontaliter), z różnicą bardzo widoczną. Naywiękſza liczba poſzła za przyrodzonym powodém od lewéy ſtrony ku prawéy; w którym czynność ręki, ma większą ſwobodność, oddalaiąc ſię od ciała. Ten ſpoſób ſtawiania charakterów, ieſt używany w narodach Européyſkich, i wielu innych.

Niektórzy, ale w małéy liczbie, obrali ſobie w piſaniu powód pióra, od prawéy ręki ku lewéy. Taki był obyczay Aſſyryiczyków, Egipcyanów, Fenicyanów, Syryiczyków, Arabſki, Hebrayſki i Haldeyſki; obyczay, który bardzo mało miał naśladówców. Ten ſpoſób ſtawiania głoſek ieſt niewygodny: ręka i narzędzie ſłużące do piſania, zakrywa przed okiém części charakterów iuż poſtawionych.

Te

Te wſzyſtkie gatunki pisma, powie kto, czyliż nieokazuią ſię istotnie różnémi między ſobą? i niedaiąż okazyi do rozumiénia raczéy, że wiele narodów nié komu innemu tylko ſobie ſamym ſą powinny ſztukę piſania, i że zatém każdy naród wymyślił dla ſiebie ſpoſób oſobny? Ale łatwo ieſt odpowiedzieć na te zarzuty. Na obalenie ich nieużyiémy tu, tylko iednego niezawodnego i niewątpliwie ugruntówanego dowodu, któ ry zdaie nam ſię bydź niezbity, i który okaże w iaki ſpoſób, wſzyſtkie znaiome Abecadła mogą wypływać z iednego źrzódła.

Czyż mogą bydź dwa gatunki piſma, bardziéy różniące ſię na oko ieden od drugiego, iak ieſt *Samarytańſki* i *Francuzki*? tym czaſém rzecz pewna, że charaktery Abecadłowe Francuzkie, pochodzą od Samarytańſkich: co bardzo łatwo daie ſię okazać. Francuzi maią głoſki ſwoie od Łacinników, Łacinnicy ſwoie mieli od Greków, a ci znowu ſwoie od Fenicyanów. Wſzyſcy zaś mędrcy zgadzaią ſię dziś na to, że charaktery Fenicyanów były też ſame co Samarytanów.

Pomimo hiſtorycznego dowodu nie trzeba więcéy na przekonanie ſię w téy miérze, tylko zaſtanowić ſię proſtą uwagą, nad imionami i roſporządzeniém głoſek w Abecadłach na odów dopiéro wyżéy wymiénionych. Dla czegoż w ięzyku Fenickim, Samarytańſkim, Greckim, Łacińſkim, i Francuzkim, głoſki miałyby iednakowe nazwiſka, i w iednakowym porządku byłyby ułożone, gdyby niepochodziły z iednego, i tegoż ſamego źrzodła?

Małe więc podobiéńſtwo, które teraz wydaie ſię między piſmami, różnych narodów zamieſzkałych po całym świecie, niemoże nas odſtręczać od tego rozumiénia, że wſzyſtkie znaiome Abecadła, ieden i tenże ſam maią początek. Przeciąg czaſu, w każdym narodzie, powprowadzał wielkie odmiany w ſpoſobie piſania. Hiſtorya piſma u Greków, u Łacinników, i u dzisiéyſzych narodów Européyſkich, zaświadcza o tém doſtatecznie. Są Państwa w których piſmo tak odmiéniło ſię że pamiętnice piérwſzych wieków, porównane z pamiętnicami oſtatnich czaſów, niémaią między ſobą prawie żadnego podobiéńſtwa, tak co do poſtaci, iak co do roſporządzenia głoſek. A przecież to ieſt pewna, że te wſzyſtkie rozmaite piſma, maią iedyny i tenże ſam początek.

Niemożna mówić tylko bardzo niedoſkonale o ilości charakterów, z których ſkładały ſię piérwſze Abecadła. Starożytni Piſarze, niepodali nam tego do wiadomości: Plutarch wprawdzie powiada, że w Abecadle Egiptſkiém było dwadzieścia pięć głoſek: ale ta ilość głoſek, czyż była zaraz wynaleziona od ſamego początku? ieſt to okoliczność, o któréy ze wſzech

miar

miar należy powątpiewać. Wiémy że w początkach, Fenicyanie niémieli tylko ſześnaście głoſek; ich Abecadło ſkładało ſię tylko z téy liczby na ów czas, kiedy go zaniósł *Kadmus* (a) do Grecyi. Można nieomylnie ſądzić, że i u Egipcyanów niebyło inaczéy z razu; zapewne naprzód tylko pewną liczbą charakterów wynaleziono, a dopiero potém koleyno wymyślano głoſki, których im brakówało do iaſnego i wygodnego wyrażenia wſzelkich wybitnościów głoſu.

Nadto, nierozumiémy żeby wynalazek piſma Abecadłowego, w przeciągu wieków, powſzechnie rozſzedł ſię był po różnych krainach świata: bo i owſzém przeciwnym ſpoſobém dowiedziono ieſt, że było bardzo mało narodów, maiących znaiomość iego. Wyiąwſzy Egipt, i niektóre kraie Azyatyckie, reſzta narodów nieznała przez wiele wieków, tak pożyteczney i tak iſtotney ſztuki. Pomówmy teráz o różnych materyach, iakich do piſania używano, w owych piérwiaſtkowych czaſach; pod imieniém piſania rozumiémy tu wſzelkie gatunki piſania, znaiome od początku, iakoto malowidła, ryſunki ſkrócone, hieroglify, i. t. d.

Głazy i ſkały, były materye, których naypiérwéy użyto do piſania. Wiémy że Egipcyanie, ſtarodawni mieſzkańcy północni, i bez wątpiénia wiéle innych narodów, téy materyi używali w początkach. I ſtądto powſtał obyczay, prawie powſzechnie przyięty od wſzyſtkich ſtarożytnych narodów, opiſowania na ſłupach takich czynów, które ſądzono bydź godnémi zachowania w potomne czaſy. Nic niemaſz ſławniéyſzego w ſtarożytności, nad owe *Koloſſy* poſtawione przez *Ozyryſa, Bachuſa, Seſoſtryſa, i Herkuleſa*, w przeciągu ich wypraw, dla uwieczniénia pamiątki onych; *Koloſſy Merkuryuſza Tryſmegiſta* były ieſzcze ſławniéyſze. Powiadaią że na nich, nauka i przepiſy iego były wyryte, w charakterach Hieroglificznych. Widziano także w *Krecie*, bardzo ſtarożytne pamiętnice okryte napiſami zawiéraiącémi w ſobie opiſanie ceremonii używanych, przy ofiarach *Korybautów*.

(a) Za czaſów *Demoſteneſa*, chowano ieſzcze prawo *Tezeuſza* (b) wyryte na

(a) *Podług niektórych urzędnik Dworſki, a podług innych, ſyn iednego z Królów Fenickich, wyſłany od Oyca, do ſzukania Sioſtry ſwoiéy Europy wykradzioney, z roſkazém żeby bez niéy niepowracał; nieznalazłſzy iéy, oſiádł w Beocyi, i tam założył piérwſze fundamenta miaſta* Tebów, *na wzór Miaſt Egiptſkich: on nauczył Greków ſwego Abecadła.*

(a) *Nazywali ſię tak, w hiſtoryi baieczney, Kapłani Bogini* Cybele, *od* Koryby *ſyna* Jazona *i tey Bogini.*

(b) *Bohatyr i Prawodawca Ateński.*

na ſłupie kamiennym. Co zaś powiada hiſtorya baieczna, o kolumnach świata, które *Atlas* (c) miał oddać *Herkuleſowi*, (d) to podług zdania naſzego, powinno rozumieć ſię o iakich kolumnach mądrych, (że tego wyrażenia użyiémy), których napiſy wytłómaczył Atlas Synowi Jowiſzowemu.

Lubo narody Północne, miały bardzo małe ſpółeczeńſtwo z narodami Azyatyckiemi i Afrykańſkiémi, iednakże ich hiſtorya, zarówno wſpomina, o tym zwyczaiu, który był używany i u nich w piérwiaſtkowych wiekach, opiſowania na ſłupach tego wſzyſtkiego, czego pamiątkę chcieli uwiecznić. Powiadaią, że takowe ſłupy miéwały więcéy iak czterdzieści ſtóp wyſokości, i bywały obſadzone napiſami proſtémi, ſtóſuiącémi ſię do ich grubiańſkich na ów czas obyczaiów. Można upewnić, że początkowi ludzie, niémieli inſzych pamiętnic, któreby im ſłużyły do zachowania ich praw, opiſów, traktatów, hiſtoryi czynów i wynalazków ważniéyſzych. Starożytni autorowie powiększéy części, z takiego rodzaiu Xiąg, ſwoie piſma poukładali.

Był także bardzo dawny zwyczay piſania na cegłach i na tabliczkach kamiennych. I tak Babilończykowie ſwoie piérwſze doſtrzeżenia Aſtronomiczne piſali na cegłach. Nayſtarożytniéyſze pamiętnice Nauk Chińſkich, były wyryte na twardych i ſzerokich głazach. Wſzyſtkim wiadomo że *Dziesięcioro Przykazania*, na tablicach kamiennych były napiſane. Na podobnéyże materyi, i *Jozue* ſwoie *Deutoronomium* napiſał.

Te ſpoſoby oczywiście, tak były zatrudniaiące, że naturalnie muſiano ſzukać inſzych proſciéyſzych i wygodniéyſzych. Zamiaſt cegieł i kamienia zaczęto używać różnego rodzaiu kruſzców łatwych miętkich, do wyrycia. Zdaie ſię iż za czaſów *Joba*, naypoſpoliciéy piſywano na blaſzkach ołowianych, żelaznémi igliczkami. Używano także od bardzo dawnych czaſów blach miedzianych, i tabliczek drewnianych. Można ſię domyślać, że Metryki tak Miéyſkie, iak Narodowe, przez wiele wieków, nieſkładały ſię tylko z opiſów tego rodzaiu. Piérwiaſtkowi ludzie, trzymali ſię tego obyczaiu z wielu powodów, ſpomiędzy których naypodobniéyſzy do prawdy ieſt ten, że

(c) *Gòra Maurytanii, naywyżſza na całym świecie; tak nazwana od* Atla *a Króla Maurytanii, który z niéy czynił ſwoie ſtraże Aſtronomiczne; ieſtto łańcuch gòr dzielący Barbaryą, od Biledulgerid, ciągnący ſię od wſchodu na zachód.*

(d) *Nayſławniéyſzy z Bohatyrów czyli Półbożków Pogańſkich Syn* Jowiſza *i* Alkmeny *Żony* Amfitryona *Króla Tebańſkiego, rachuią na* 12 *znakomitſzych wypraw czyli dzieł iego Bohatyrſkich.*

że przez czas bardzo długi, nieznali materyi ſpołobnych do pisania. Bydź także i to może, że ponieważ ſztuka piſania, w owych ſtarodawnych wiekach, niebyła ieſzcze zbyt poſpolita, przeto dla tém dłużſzego i beſpieczniéyſzego zachowania zaſzłych czynności, opiſowano ie na materyach miąższych i trwałych.

Daléy z czaſém używano do piſania różnych innych materyi, iakoto liści pewnych ziół, wnętrſznéy kory z pewnych drzew, ſkór zwiérzęcych, płótna, tabliczek drewnianych woſkiém powleczonych, i. t. d. Te obyczaie zachowuią ſię ieſzcze dotąd, w wielu kraiach Azyatyckich i Afrykańſkich. *Job* wſpomina o napiſaniu xiążki. Wiedzieć niemożna, iaka była poſtać, i iaka materya ſłużąca do xiążek za iego czaſów. Zdaie ſię tylko, że pod ów czas muſiano pisówać na materyi daiącéy ſię zaginać albo zwiiać; wyrażenie *Joba* daie to doſtatecznie do wyrozumiénia. Te materye giętkie, mogły bydź cieniutkie blaſzki z iakiego kruſzcu, albo ſkórki, albo liście, albo kory wnętrzne z drzew, ziół, i. t. d. Zwyczay piſywania na ſkórkach zwierzęcych, ieſt arcy dawny, i powſzechny. Zwyczay także piętnowania charakterów na liściach, albo na wnętrſznéy korze pewnych drzéw, igliczką żelazną przytępioną, ieſt zarówno ſtarożytny zarówno powſzechnie był używany. Między témi wſzyſtkiémi materyami wolno ſobie obiérać co ſię podoba: trzeba iednak uważać, że w tych miéyſcach, w których *Job* czyni wzmiankę o piſaniu, niemówi tylko o igliczce żelaznéy. A zatém należy ſtąd wnieść, że za iego czaſów, nieznano inſzego narzędzia do kryślénia charakterów. W powſzechności możnaby upewnić, iż w owych pierwiaſtkowych wiekach, ludzie raczéy ryly, albo rznęli, aniżeli piſali.

Wynaleziono potém ſztukę kryślenia głoſek na pewnych materyach, przy pomocy niektórych roſpłynów ukolorowanych. Do przyłożenia zaś ich, używano w początkach pędzla; obyczay który aż dotąd zachowali Chińczykowie, i wiele innych narodów. Po pędzlu, naſtąpiło używanie piór trzcinowych, które, opatrzone żelaznémi igliczkami, koniecznie potrzebnémi do piſania na blaſzkach metalowych, albo na tabliczkach woſkiém powleczonych, przez wiele wieków były narzędziami iedynie używanémi. Używanie piór gęſich, inkauſtu, i papieru, całéy ſtarożytności było nieznaiome. Te okoliczności, dowodzą doſtatecznie, że dawniéy wſzyſtkie ſpoſoby piſania były niézręczne, powolne, zmudne, i pełne trudnościów odſtręczaiących: na przezwyciężenie do tego wſzyſtkiego, trzeba było niépoſpolitéy ciérpliwości, i wielkiéy pilności. Te przeſzkody, muſiały zbytecznie opóźniać poſtępek w ſztuce piſania. Przydaymy do tego że w owych

piér-

pierwiaſtkowych wiekach, ludzie niebardzo ieſzcze na ów czas rozmnożéni, i powiękſzéy części zatrudnieni potrzebami naypilnieyſzémi, do życia, mało kto z nich miał czas, albo ochotę, przyłożyć ſię do kunſztu wyciągaiącego tyle czaſu, zadania ſobie tyle przykrości i ſtarania. A tak lubo ſztuka piſania iuż była znaioma od tych wieków o których mowiémy, atoli zdaie ſię że iéy nie wiele używano. Niewidziémy, żeby była ſłużyła w potrzebach życia obywatelſkiego. Kiedy *Joſef*, dawſzy ſię poznać, odprawia nazad Braci ſwoich, do oyca niepoſyła przez nich żadnego liſtu. Daie im tylko ſłowne zlecenia, i wykonać ie roſkazuie uſtnie. *Jakób*, chcący naznaczyć miéyſce pogrzébiénia *Racheli*, wyſtawia na niém ſłup. Niémaſz wzmianki, żeby na nim, położył iaki napis. Nieużywano także piſma, nawet w nayważniéyſzych ſprawach ludzkiego ſpołeczéńſtwa. Przedaże, obietnice, zaſtawy, odbywały ſię ſłownie, w przytomności pewnéy liczby oſób. Podług zeznania świadków, roſtrząſano i ſądzono wſzelkie ſprawy.

Piſanie niebyło dawniéy używane, w wielu tym podobnych okazyach, w iakich go dziś potrzebuiémy. Niedziwuymy ſię temu. Widzieliśmy, dla czego ta ſztuka, muſiała bydź w początkach mało znaioma, i niebardzo po świecie rozſzérzona: wykonanie iéy, iak dopiéro powiedziało ſię, potrzebowało długiego czaſu, i wiélkich trudności. I z téyto przyczyny bez wątpiénia, powſzechny poſtępek w kunſztach i naukach, z wielu miár był tak powolny i późny. Wiadomości ludzkie, niémogą rozſzérzyć ſię, ani bydź wydoſkonalone, ieżeli piérwſi wynalezcy, niebędą mieć iakich śrzodków, do podania potomności ſwoich wynalazków, w ſpoſób zarówno pewny, iaſny, i łatwy. Na tych warunkach zupełnie zbywało owym przemyſłóm, których ludzie używali w początkach na wyrażenie myśli ſwoich.

Wreſzcie nieſame tylko kunſzta i nauki, na tém ſzkodowały, wpływały te wady nawet w ſame obyczaie. Człowiek do wydoſkonalenia ſię potrzebuie nauki. I ieżeli oświecenie rozumu, przewrotnych ſkłonnościów, z gruntu niewykorzenia, przynaymniéy do ułagodzenia i poprawiénia ich, wiele pomaga. Lecz iakże bez piſania nauczyć i obiaśnić można naród cały? Beſpiecznie tedy da ſię powiedzieć, że podobno żaden wynalazek niepomógł tyle, do wyprówadzenia ludzi z owéy piérwiaſtkowéy dzikości, co pomogła ułatwiona ſztuka piſania. Téy rozſzérzenie, więcéy aniżeli inna iakakolwiek przyczyna, muſiało koniecznie wyproſtować ſerca i umyſły ludzkie, ułagodzić ich obyczaie, połączyć i ſpoić związki ſpołeczéńſtwa, i. t. d. I ieżeli widziémy ieſzcze w niektórych ſtronach oboiego przylądku ludzi dzikich, czyniących ochydę plemiéniowi ludzkiému ſwoiém grubiańſtwém,

ſtwém, ſwoią nieumieiętnością, i okrucieńſtwém, to pochodzi ſtąd, że nieznaiąc piſma, niémaią tyſiącznych wiadomości, które od niego zawiſły nieuchronnie.

Ten Abecadłowy ſpoſób piſania, który iak dotąd widzieliśmy, ſprowadził na naród ludzki niezliczone pożytki, przecięż niemoże zaradzić temu, ażeby rożność ięzyków, lubo po większéy części iednakowémi charakterami wyrażonych, ieſzcze bardzo niewſtrzymówała, coráz dalſzego poſtępku w kunſztach i naukach. Wielkie dowcipy w tych oſtatnich wiekach, chciały i tę trudność ułatwić, aczkolwiek bezſkutecznie. Tym końcém podawano uſtanowiénie charakterów tak powſzechnych, żeby ie każdy naród mógł czytać w ſwóim ięzyku. Jawna ieſt, że te charaktery muſiałyby bydź *rzeczone* a nie *ſłowne*, to ieſt wyrażaiące rzeczy a nie głoſki.

Tym ſpoſobém każdy naród zatrzymałby ſwóy ięzyk, a iednakże zrozumiałby i cudzy bez uczenia ſię go, zapatruiąc ſię tylko na charaktery rzeczone czyli powſzechne, które po wſzyſtkich kraiach miałyby iednakowe znaczenie, bez względu na różną wybitność głoſu, każdemu ięzykowi właściwą: *np.* ſpóyrzawſzy na charakter, maiący znaczyć to ſłowo *pić*, Angielczyk czytałby go *to drink*, Francuz *boire*, Niemiec *trincken*, Włoch *Bévere*, Polak *pić*, i. t. d.

Nietrzeba rozumiéć, żeby taki charakter rzeczony, był iedynie ſzczérą chimerą. Powiadaią że Chinczykowie i Japończykowie, iuż maią coś temu podobnego: to ieſt że maią charakter ſpólny, który każdy z nich, w iednakowy ſpoſób rozumié w ſwoim ięzyku, lubo tak różnym ieden od drugiégo, i co do wybitności głoſu i co do ſłów, że mówiąc do ſiebie, ani w iedney ſyllabie zrozumieć ſię niémogą.

Naypiérwſzy a oráz nayznaczniéyſzy krók, do uſtanowienia w Europie ięzyka powſzechnego czyli Filozoficznego, uczynili Biſkup *Wilkins* i *de Dalgarme*, lubo bezſkutecznie.

Leibnitz, miał także w téy materyi ſwoie myśli. Podług zdania iego, *Wilkins i Dalgarme*, nieugodzili w prawdziwy ſpoſób. Przyznaie on wprawdzie że niektóre narody, mogłyby ſię zrozumieć przy pomocy charakterów, podanych od pomiénionych autorów, ale przydaie, że w nich nietrafiali na prawdziwe *oznaczenia rzeczone*, które ten wiélki Filozof poczyta za nayſubtelniéyſze narzędzie rozumu ludzkiego, ſłużyć maiące podług niego, do oſobliwſzey łatwości w rozumówaniu, w pamięci, i w wynaydówaniu różnych rzeczy.

Po-

Podług *Leibnitza*, takowe charaktery powinnyby bydź podobne do charakterów Algebraicznych, które w rzeczy samey są bardzo proste, a oráz bardzo wyrazliwe, niémaiące w sobie nic zbytecznego, ani dwuwykładnego, i których wszystkie rozmaite ułożenia, zasadzaią się na rozumówaniu.

Charakter rzeczony Biskupa *Wilkinsa*, był od niektórych mądrych ludzi dobrze przyięty. *Hook* po doskonałém rzeczy rozeznaniu wielce go zaléca: a dla skutecznego do téy nauki zachęcenia, wydał w tym ięzyku niektóre swoie wynalazki.

Leibnitz, powiada, że miał ułożone w głowie *Abecadło myśli ludzkich*, i że iuż nawet nad niém pracował; ale śmiérć tego wielkiego Filozofa, przedsięwziętego zamysłu niepozwoliła mu uskutecznić.

Oprócz Pana *Lodwic*, który także ogłosił w téy materyi swoie myśli, znayduie się ieszcze w *Dzienniku Literackim* od R. 1720 inszy układ *charakteru powszechnego*. Autór obiéra na charaktery cyfry Arabskie, to iest pospolite figury liczebne: połączenia tych dziewięciu charakterów, mogą dostarczyć na wyrażenie iasne nieskończonéy ilości liczb, a zatém wystarczyłyby i na liczbę wyrazów daleko większą, aniżeli iéy potrzebować możemy, do oznaczenia naszych czynności, dobrego, złego, naszych powinności, naszych namiętności, i. t. d. Tym sposobém uniknęłoby się dwoiakiéy niewygody, to iest układania i uczenia się nowych charakterów; ponieważ figury Arabskie, czyli zwyczayne cyfry Arytmetyczne, iuż maią wszelką powszechność, iakiéy tylko żądać można.

Lecz tu nie tak zachodzi trudność, o wynaleziénie charakterów nayprościéyszych, nayłatwiéyszych, i naywygodniéyszych, iako bardziéy o nakłoniénie wszystkich narodów, żeby na nie przystały; bo te, iak mówi *Fontenelle*, tylko w tém powszechnie zgądzaią się, że *pożytku swego niechcą poznawać*.

Charaktery używane w pospolitém pisaniu między polerowném narodami można rozróżnić na dwa gatunki, to iest na charaktery *liczebne* i charaktery *Abecadłowe*. Charaktery liczebne są to głoski czyli figurki, inaczéy nazwane *cyframi*, przez które wyrażaią się liczby; są zaś of bliwie dwoiakie, to iest cyfry zwyczayne, i cyfry Łacińskie. Cyfry zwyczayne nazywaią także *charakterem Arabskim*, bo o nich iest to mniemanie, że były wynalezione przez Astronomów Arabskich; lubo Arabowie sami, nazywaią ie znowu, *charakterem Indyiskim*, iakoby się go nauczyli od Indyanów.

Mamy dziesięć charakterów Arabskich, iako to: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 9, 0, z których ostatni nazywa się po Łacinie *cyphra*; my zaś w Polskim ięzyku, cy-

cyframi mianuiémy w powſzechności te wſzyſtkie charaktery, oſtatni zaś dla różnicy, z Greckiego nazywamy *zerém*.

Cyfry Łacińſkie liczebne, ſkładaią ſię z większych głoſek Abecadłowych Łacińſkich, ſkąd zdaie ſię że wzięły ſwoie nazwiſko; albo też podobno ſtąd, że dawni Rzymianie używali ich na ſwoich monetach, i w napiſach pamiętnic publicznych, wyſtawionych ku czci ich bożyſzczów, i mężów ſławnych, na nadgrobkach i. t. d.

Takich głoſek liczebnych Łacińſkich mamy ſiedm, to ieſt I, V, X, L, C, D, M. I, znaczy *ieden*; V, *pięć*; X, *dzieſięć*; L, *pięćdzieſiąt*; C, *ſto*; D, *pięćſet*, M, *tyſiąc*; I powtórzone dwa razy, czyni dwa, II; trzy razy, trzy, III; cztéry wyraża ſię tak, IV; I położone przed V, albo przed X, odéymuie iedność, od liczby, którą wyraża każda z tych głoſek.

Żeby wyrazić *ſześć*, przydaie ſię I do V, VI; na *ſiedm* przydaie ſię I dwa razy, VII; na *ośm*, trzv razy, VIII; wyraża ſię *dziewięć*, położywſzy I przed X, IX; iak iuż wyżéy powiedziało ſię.

Toż ſamo powiedzieć można, względém X, przed L, albo przed C; to X znaczy natenczas, że od liczby naſtępuiącéy potrzeba odiąć dzieſięć iedności ów: i tak XL znaczy cztérdzieści, XC znaczy *dziewięćdzieſiąt*; kiedy po L naſtępuie X znaczy *ſześćdzieſiąt*, LX; i. t. d. Znaczą niekiedy *cztéryſta*, przez CD, ale to rzadko.

Oprócz głoſki D, która wyraża *pięćſet*, można także oznaczyć te liczbę, przez I położone przed C odwróconém, w ten ſpóſob, IↃ; tudzież zamiaſt M, które znaczy *tyſiąc*, używaią czaſém I, położonégo między dwóma C, iedno proſte drugie odwrócone, iakoto CIↃ; podług téy ugody można wyrazić *ſześćſet*, przez IↃC, *ſiedmſet*, przez IↃCC i. t. d.

Dodanie głoſki C i Ↄ, przed i po, pomnaża CIↃ w ſtóſunku dzieſiątnym; tak CCIↃↃ, znaczy 10000; CCCIↃↃↃ, znaczy 100000, i. t. d.

I ten był poſpolity ſpoſób znaczenia liczb, u ſtarożytnych Rzymian, którzy wyrażali także ieſzcze liczbę tyſiąców, przez liniikę pociągnioną nad iakąkolwiek liczbą, aż do tyſiąca. *Np.* $\overline{V}$, znaczy 5000; $\overline{LX}$, znaczy 60000; podobnież $\overline{M}$, znaczy 1000000; $\overline{MM}$, znaczy 2000000. Naoſtatek, autorowie oſobliwie poźniéyſi wprowadzili z czaſém niektóre wolności, iakoto że *np.* IIXX, znaczy 8; IICIX znaczy 89 i. t. d.

Co należy do charakterów Abecadłowych dziſiéyſzych, te możnaby podzielić na tyle gatunków ile ieſt narodów różniących ſię w téy miérze ieden od drugiego, iakoto na Charaktery, *Greckie*, *Hebrayſkie*, *Łacińſkie* i. t. d.

Nam tu rzecz niebędzie, tylko o charakterach piſma naypowſzechniéy i naypoſpoliciéy w Europie używanego, którego Reguły opiſać mamy w naſtępuiącym Rózdziale. Przydamy iednakże i wzór Abecadła Niemieckiego, iakoto tego Narodu, w którego ięzyku młódź naſza chętnie ćwiczyć ſię zwykła.

ROZDZIAŁ II.

O Regułach iſtotnie potrzebnych do foremnego piſania

§. I.

O ułożeniu ciała do piſania, i o trzymaniu pióra. Pl. I.

Nim opiſzémy zaſady, na których gruntuie ſię Piſanie, należy wprzód, wyłożyć ſpoſób, w iaki trzeba uſtanowić ſię do piſania, i iak pióro trzymać. Na tych dwóch wiadomościach wiele zależy; od pierwſzéy zawiſło foremne ułożenie ciała, a od drugiéy, łatwość w wykonaniu. Ułożenie ciała, powinno ſtoſować ſię do płci; lubo większa część nauczycielów, różnicy w tém nieprzypuſzczaią. Tu opiſze ſię tylko ułożenie przyzwoite płci męſkiéy, niżéy zaś, naſtąpi przepis, o ułożeniu ciała dla płci niewieściéy, które niemniéy iak pierwſze ſądzimy bydź rzeczą iſtotną.

O ułożeniu ciała.

Do piſania trzeba trzech rzeczy: iaſnego światła, gruntownego ſtołu, i wygodnego ſtołka. Swiatło biiące z lewéy ſtrony, ieſt zawſze naywygodniéyſze, kiedy z tego miéyſca gdzie ſię piſze, można widzieć niebo. Stół i ſtołek, powinny bydź dobrane w takiéy proporcyi, ażeby oſoba ſiedząca mogła wygodnie łokciami po ſtole poſuwać, bez nachylenia ſię. To ułożenie będąc naynaturalniéyſze, należy obrać go raczéy aniżeli iakiekolwiek inne. Stół nazbyt wyſoki względém ſtołka, niedopuſzcza ręce wolnéy czynności, i ſprawuie piſanie ociężałe; zaś nazbyt niſki, przymuſza do patrzenia z bliſka, fatyguie ciało, i ciągi pióra czyni przymuſzonémi. Dla tego, ile możności trzeba ſobie przygótować te wſzyſtkie wygody, ażeby piſanie było tém śmiélſze i ſwobodniéyſze.

Lubo zaléca ſię młodzi, ażeby trzymali proſto ciało ſwoie naprzeciwko ſtołu, iednakże gdyby ten przepis zachowali bardzo ściśle, ręka która piſze

piſze, niemiałaby w czynieniu doſyć wolności. Ażeby tedy nic nieprzeſzkadzało iey ruchowi, trzeba ażeby przybliżali ſię do ſtołu lewą ſtroną ciała, niewſpieraiąc ſię na nim, ani go nawet dotykaiąc, prawą zaś ażeby ſię od niego oddalali na cztéry albo pięć palców.

Lewa ręka powinna bydź wyſuniona na ſtół, i na nim wſparta od łokcia aż do garści, któréy palce, maią utrzymywać papiér w położeniu zawſze *pionowém* (verticalis), podwyżſzaiąc go, albo ſpuſzczaiąc, i poſuwaiąc na prawą, albo na lewą, podług okoliczności.

Oddalenie prawéy ręki od ciała, powinno ſtoſować ſię do różnych gatunków piſma; charakter okrągły potrzebuie większego oddalenia ręki aniżeli charakter Włoſki, albo Francuzki. Podzieliwſzy przednią część ręki na trzy części, z tych tylko dwie ſpoczywać maią na ſtole, a trzecia część kończąca ſię łokciém, będzie wychodzić przed ſtół. Trzymanie pióra, daie naturalnie ręce poſtać kołową; ta ręka która niewſpiéra ſię na papiérze tylko ſpodém dłoni, i końcami dwóch oſtatnich palców, niepowinna mieć nad te inſzego wſparcia tylko noſkiém pióra. Między dłonią i dwóma oſtatniémi palcami, trzeba zoſtawić ſtuſzny odſtęp, żeby pioro niewywracało ſię zewnętrſznie, czego zaniedbywać nienależy.

Ciało powinno bydź cokolwiek na przód nachylone, i głowa naddana w miarę tego nachylenia, nieſkłaniaiąc iéy bynaymniéy ku żadnemu ramieniu. Oczy potrzeba żeby patrzyły na noſek piſzącego pióra, a nogi żeby ſpoczywały na ziemi; lewa położona będąc naprzeciwko ciała ukośnie, a druga od niéy oddalona, ku prawéy ręce.

Od zachowania tych wſzyſtkich reguł, zawiſł łatwy ſpoſób piſania. Dla lepſzego wyrozumienia takowego położenia, daie ſię tu wyobrażenie iego w plancie piérwſzéy; gdzie Oſoba, ieſt poſadzona między cztérema liniiami *proſtopadłemi* (perpendicularis) AB. Letkie zaſtanowienie ſię nad tém położeniém, złączone z opiſaniém poprzédzaiącém, potrafi wſzyſtko doſtatecznie obiaśnić.

O trzymaniu Pióra.

Pióro trzyma ſię trzema palcami, to ieſt wielkim, ſkazuiącym, i ſrzednim. Koniec brzuſzca śrzedniego palca obok paznokcia, utrzymuie pióro ſpodém w ſaméy połowie większéy zaciętości. Wielki palec wſpiéra go proſtopadle, nienakrywaiąc go, między końcém i piérwſzym ſtawém ſkazuiącego palca, ku górze zaś trzymane pióro przechodzić powinno, pomiędzy drugim i trzecim ſtawém tegóż palca ſkazuiącego. Między piorém, a palcami

cami ſkazuiącym, i ſrzednim trzeba wyſtrzégać ſię, żeby niebyło światła czyli otwartego miéyſca. Palce niepowinny ani piora zbytecznie ſciſkać, ani bydź wyciągnione z przymuſzoném wyprężeniém. Dwa palce ſpodnie, to ieſt ſerdeczny i mały, trzeba ażeby były nieco oddalone od palca ſrzedniego, inaczéy przeſzkadzałyby uginaniom drugich. Dłóń powinna bydź położona naprzeciwko prawego ramiénia, w téyże linii ukośnéy co ręka, i tylko letko wſparta na ſtole lub na papiérze.

Należy tu uważyć, że do piſma które ma bydź niby malówane, pióro powinno bydź krócéy trzymane, iak do piſma prędkiego; tudzież że palce wpływaią niemało w kryślenie chrakteru. Nayoſobliwiéy zaś wielki palec; ón prowadzi pióro, i ſprawuie wſzyſtkie iego ſkutki. Palec ſkazuiący, z wiérſzchu nakrywaiący pióro, bardzo wiele pomaga do pociągnienia zawodów śmiałych wráz z wielkim palcém; ten prowadzi ie w górę, a tamten na dół. Srzedni palec, utrzymuie pióro, i to czyni, że można długo piſać bez zmordowania ręki. Dwa oſtatnie palce, podpiéraią rękę i prowadzą ią od lewéy ſtrony na prawą, przy pomocy poſuwania ręki, o którém mowić ſię będzie przy końcu.

O ſpoſobności do piſania w powſzechności.

Bywaią tacy, którym ſpoſobność do piſania zdaie ſię bydź niby wrodzona, maiący dobrą wolą, i ſtateczną pracowitość; tacy w krótkim czaſie czynią w téy nauce znaczny poſtępek. Przeciwnie znowu, bywaią drudzy którzy do tego niémaią żadnéy ſpoſobności. Ci maiąc przełamywać ſwoię naturę upartą, niepotrafią pokonać iéy inaczéy, tylko przez ćwiczenie ſię i praktykę. Trzeba im więcéy czaſu, żeby doſzli do tego kreſu co piérwſi. Lecz pożytek, który ſtąd odnoſzą, czy nienadgradzaż im tego ſowicie?

O ułożeniu ciała do piſania przyzwoitego młodym Paniénkóm.

Opiſawſzy dla płci męſkiéy foremne ułożenie ciała do piſania, rzecz przyzwoita, żebyśmy także wſpomnieli o tém, które ſłuży właściwie młodym Paniénkóm. Na niém zależy bardzo wiele; ponieważ ściſłe przeſtrzéganie reguł w téy miérze, zachowuie téy płci ſtan kſztáłtny, i ramiona w równości. To ułożenie tedy ma bydź takie iak naſtępuie. Paniénka uſiadłſzy na ſtołku uproporcyonówanym do ſwoiéy wyſokości, i do wyſokości ſtołu, iak iuż powiedziało ſię wyżéy, trzeba żeby trzymała ſię proſto, i oba ramiona do równéy wyſokości miała podnieſione. Ażeby iéy obie ręce były

ły od ciała równo oddalone, i żeby tylko dwiema częściami ſpoczywały na ſtole, a trzecia część kończąca ſię łokciem, żeby wychodziła przed ſtół. Żeby ciało ſtołu niedotykało, i od niego było odległe na palec. Głowa, która na żaden bok ſkłaniać ſię niepowinna, ażeby była cokolwiek na przód nachylona, tak żeby oczy patrzyły na noſek pióra, dla kierowania wſzelkiém powodowaniém iego po papiérze, który ma znaydować ſię położony właśnie proſto naprzeciwko głowy, a palce lewéy ręki, ſpodém trzymać go będą i naſuwać. Obie nogi, żeby ſpoczywały na ziemi naprzeciwko ciała; iedna od drugiéy niedaleko oddalona, a końce ſtóp zewnątrſz obrócone. Niebędziémy tu powtarzać tego, co iuż wyżéy powiedziało ſię o trzymaniu pióra, które oboiéy płci zarówno ſłuży, uważymy tylko, iż to ma bydź tak położone w palcach, ażeby znaydowało ſię w téyże linii, co i ręka. Jeżeliby Panienka przyuczała ſię do charakteru okrągłego, iak niektóre maią do tego ochotę, to trzeba dać baczenie, ażeby ręce lepiéy oddalała od ciała, aniżeli wyciąga inſze piſanie. Myśl tego przepiſanego ułożenia, lepiéy da ſię poznać, przypatrzywſzy ſię wyobrażeniu planty piérwſzéy, gdzie oſoba, znayduie ſię bydź określona liniiami proſtopadłémi AB.

Podaiąc ten nowy ſpoſób, nieieſt myślą naſzą, uymówać co tamtemu którego prawie zawſze dotąd używano, ale każdy przyzna, że ów daleko lepiéy ſłuży męſzczyznóm, którym w ruchu nic nieprzeſzkadza, aniżeli Panienkóm, które z młodu ściſkaią ſię rogówkami, lub innémi ubiorami, tak mało giętkiémi iak i piérwſzy, i dla których, trzeba dobiérać takiego ułożenia ciała, któreby przynaymniéy niepomnażało tego muſu w którym iuż znayduią ſię. Doświadczenie i pomyślny ſkutek tego ſpoſobu który tu podaie ſię, daie mu zalecenie. A tak, owe matki które dla zachowania corkóm ſwoim kſztáłtnego ſtanu, pozbawiaią ie po większéy części téy umieiętności każdému ſtanowi pożyteczney, niémaią obawiać ſię żadnego przypadku, kiedy nauczyciél trzymać ſię będzie ſpoſobu wyżéy przepiſanego. Można go także użyć, i dla męſzczyzn wyżſzego urodzenia, którzy poſpolicie mało piſuiąc, mogą obéyśdź ſię bez opiérania ciała na lewéy ręce.

O wyobrażeniu ręki trzymaiącéy pióro.

Ponieważ na dole téy piérwſzéy planty, ieſt położone wyobrażenie ręki, przeto należy tu wytłómaczyć, co znaczą te liczby które ią otaczaią. A tak taż ſama nauka krótko powtórzona, tém lepiéy obiaśni należyty ſpoſób trzymania pióra.

Cy-

Cyfra 1. wſkazuie koniec śrzedniego palca trzymaiącego pióro obok paznokcia, w ſamey połowie większey zaciętości.

Cyfra 2. oznacza wielki palec, prowadzący pióro, i utrzymuiący go między pierwſzym ſtawem i końcem palca ſkazuiącego.

W górze, liczba 3 pokazuie, iak pióro przechodzi zewnątrſz, między drugim i trzecim ſtawem palca ſkazuiącego.

Cyfry 4 i 5, oznaczaią dwa palce ſerdeczny i mały, które ſpodem cokolwiek oddalaią ſię od palca śrzedniego, wychodząc na przód, i letko ſpoczywaią na papierze.

Cyfra 6. wſkazuie dłoń, bardzo ſłabo wſpartą na papierze, chociaż ręka po części na niey ſpoczywa.

Cyfra 7. wyraża światło, które ma znaydować ſię pod ręką, tudzież między dłonią i dwoma palcami, ſerdecznym i małym.

Cyfra 8. oznacza koniec palca ſkazuiącego, który nakrywa pióro iak długi.

Cyfra 9. nakoniec, wſkazuie noſek pióra, na którym opiera ſię cała waga ręki.

Przy wyobrażeniu ręki o którem, dotąd mówiło ſię, położyliśmy także trzy narzędzia należące do piſania. Pierwſze oznaczone głoſką C, wyraża ſcyzoryk zwyczayny; D ieſt ſcyzoryk ſkładany; E ſkrobacz.

O naginaniu i wyciąganiu palców.

Naginanie, i wyciąganie, ſą dwie iſtotne właſności palców, ſłużące za fundament w piſaniu; którego piękność i gładkość zawiſła od ich letkości i powolności. Dla poznania zaś prawdziwego źrzodła tych właſnościów należy poradzić ſię ſamey natury. Niewchodząc w uwagi anatomiczne, doświadczenie zgadzaiące ſię z rozumem, przekonywa nas o roſpłynie lipkim, nazwanym u Anatomiſtów *ſinobiale*, który cedząc ſię przez gruczoły tegoż nazwiſka, poléwa, przenika, i wilgoci *obwiiki* (*ligamenta*) i żyły, udzielaiąc im wolnego przeſtworu i ſprężyſtości, iakiey potrzebuie nayłatwieyſze i nayzupełnieyſze członkami władanie. Jeżeli ten roſpłyn przenika z zbyteczną obfitością, to rozmiękcza i roſprzeſtrzenia żyły, ſkąd biorą początek trzęſienia i ſłabości. Jeżeli przeciwnie ſączy ſię bardzo powoli, co pochodzić może z podeſzłego wieku, albo z iakiey wady ukrytey czy widocznéy, w takim razie oſuſza i wędzi żyły; a ſtąd powſtaie niezgrabność i wielka trudność w ruſzaniu palców. Ażeby tedy przyſpoſobić rękę do piſania, trzeba (ſtoſuiąc ſię do wyrażenia anatomicznego) aby

ta

ta materya lipka, niepłynela tylko tyle, ile potrzeba do wolnego palców naginania i wyciągania. Na tym fundamencie, który zdaie mi się bydź iasny i przekonywaiący, niepowinno bydź w podziwieniu, ieżeli ręce niezgrabne albo słabe, poprawiaią się z czasém. W piérwszym przypadku, trzeba robić naginania długie i częste, pióra bardzo nieściskaiąc; albowiém tym sposobém, ułatwiaiąc krążenie rospłynu przerzeczonego, władanie palcami zrobi się wolnieyszém, i regularnieyszém. W drugim przypadku, trzeba mocniéy opiérać i ściskać pióro, bo w takim razie, nagięcie będąc tęższe i nietak nagłe, rospłyn niémoże krążyć z taką szypkością, przeto żyłóm udziéla siły i utwiérdzenia lepiéy umiarkowanego, a zatém zgodnieyszego do pisania.

§. II.

O zacinaniu pióra. Pl: II.

Jeżeli ułożenie ciała, i trzymanie pióra, są dwie naypiérwsze rzeczy, do których przywiązać się potrzeba, chcąc nabydź pisania łatwego i regularnego, ale iest ieszcze i trzecia niemniéyszéy wagi, to iest umieiętność zacięcia sobie pióra. Wszystko co w téy materyi ma się powiedzieć zawiéra się w trzech punktach: iakoto o trzymaniu pióra i scyzoryka; o różnych zaciętościach pióra które podiąć musi, nim nabędzie doskonałego zacięcia; naostatek o proporcyi iaką mieć powinno pióro po zacięciu.

O sposobie trzymania pióra i scyzoryka.

Pióro trzyma się w trzech piérwszych palcach lewéy ręki, a scyzoryk w prawéy ręce; niepodobna iest opisać położenia tego oboyga, trzeba tylko stósować się do Planty II, i przypatrzyć się co takowa wystawia oczóm. Z tém wszystkiém uważmy, że pióro które ma się zacinać, powinno bydź trzymane prosto naprzeciwko ciała, że dwa palce skazuiący i śrzedni utrzymuią go spodém, gdy tym czasém wielki palec z wiérszchu, obraca go iak potrzeba wyciągaʼ do zacięcia. Zelazco scyzoryka, wychodzi nad prawą rękę, ażeby mogło zaciąć pióro spoczywaiące na wielkim palcu. Scyzorykiém nierobią tylko cztéry ostatnie palce prawéy ręki, która obéymuie trzonek.

O różnych zacięciach pióra.

Ponieważ zacinanie pióra ma swoie wyrazy właściwe, przeto dla wyrozumiénia wszystkich zaciętościów, trzeba żebyśmy ie dali poznać na samémże piórze. Figura A, wyrażaiąca pióro widziane z boku, będzie nam słu-

służyć do tego. Cyfra 1. pokazuie brzuszczyk; 2. iest grzbietek; 3. początek większéy zaciętości; 4. narożniczek lewy; 5. narożniczek prawy; 6. roszczépiénie, i nosek piora; 7. koniuszek lewy; 8. koniuszek prawy. Założywszy te poprzédzaiące wiadomości, iest zwyczay przed zacięciém pióra, żeby go wprzód wyprostować, ieżeli nieiest proste; potém ścina się ukośnie kawałek samego końca piora z strony brzuszca, scyzoryk pociągaiąc ku sobie; toż samo czyni się z strony grzbietu. Te dwa stopnie zacięcia które zobaczyć można w figurach B i C, służą za przygotówanie pióra do roszczépiénia. To roszczépiénie zrobione z strony grzbietu, iest kanalikiém którędy płynie inkaust; poczyna się ostrzém scyzoryka, podniosłszy go trochę w rurce, przedłuża się zaś końcém trzonka, który podnosi się podobnież, dla dalszego rozczépiénia, pomniąc, żeby założyć wielki palec lewéy ręki tam gdzie ma się kończyć roszczépiénie. Figura D, wyraża roszczépienie. Potém obraca się pióro, i robi się na brzuszcu iego wielka zaciętość, iak pokazuie figura E. Zrobiwszy te przygotówania, trzeba położyć pióro na prawy bok, żeby go wydrążyć z lewego boku. i odwrotnie; poczynaiąc zaciętość po wyżéy roszczépiénia, a coráz głębszém zarznięciém przyblizaiąc się do tegóż roszczépiénia, iak pokazuią figury F, G. Po takiém przygotówaniu, wewnątrz pióra wkłada się insze pióro, służące do ukształcenia na niém noska; który robi się przykładaiąc scyzoryk ostrzém do tego mieysca, w którém pióro ma bydź przycięte. Ten ostatni ráz, przez mistrzów téy sztuki nazwany przycięciém, powinién bydź wykonany znagła, kołysząc żelazco z prawéy strony na lewą, i nachylaiąc go cokolwiek na przód, a oráz trzonek pociągaiąc ku łokciowi, mniéy lub więcéy podług ukosistości, iaka ma się dać noskowi pióra. Figura H, wyraża ten rękoczyn, a figura I, pokazuie zacięcie iuż dokończone. Reguła powszechna służąca, do każdego gatunku pisma, iest ta, że koniuszek lewy, to iest z strony wielkiego palca, powinién bydź cokolwiek dłuższy, i szérszy aniżeli koniuszek prawy.

O proporcyi pióra zaciętego.

W zacinaniu pióra, chociażby naypilniéy zachowano było to wszystko co się przepisało, przecięż trafić się może, że pióro wygotówane niebędzie mieć proporcyi należytéy. Większa zaciętość może bydź albo nazbyt wielka, albo nazbyt mała, nosek albo zbyt długi, albo nazbyt krótki, roszczépiénie nazbyt małe, albo nazbyt długie. Ażeby zapobiedz tym nieprzyzwoitościóm, trzeba uważać pióro położone w Plancie między cztérema liniiami poziemnémi A, B, podzielone na trzy równe części. Pierwsza po-

poczyna ſię od kończatości noſka pióra 1. i ciągnie ſię aż do początku mniéyſzéy zaciętości 2; druga od początku mniéyſzéy zaciętości aż do połowy większéy zaciętości 3; trzecia od połowy większey zaciętości, aż do początku téyże 4. Te reguły bez wątpiénia czynią pióro kſztáłtnéy poſtaci, ale niezawſze dobre. Jeżeli koniuſzek prawy będzie dłużſzy i ſzérſzy od koniuſzka lewego, pióro będzie wyrzucać inkauſt opak; ieżeli narożniczki będą bardzo krotkie, i zbytecznie ścieśnione, inkauſt płynąć będzie zbyt nagle, ieżeli roſzczépiénie będzie zadługie na rękę ociężałą, piſmo ſadzić ſię będzie rozlazłe; ieżeli pióro, w mniéyſzéy zaciętości poniżéy narożników będzie nazbyt zerznięte, niémoże długo piſać, z przyczyny ſłabego noſka; ieżeli lewy koniuſzek którym ſię głoſki wiążą, będzie nazbyt gruby, to i wiązania takowe udawać ſię będą bardzo grube; lecz tym wadóm łatwo można zaradzić, i każdy domyśli ſię co należy czynić w takowym razie. Niepozoſtaie nam, tylko ieſzcze to przydać względém pióra, że mniéyſza zaciętość iego, powinna bydź mocniéy wydrążona ieżeli ma ſłużyć do piſma okrągłego, i noſek mieć bardziéy ukośnie zacięty; do piſma Włoſkigo pomiénione wydrążenie, trzeba żeby było mniéyſze, i noſek nietak ukośny; do piſma zaś Francuzkiego należy pióro uſpoſobić tak iak do Włoſkiego, dawſzy mu tylko dłużſze roſzczépiénie. Wreſzcie przypatrzyć ſię można trzém figurom C,D,E. w których pokaże ſię wykonanie reguł dopiéro przepiſanych. Względém rozczépiénia które powinno bydź iak naygładſze, niepowiedziało ſię nic dokładniéyſzego, dla tego iż takowe ſtoſować ſię muſi do ręki. Ręka letka, potrzebuie większego roſzczepiénia, iak ciężka.

Pióro ſłużące do ciągów zamaſzyſtych, dzieli ſię tak iak i inne podług figury F, na trzy części zamknięte między cztérema liniiami poziemnémi A,B, Piérwſza część zaymuie od 1. aż do 2, gdzie ieſt początek mniéyſzéy zaciętości; druga od 2, aż do 3, to ieſt, do połowy większéy zaciętości; trzecia od 3, do 4, to ieſt do początku większéy zaciętości. Mniéyſza zaciętość tego pióra, niéma tak mocnego wydrążenia iak w inſzych piórach, ale ma daleko proſtſzą ukoſiſtość idącą aż do noſka, iak pokazuie cyfra 1. Oba koniuſzki noſka ſą ſobie równe, niemniéy do ſzerokości, iak do długości. Roſzczépiénie, iako nayiſtotniéyſza rzecz w tym piórze, powinno bydź gładkie i niezabiérać więcéy nad długość piérwſzéy części. To pióro ſłuży także do prędkiego piſania, z tą różnicą, że natenczas trzeba żeby było cokolwiek mniéy roſzczépione, i ażeby miało część mniéyſzéy zaciętości nieco lepiéy wydrążoną.

Pióro o dwu noſkach iakie oſobliwie przeſzłego wieku w wielkiém było używaniu i poważaniu, ieſt przytrudne do zacięcia. Roſzczépiwſzy pióro, i wydrążywſzy większą zaciętość, w to roſzczépiénie trzeba zaſadzić koniec ſcyzoryka tylcém, żeby potém ciągnąć go ku ſobie oſtrzém, z obu ſtron zerznąć z ukoſa po troſze, dla zrobiénia pośrzodkiém kliniaſtéy ſzczérby. Daléy robi ſię zwyczaynie mniéyſza zaciętość, i kſztáłci ſię noſek podwóyny, podług reguł wyżéy przepiſanych. To zrobiwſzy, kładzie ſię pióro grzbietém do góry, i robią ſię letko ſamym śrzodkiém dwa roſzczépiénia. Fig. G wyraża proporcyą tego pióra, którego oba noſki powinny bydź równéy grubości, żeby pióro w piſaniu niebryzgało.

O pożytku umieiętności zacięcia ſobie pióra.

Poſpolicie bardzo zaniedbywaią umieiętność zacięcia ſobie pióra, poczytuiąc to za rzecz mało iſtotną, lub ona do gładkości, i foremności piſania wiele pomaga.. To pewna, mówię z doświadczenia, że oſoba która ſobie ſama zacina pióro, piſze lepiéy ſwoiém piórém, aniżeli zaciętém od kogo inſzego. Przyczyna tego ieſt, że takowa oſoba ſpoſobi pióro do ſwoiéy ręki, któréy zna ułożenie, i do grubości, iakie chce dać ſwemu piſaniu; cudze pióro częſtokroć nieuczyni takiego ſkutku, bo będzie albo mniéy albo więcéy ukośne, grubſze lub ciéńſze, naoſtatek mniéy lub więcéy roſzczépione, co zaráz łatwo rozeznać można na piśmie, cokolwiek uwagi dołożywſzy. Stąd wnoſzę, że trzeba ſię ſtarać żeby umiéć ſamemu ſobie pióro zaciąć, z tym dokładém, że do ręki, która naddaie ſię zewnątrſz, takowe powinno bydź ukośniéyſze, do ręki, która nienadaie ſię na żadną ſtronę, powinno bydź albo wcale proſte, albo małoco ukośne, do ręki zaś która naddaie ſię wewnątrſz, trzeba żeby było ukośne, ale w przeciwném rozumiéniu. Te ſą reguły, ſłużące w powſzechności do zacięcia pióra, od których iednak bywa potrzeba czaſem oddalić ſię; atoli zawſze lepſze ieſt pióro nieco daléy aniżeli niedoſtatecznie roſzczépione, oprócz do rąk ſłabych, albo drżących, które potrzebuiąc punktu podpory, wyciągaią koniecznie roſzczépienia krótſzego, żeby pióro mogło dać ich naciſkóm pewniéyſzy odpór.

§ III.

Obiaśnienie względém wyciągania palców. Pl. III.

Ponieważ trzymaiąc pióro, można albo nazbyt wiele, albo mało palce wyciągać, przeto należy w téy materyi położyć pewną zaſadę. Uważaiąc figurę do tego ſłużącą, trzeba naprzód, położywſzy rękę na papiérze, mo-

mocno wyciągnąć palce aż do wiérſzchołka linii proſtopadłéy, gdzie ieſt głoſka A, potém ie nagiąć, ręki nic niepoſuwaiąc, aż do podſtawy téyże linii, gdzie ieſt B. W piſaniu, nienależy ſtósować ſię, ani do głoſki A ani do głoſki B; bo iak podług piérwſzéy wyciągnienie palców, tak podług drugiéy zgięcie ich, byłoby zbyteczne. Trzeba tedy poczynać od połowy linii AB, w punkcie C; albowiém tym ſpoſobem palce, będą miéć wolność do wyciągnienia ſię w górę, albo do zgięcia ſię na dół, podług okoliczności, bez przymuſu i zatrudnienia naturalnego ruchu.

Obiaśnienie, względém odległości ręki od ciała.

Przepiſawſzy należytą miarę do wyciągania palców w piſaniu, należy także dać naukę o różnych odległościach ręki od ciała. Takowa oddala ſię więcéy lub mniéy, podług gatunku piſma; to ieſt więcey do piſma proſtopadłego, a mniéy do piſma pociągłego. Co lepiéy wyrozumieć można, z tróykątu ABC. Położywſzy rękę w kierónku linii AC, takowa miéć będzie należytą odległość do piſma proſtopadłego; położywſzy ią zaś w kierónku linii AD, wypadaiąca odległość ſłużyć będzie do piſma pociągłego. Przyczyna tych odległościów gruntuie ſię na tém, że ręka przybliżona do ciała, ma ſpoſobność do ciągów ukośnych, a będąc bardziéy oddalona, do proſtopadłych.

O położeniach Pióra.

Po ſpoſobie trzymania pióra, naypiérwſza wiadomość na któréy wiele zależy, ieſt o różnych położeniach pióra do wſzelakiego piſma. Jeſt zaś tém potrzebnieyſza, że bez niéy niepodobna uſtawić charakteru regularnego i forennego. Przyſtępuiąc zaráz do ſaméy rzeczy, nieokażémy tu tylko cztéry położenia, które do wſzelkich działań pióra będą doſtarczaiące. Chcąc ich podawać więcéy, byłobyto wpadać raczéy w nudną i zawikłaną rozwlokłość, aniżeli obiaśnić i przywieśdź do wykonania naukę wſzyſtkim potrzebną.

Piérwſze położenie.

Piérwſze położenie ieſt, które nazywa ſię *proſte*, to ieſt trzymaiąc pióro proſto przed ciałém, i którego koniuſzki położone na linii poziemnéy, nieſą podnieſionne wyżéy ieden iak drugi, tak w wiérſzchołku, iako téż w podſtawie napiſanéy laſki. Każdy koniec téy laſki, zabieraiącéy całą ſzérokość noſka, czyni dwa kąty; kąt po prawéy ſtronie, nazywa ſię *kąt prawy*, drugi zaś położony z przeciwnéy ſtrony, nazywa ſię *kąt lewy*. Trzeba do-

brze rozróżnić te dwa kąty; bo od nich zawiſło wſzelkie położenie pióra, a zaś z tych położeń dobrze wyrozumianych i wykonanych, wynika piękne piſanie. Rzuciwſzy okiém na piérwſzą figurę, da ſię widzieć naprzód, że liniie poziemne AB, przechodzą przez wiérſzchołek i przez podſtawę laſki bez żadnego zbytku, coby ſtać ſię niémogło, gdyby oba kąty niebyły ſobie równe. Powtóre, cyfry 1, 2, wſkazuią kąty lewe, u góry i dołu; tak iako 3, i 4, pokazuią kąty prawe także górny i dólny.

To położenie, nieieſt przywiązane do niiakiego piſma. Służy tylko iedynie, do zakończenia niektórych głoſek ſkraynych, i innych działań pióra. Zaléta iego oſobliwſza na tém polega, że daie wyrozumiénie kątów, nieuchronnie potrzebne do wykonania wſzelkich ciągów, używanych w ſztuce piſania.

Drugie położenie.

Drugie położenie ieſt *ukośne*. Przez tén wyráz, rozumié ſię takie położenie pióra, że w górze kąt prawy przewyżſza kąt lewy na połowę grubości laſki, że w podſtawie, kąt lewy ieſt położony niżéy iak kąt prawy, o połowę grubości téyże laſki; z przyczyny, że co nbywa u góry, tyleż przybywać muſi u dołu. Okazuie to iaśnie figura druga; liniie AB, położone w ukoſiſtości równoległéy, zamykaią laſkę, w należytéy pochyłości, liniie zaś poziemne CD, pokazuią w wiérſzchołku, kąt prawy 1, który podnoſi ſię o połowę, iako téż w podſtawie kąt lewy 2, który zniża ſię zarówno o tęż połowę.

To drugie położenie używa ſię, do piſma Włoſkiego i Francuzkiego; ale iako dla zachowania ukoſiſtości w tym dwoiakim gatunku piſania, trzeba cokolwiek do ciała ręką przybliżyć, tak trafiać zwykło, że kąt prawy u góry, i kąt lewy u dołu, wypadaią nieznaczne. Na tym fundamencie łatwo poiąć ſię daie, że położenie ukośne, w powſzechności, ſłuży do wſzelakiego piſma; różnica idzie tylko o mniéy albo o więcéy.

Trzecie położenie.

Trzecie położenie, ieſt mniéy ukośne od drugiego, i ręka mniéy oddala ſię od ciała ponieważ pióro tak trzyma ſię, że kąt prawy przewyżſza kąt lewy, o trzecią część grubości laſki. Przeciwnym ſpoſobém w podſtawie kąt lewy ieſt niżéy od kąta prawego o trzecią część grubości téyże laſki. Zaſtanowiwſzy ſię nad figurą trzecią, łatwo zrozumieć można, iaki ſkutek uczyni to położenie, w piśmie Włoſkiém, albo Francuzkiém i we wſzyſtkich innych które ſą nachylone.

Czwar-

Czwarte położenie.

Czwarte położenie ieſt opaczne; bo w niém pióro poſtawione prawie bokiém, prowadzi laſkę na dół od lewéy ſtróny ku prawéy. Linie AB ukośno równoległe, oba końce laſki między ſobą zawiéraiące, okazuią o wiele pióro powinno bydź obrócone na lewą ſtronę, a liniie poziemne CD daią widzieć że kąt prawy ieſt znacznie podnieſiony nad kąt lewy, iako téż odwrotnie, że lewy kąt dólny w téyże proporcyi ieſt zniżony względém prawego kąta.

To czwarte położenie do żadnego piſma właściwie nienależąc, ieſt atoli użyteczne do wielu głoſek, tak do małych, iak do wiélkich, i do ſtawiania pełnociągów, iuż to krzywych, iuż kwadratowych, górą, i dołém, iak ſię to opiſze przy podanych okazyach.

Na tém niechay będzie doſyć o położeniach pióra, w któ́re doſkonale wprawić ſię można przez używanie, i dołożywſzy iakiéykolwiék pilności, byleby zachować reguły wyżéy przepiſane o ułożeniu ciała, i o trzymaniu pióra.

O pełnociągach, ciénkociągach i o wiązaniach.

Znaiomość ſkutków pióra, zawiſła na rozróżniéniu pełnociągów, ciénkociągów, i wiązań. Nażywa ſię *pełnociąg*, to wſzyſtko, co nieieſt zrobione krawędzią pióra, nic na tém niezależy w iakiémkolwiek położeniu, ten pełnociąg będzie wykonany. Nazywa ſię *ciénkociąg*, naydelikatniéyſze iakie bydź może pociągniénie pióra. Nazywaią ſię *wiązania*, wſzyſtkie delikatne ciągi, które wiążą iedne głoſki z drugiémi. Łatwo da ſię póymówać, że ciénkociąg i wiązanie, nieieſt to rzecz iedna. Nauczyciele téy umieiętności czynią między niémi różnicę, uważaiąc że ciénkociąg, ieſt częścią głoſki, zamiaſt że wiązanie, nieſłuży tylko do zaczęcia, ſkończenia, albo do złączenia iéy z drugą. Wiązania w piſaniu niepowinny bydź zaniedbane, ſą ony w téy ſztuce tém, czém ieſt duſza w ciele. Bez powiązania, niébędzie ruchu, niebędzie śmiałości ani téy żywości, która ieſt zalétą prędkiego piſma.

Wſzyſtkie wiązania i niektóre ciénkociągi, robią ſię przez czynność wielkiego palca, i lewym koniuſzkiém pióra. Ponieważ ten koniuſzek w ſtawianiu głoſek naywięcéy ciérpi, przeto téż w zacinániu pióra, zawſze daie ſię dłużſzy i ſzérſzy. Podług mego zdania, wſzyſtkie wiązania powinny bydź okrągławe iako maiące więcéy przyiemności nad te, które czynią ſię przez

przez linią przekątną. Wiązania przypadaią rozmaitego gatunku, iakoto ciągów okrągłych z proſtémi, proſtych z okrągłémi, okrągłych z okrągłémi, proſtych z proſtémi, dólnych z górnémi, i wiele innych które zobaczyć ſobie można w przyłączonych kawałkach piſma, i w Abecadłach wiązanych.

§ IV.

O Figurach fundamentalnych albo piérwiaſtkowych Pl. IV.

Sztuka piſania, ma ſwoie fundamenta początkowe, w które wprzód koniecznie trzeba wprawić ſię, chcąc nauczyć ſię ſtawiania tych głoſek, które ſkładaią całość każdego piſma. Te fundamenta zależą, tak iak w ryſunkach, na dwóch liniiach to ieſt na linii proſtéy, i krzywéy; z tych ſkładaią ſię wſzelkie poſtaci, iakie tylko dowcip wymyślić a ręka wykonać może.

O dwóch liniiach piérwiaſtkowych.

Trzeba ſobie wyſtawić w myśli tę figurę, iakoby ſkładaiącą ſię z linii wziętych w ſciſłém rozumiéniu, to ieſt bez pełnociągów, a nawet i bez cienkociągów, zamkniętą między dwiéma liniiami poziemnémi AB; gdzie daią ſię widzieć dwa piérwiaſtki, które ſą źrzodłém wſzyſtkich innych, to ieſt linia krzywa i liniia proſta. Piérwſza C, ieſt liniia proſta, ſpuſzczaiąca ſię od 1 do 2. Druga D, ieſt część linii krzywéy zſtępuiącéy od 3 do 4. Trzecia E, ieſt inſza część linii krzywéy podnoſzącéy ſię od 5 do 6. Nakoniec czwartą F, ieſt znowu liniia proſta, podnoſząca od 7 do 8.

O obrôceniu tych dwóch piérwiaſtków w pełnociągi.

Żeby te dwie liniie piérwiaſtkowe obrócić w pełnociągi, trzeba to wykonać wprawdzie podług reguł, ale te ſą bardzo proſte i naturalne. Spomiędzy wſzyſtkich figur zamkniętych w liniiach poziemnych AB, poczynać ſię zwykło od C, która ieſt proſta w piśmie okrągłém, a nachylona w piśmie Włoſkiém, i Francuſkiém; wykonywa ſię poczynaiąc od cyfry 1, ſpuſzczaiąc ſię na dół, i zginaiąc palce pionowo, pióro zaś trzymaiąc w położeniu przyzwoitém temu piſmu iakie ma bydź ſtawiane, i kończąc na liczbie 2. Figura D krzywa, poczyna ſię ciénkociągiém 3, od prawéy ſtrony ku lewéy, ſpuſzczaiąc ſię na dół i naginaiąc palce, uważaiąc na gwiazdkę położoną we śrzodku, gdzie przypada pełnociąg pióra, ażeby od niego nieznacznie mieć ſię ku prawéy ſtronie, naginaiąc palce ku dłoni, dla zaokrąglenia i zakończenia ciénkociągiém 4. Figura E także krzywa, poczyna ſię ciénkociągiém

5.

5, podnoſząc ſię do góry, wyciągaiąc palce, tak ażeby w miéyſcu gwiazdki położonéy we śrzodku, z zaokrągleniém mieć ſię lepiéy ku lewéy ręce, popychaiąc pióro pomiérnie, dla zakończenia naoſtatek ciénkociągiém 6. Figura F, ieſt liniia proſta, poczynaiąca ſię w liczbie 7, poſtępuiąca w górę wyciągaiąc palce, i kończąca ſię w liczbie 8.

Z tych fundamentów ſkładaią ſię charaktery wſzelakiego piſma, którego oſobliwie trzy gatunki rozróżnić można, iakoto Charakter *okrągły*, (la ronde), *Włoſki* (batararde), i *Francuzki* (coulée). Piérwſzy ſtawia ſię proſtopadle, oſtatni zukoſa to ieſt znacznie pod rękę, śrzedni między témi dwóma trzyma pośrzodek. Porządek rzeczy wyciąga, abyśmy oſtrzegli, że od uwagi z iaką kto nauczy ſię ſtawiać ie dobrze, zawiſł charakter ſoremny. Niéma tu potrzeby, okazywać iak iſtotne ieſt onych użycie. Na wéyźrzenie ſamego Abecadła, każdy poſtrzeże, że z nich wſzyſtkie głoſki powſtaią; że wſzelki ciąg proſtopadły lub nachylony, powſtaie z figur proſtych, że wſzelkie części wklękłe albo wypukłe, bądź nachylone bądźto proſte, pochodzą z figur krzywych. Ze z połączenia dwóch linii piérwiaſtkowych, powſtały wſzyſtkie głoſki mniéyſze, tak z główkami iak z ogónkami, wychodzące nad ſamo piſmo albo poniżéy piſma, i że nawet głoſki większe z nich ſię ſkładaią.

Obiaśnienie linii miéſzanéy.

Linia miéſzana nieieſt figurą piérwiaſtkową, iak rozumieią niektórzy. Wſzyſcy Jeometrowie daią iéy tę definicyą, że to ieſt liniia złożona z części proſtych i krzywych. Podług takiégo rozumówania, ta liniia niemoże bydź piérwiaſtkową, bo liniie proſte i krzywe ſkładaią onéy iſtotę. Bądź co chce, trzeba przyznać, że wprawiénie ſię w ſtawianie téy figury, po tamtych o których dopiéro mówiło ſię, bardzo ſpoſobi do głoſek większych; bo od ćwiczenia ſię w niéy nabywaią palce giętkości. Żeby nauczyć ſię wykonania téy linii. położonéy między cztérema liniiami poziemnémi A, B, należy uważać ią w troiaki ſpoſób, to ieſt względém iéy ſtoſunku czyli związku z figurami piérwiaſtkowémi, względém oſobnych iéy części, i względém całkowitego iéy wykryślénia. Wytłómaczmy to lepiéy. W piérwſzym wzorze C, liniia miéſzana zrobiona ciénkociągiém, obiaśnia ſię tak właśnie iak piérwiaſtki, z których ieſt złożona. Daie ſię widzieć że liniia krzywa górna 1, robi koło podane w prawą ſtronę, liniia zaś krzywa dólna 2, robi koło podane w lewą ſtronę; śrzodek 3, oznacza linią proſtą, która ieſt bardzo potrzebna w téy figurze. Obiaśnienie oſobnych części téy linii, iuż podało ſię na ſwoiém miéyſcu, i ſłuży za przygotó-

wanie

wanie do wzoru D, w którym trzy części położone wyraźnie i pełnością pióra nakryślone, lepiéy wpadaią w oko. Na wzorze E, ta liniia ieſt wykonana z okazaniém całego ſwoiego ſkutku. Poczyna ſię ciénkociągiém 1, od prawéy ſtrony w lewą, nakrzywiaiąc ią, i w ſpuſzczaniu iéy na dół robiąc ciąg 2, bez przeſtawania naginać palców, a potém nieznacznie w lewą ſtronę zaokrąglaiąc, i kończąc ciénkociągiém 3. Trzeba uważać że w piſmie okrągłém, liniia mieſzana powinna bydź proſtopadła, w innych zaś gatunkach piſma, ma bydź nachylona, to ieſt położona zukoſa.

Fundament głoſki O. *w Charakterze Włoſkim.*

Wykryślenie głoſki O, tak w piſmie Włoſkiém iako téż w piſmie okrągłém, można okazać przez dwa fundamenta, to ieſt przez rownóległobok albo téż przez *Elipſę*. My przychylamy ſię raczéy do téy oſtatniéy linii, iako bardziéy przybliżaiącéy do linii krzywych pierwiaſtkowych. O Włoſkie, powinno bydź doſkonałą elipſą, piſzący trzeba żeby to wykonał w téy figurze piórém, co Matematyk cyrklém. Zaſtanowiwſzy ſię nad wzorém, zobaczyć można w figurze A, elipſę proſtą, która ſłuży za przygotówanie do figury B, gdzie O, ieſt wykryślone pełnociągiém w należytéy proporcyi. Żeby to wykonać naginaią ſię palce, ſpuſzczaiąc ie na dół z piérwſzą częścią krzywą, która poczyna ſię na ciénkociągu 1. od prawéy w lewą. Wyciągaią ſię palce, prowadząc w górę drugą część, któréy początek ieſt na dole w ciénkociągu 2, a dokonywa ſię zaokrągleniém, tak że pełnociąg kończy ſię na piérwſzym ciénkociągu w pośrzódku ſzérokości głoſki, iak pokazuie liniia pochyła 3 i 4; a to w ten ſpoſób, żeby niewidać było punktu złączenia. Takowe O, ma dwa ciénkociągi, i dwa pełnociągi; każdy ciénkociąg prowadzi ſię tylko iednym koniuſzkiém noſka. W téy głoſce trzeba zachować położenie pióra ukośne, wyżéy opiſane w uwagach §u III; które czyni, że O Włoſkie, niekończy ſię pełnociągiém zupełnym, ale pełnociągiém nieznacznie gubiącym ſię, w miarę zbliżenia ſię ſwoiego do piérwſzego ciénkociągu, z którym ſię łączy.

O wyſokosci, ſzérokości, i nachyłości piſma.

Niéma żadnéy nauki, żeby niepodlegała pewnym regułóm i podanióm, którym dobry guſt dał początek, a zwyczay uczynił ie wziętémi. Takowe prawidła, w nauce piſania ſą mniéy zawikłane iak w innych; wſzyſtko w niéy miérzy ſię na kwadrówatość głoſek, i na ſzérokość pióra czyli noſka iego; od pilnego zachowania punktualnéy doſkonałości w téy miérze,

za-

zawiſła ſoremność charakteru. Zeby te reguły w umyśle czytelnika maiącego ie praktykować, niepomiéſzały ſię iedne z drugiémi, zechcemy ie z oſobna wyłuſzczyć, iak będzie można nayiaśniéy.

O Piśmie Włoſkiém i Francuzkiém.

Piſmo Włoſkie ma wyſokości ſiedm noſków pióra. Okazanie tego można zobaczyć w figurze A, gdzie ſzérokość noſków ieſt naznaczona obok pełnociągu.

Nachylenie tego piſma ieſt na trzy noſki pióra względém linii proſtopadłéy. Spoyźrzawſzy na figurę B, łatwo można tę regułę wyrozumieć: gdzie naprzód ieſt liniia proſtopadła, poprowadzona od r. do 2; potém ieſt laſka czyli pełnociąg, wiérſzchołkiém ſwoim oddalony od téy linii na trzy noſki, a dołém przez nachylenie przybliżaiący ſię do niéy, tak że lewy kąt dotyka ſię téy proſtopadłéy.

Naoſtatek Włoſkie piſmo, ma ſzérokości pięć noſków pióra, wziętych zewnętrznie. Figura C, okazuie takową ſzérokość w pięciu noſkach pióra, oznaczonych powyżéy dwóch pełnociągów. Poniżéy ieſt naznaczona ſzérokość, iaka bydź powinna między każdym ciągiém, to ieſt na trzy noſki.

To wſzyſtko co powiedziało ſię o piſmie Włoſkiém, ſłużyć oráz może i do piſma Francuzkiego, w którém taż ſama proporcya zachowuie ſię. To oſtatnie można także wykonać, dawſzy mu ſześć noſków wyſokości, a cztéry i pół ſzérokości.

O Kſztálcie i ruchu, iaki powinna zachować ręka w piſaniu.

Foremność piſma zawiſła od pilnego zachowania reguł i od ſtatecznéy pracy. Nabywa ſię zaś przez kryślenie wielkiego charakteru, i przez doſkonałą znaiomość różnych położéń pióra; w tę znaiomość tak powinién bydź wprawiony piſarz, ażeby bez naymnieyſzego namyſłu, mógł w tym punkcie zrobić piórém ſwoiém wſzelkie odkryślenia, iakie tylko w téy ſztuce zachodzić mogą.

Przydać tu ieſzcze należy, względém wzoru charakteru, ażeby w takowym utwiérdzić ſię wprzód doſkonale, nim ſię poſtąpi do prędkiego piſania; bo ieżeli w piérwſzym trafią ſię błędy, okazuiące nieregularność charakteru, takowe powiękſzą ſię tém bardziéy w piſaniu prędkiém.

Szypkość w piſaniu, ieſt dziełém wprawy i czaſu. Ręka poczynaiąca piſać, niepowinna ani ſpieſzyć ſię, ani téż znowu z powolnością zbyt wielką czynność ſwoię odbywać. Te dwa zbytki, ſprawuią ſkutek zarówno

niebeſpieczny. Poſpiech, wprawia w charakter nieregularny i nierówny; zbyteczna powolność, nakłada do piſma ciężkiego, niby macanego, a częſtokroć drżącego. Trzeba więc między témi dwóma ſkraynémi, trzymać ſię śrzodka. Kiedy ręka wprawiwſzy ſię w reguły, iuż dóydzie pewnéy doſkonałości, natenczas po ſtopniach może ruchu ſwego coráz przyſpieſzać i nabywać owéy ſwobodności w piſaniu, iakiéy wyciągaią po tych, którzy ſpoſobią ſię do różnych urzędów.

O odległości między słowami

Jeſt zwyczay dawać odległości między ſłowami na ſzérokość dwóch głoſek, co ieſt wyrażono przez cyfrę 2. Odległość będzie mniéyſza, kiedy trafi ſię głoſka z apoſtrofém; to ieſt tylko na półtory ſzérokości, iak widzieć pod cyframi 1 i 3.

O odległości między głoſkami.

1*ód* Daie ſię iedna ſzérokość od iedney głoſki do drugiéy. 2*re* Od głoſki C, do iakiegokolwiek proſtociągu, powinno bydź odległości u góry na dwa noſki pióra: 3*cie* Od głoſki C, do iakiéykolwiek okrągłości, daie ſię także tylko iedna ſzérokość głoſki. 4*te* Od iedney okrągłości, do drugiéy okrągłości, trzeba zawſze dać odſtępu pół ſzerókości głoſki, albo półtora noſka pióra, w piſmie Włoſkiém i Francuzkiém. 5*te* Od głoſki *e*, do *t*, do *b*, do *l*, i. t. d. które maią główki wychodzące nad wyſokość piſma, daie ſię odległości w górze na ieden noſek pióra.

§ V.

O Abecadle Charakteru Włoſkiego Pl. V.

Charakter będący w naypoſpolitſzém używaniu, ieſt charater Włoſki. Dzieli ſię na głoſki wielkie i na małe; małémi piſze ſię wſzyſtko, wielkie zaś ſłużą tylko do imion właſnych, do głoſek początkowych, i do głoſek któremi poczynaią ſię iakie oſobliwſze wyrazy. Wſzyſtkie głoſki ſkładaiące Abecadło tego piſma, maią w ſobie proſtotę przyiemną, która powinnaby była zachęcić wſzyſtkie narody do powſzechnego przyięcia tego iedynie charakteru. Jeſt ón do czytania nayłatwiéyſzy, i z téy przyczyny bez wątpiénia po Gabinetach Pańſkich naylepiéy ſię podoba, i używany bywa do rękopiſm ſzacownych.

O

O Abecadle małém.

Planta V. okazuie charaktery małe podług wymiarów Piſma Włoſkiego. Wykonywaią ſię wſzyſtkie, proſtą czynnością palców, zginaiąc ie a potém wyciągaiąc; każdy z charakterów powinién mieć ſwoię należytą proporcyą, z któréy tu nieopiſuie ſię, tylko co ieſt naypotrzebnieyſzego. Między liniiami poziemnémi AB, ſą zawarte wſzyſtkie głoſki mnieyſze. Z Planty IV i opiſania do niéy należącego, iuż pokazało ſię, że kwadrówatość charakteru Włoſkiego, ma wyſokości ſiedm noſków pióra, pięć ſzerokości, a trzy noſki nachyłości. Wſzyſtkie główki, wychodzące nad kwadrówatość charakteru małégo, maią wyſokość taką, iaką ma kwadrówatość pomnożona o ieden noſek pióra; to ieſt, ſą wyſokie na 8 noſków. Wyrażaią to kropki mocne, przydane po prawéy ręce takowych głoſek. Trzeba wyłączyć od téy reguły *d* połączyſte, w ktorém wyſokość wychodząca nad kwadrówatość, ieſt równa ſamey kwadrówatości, tudzież *t*, którego główka, daie ſię wyſoka tylko na pół kwadrówatości. I to ieſt, co należy do wyſokości główek. Zobaczmy teráz co ſię tyczè długości ogonków. Ogonki wychodzące pod kwadrówatość charakteru małego, ſą długie na półtory kwadrówatości, iak okazuią przyłączone kropki grube; i ta reguła niéma żadnego wyłączenia. Teráz naſtępuie mówić, o ſzérokości tychże główek i ogonków. Ponieważ inſze główki nieſą krzywe, przeto tylko w wielkiém i małém *f*, ſzérokość główki ma bydź równa ſzérokości kwadrówatości, to ieſt na pięć noſków, co ieſt wyrażono na Plancie przez liniie ukośné, z lewéy i z prawéy ſtrony główek poprowadzone. Szérokość ogonków nieieſt równa we wſzyſtkich głoſkach, w niektórych ta ſzérokość ieſt na iednę, a w innnych na półtory kwadrówatości. Te różności daią ſię widzieć, w liniiach ukośnych, o których namieniło ſię dopiéro wyżéy, a które przedłużone w górę, okazuią, że ſzérokość kwadrówatości ieſt mnieyſza, od iéyże wyſokości, i że to piſmo ieſt nachylone. Gałeczki któremi kończą ſię ogónki, niepowinny mieć więcéy podnieſiénia, nad dwa noſki pióra, co wyrażaią trzy kropki grube, obok położone. Liniie ukośne, powyżéy i poniżéy każdéy głoſki pociągnione, znaczą ukoſiſtość iaką powinno mieć położenie pióra. Przyłożywſzy cokolwiek uwagi, nietrudno będzie rozeznać, głoſki powſtaiące z linii proſtéy od tych które ſkładaią ſię z linii krzywéy. Rozróżniymy teráz głoſki *początkowe*, *śrzodkowe*, i *końcowe*. Początkowe, to ieſt iakiémi ſłowa poczynaią ſię, ſą oznaczone przez cyfrę 1; śrzodkowe przez liczbę 2, a końcowe przez liczbę 3. Te które ſą zarówno

zgodne do wſzyſtkich trzech położéń, maią nad ſobą trzy cyfry, te zaś któ- ſą albo początkowémi tylko, albo téż śrzodkowémi tylko, znayduią ſię bydź wſkazane liczbami okazuiącémi onych użycie. Pozoſtaie nam ieſzcze to przydać, że *r* łamane i wſzyſtkie *z* robią ſię trzeciém położeniém pióra, i że końcowe *s*, iako téż końcowe *t*, dokonywaią ſię obróciwſzy pióro podług przepiſu piérwſzego położénia, (o których mieliśmy wyżéy).

O Abecadle wielkiém.

Wielkie głoſki charakteru Włoſkiego, wykonywaią ſię ſwobodną czynnością palców, przednią część ręki poſuwaiąc wolno po ſtole. Używaią także niektórzy ſamego zamachu ręki do wykryślenia tych głoſek; ale tego ſpoſobu nieradzilibyśmy chyba temu, kto iuż ma rękę dobrze wprawną i wyćwiczoną, z przyczyny że trudno ieſt takim obyczaiém ſprawić ſię podług należytéy proporcyi i reguł. W Plancie V takowe głoſki ſą wymiérzone i zamknięte między cztérema liniiami poziemnémi AB. Maią wyſokości, trzy wyſokości głoſek mniéyſzych, każdą wyſokość rachuiąc na ſiedm noſków pióra. Od téy reguły iednak wyłącza ſię iedno ramię głoſki M, kiedy na wyſokość doſtaie tylko dwie pomiénione wyſokości i ieden noſek pióra; tudzież V, którego iedno ramię niemiéwa także tylko dwie wyſokości, iako téż *y* którego oba ramiona tylko na dwie wyſokości bywaią wyſokie. Co ſię tyczè ogonków, te zwykły wychodzić poniżéy głoſek na dwie i poł wyſokości; a czaſém więcéy podług miéyſca i okoliczności. Szérokość tych głoſek o których ſię tu mówi, ieſt oznaczona w Plancie liniiami ukośnémi każdéy głoſce przydanémi, wyrażaiącémi ich miarę w ſzérokościach małych głoſek, pięć noſków pióra w ſobie zawiéraiących. Trzeba tu uważyć, że te wſzyſtkie głoſki nad którémi ieſt gwiazdka położona, robią ſię podług ſpoſobu trzeciego położenia pióra; że oſtatnie ramiona głoſek N i V, robią ſię zamachém całéy ręki, iako téż ogónki głoſek *y* i *z*. I to iuż ieſt wſzyſtko co tylko naypotrzebniéyſzego do wiedzenia zachodzić może, względém więkſzych głoſek charakteru Włoſkiego, które powinny bydź kſztáltu iak nayproſciéyſzego, a w częściach zaokrąglonych iak naydelikatniéyſzéy i naydoſkonalſzéy proporcyi. Foremne i piękne piſanie tych głoſek iako i wſzyſtkich innych, nienabywa ſię inaczéy tylko przez długie i pracowite ćwiczenia.

O Abecadle wiązaném.

Abecadło wiązane potrzebuie wielkiéy wprawy. To pewna że im kto lepiéy nałoży ſię do piſania go regularnie, tém téż foremniéyſze potém udawać mu ſię będzie piſanie ſłów. To Abecadło ieſt tu umyślnie położone

żone z swémi wymiarami, dla łatwości tych którzy do wzoru iego stósować się zechcą; tym sposobém można w niém rozeznać różne szérokości, wysokości, główki, długości ogonków, i inne zasady foremnego pisania.

O posuwaniu Palców.

Żeby można pisać wciąż a nieodmieniać położenia ręki, trzeba posuwać dwa ostatnie palce, to iest serdeczny i mały. To posuwanie wykonywa się w prawą, zawsze w kierónku linii poziemnéy. Cała rzecz na tém zawisła, żeby wiedzieć o wiele: doświadczenie tedy nauczyło, że w téy miérze należy stósować się do szérokości pisma.

Posuwanie przez które przenosi się ręka z lewéy strony ku prawéy, zawsze powinno się czynić w ten czas, kiedy się piszą części iaki kąt czyniące, a nigdy pod czas pisania części okrągłych. Do posunięcia palców trzeba wprzód rękę zastanowić, co w kryśleniu okrągłąściów byłoby rzeczą niebespieczną, bo tym sposobém udałyby się niegładkie i garbate.

Pożytek z opisanego dopiéro posuwania palców, iest ten, że można ciągnąć liniie długie i proste, że ręka nie nachyla się zewnątrsz, i że nienacisska się prawy koniuszek pióra.

§ VI.

O Abecadle Francuzkiém Pl. VI.

Charaktér Francuzki iest dziś w naypospolitszém używaniu, dla tego że niém pisze się prędzéy iak innémi. Szypkość czasém aż zbyteczna z którą go wykonywaią, to sprawuie, że mówiąc w powszechności, schodzi mu na proporcyi i że wiązania w niém niesą widoczne, bo pióro zdaie się niekryślić tylko same liniie proste i krzywe. A co ieszcze przyczynia wady temu charakterowi, iest to, że we Francyi po Kancellaryach wprowadzono dziwny zwyczay pisać go prościéy i dawać mu większą wysokość, aniżeli pozwalać zdaie się rodzay tego charakteru, a co większa nayczęściéy niedaią głoskóm ani główek ani ogonków. U nas zaś co nazywaią Francuzkiém charaktérem, była to naypospoliciéy prawie aż dotąd tylko zbiéranina rożnéy postaci głosek niémaiąca żadnéy zasady, i tylko podług fantazyi byle iakiego żaka ułożona. Niezgadza się to zaiste żadnym sposobém z zamiarém sztuki; tak pożyteczney do rozszérzenia nauk, i którą nie inszym umysłém pod reguły poddano, tylko żeby charakter uczynić piękniéyszy na wéyźrzenie i do czytania łatwiéyszy. Czyż nienależy nam bydź o tém przekonanémi, że niémożna nazwać rzeczy doskonałémi, tylko te króre podług przy-

przyiętych prawideł, i wzorów przez ſławne miſtrze nam zoſtawionych, ſą wykonane? Daymy żeby ſobie też cokolwiek pozwolić dla ſzypkości, ale przez tę wolność nigdy nienależy pſuć fundamentu; fundament zaś charakteru zawiſł na kſztaſcie przyzwoitym każdéy głoſce. Zwyczayną przyczyną złego piſania bywa, że uczniowie albo niémaią dobrych nauczycielów, albo zaniedbuią reguły i wprawienia ſię w wielki charakter. Zoſtawmy poprawę tych nieprzyzwoitości tym do których to należy, a ſami przyſtąpmy do prawdziwych fundamentów Charakteru Franczkiego.

O Abecadle małém,

Małe głoſki Abecadła Francuzkiego dane z wymiarami ſwémi na Plancie VI, i zamknięte między liniiami poziemnémi AB, wykonywaią ſię wſzyſtkie ſamą czynnością palców, to ieſt naginaniém i wyciąganiém onych. Wyſokość tego piſma, iak iuż powiedziało ſię wyżéy, ma ſiedm albo ſześć noſków pióra, a ſzérokość pięć, albo cztery i pół noſków. Wſzyſtkie główki w charakterze Francuzkim daią ſię podwóyno, dla łatwieyſzego wiązania, i daie ſię im wyſokości, iaka ieſt wyſokość głoſek pomnożona na ieden noſek pióra; oprócz główek drugiego *dit*, których wyſokość równa ſię tylko połowie wyſokości ſamych głoſek. Grube kropki położone obok, oznaczaią takową wyſokość; iako też długość ogónków. Ogónki, maią poſpolicie długości na iednę i pół długości głoſki a czaſém więcéy, kiedy ſię daią wyſkakuiące, i kiedy tego wyciąga proporcya. Co do ſzérokości: główkóm niedaie ſię tylko iedna ſzérokość, ogónki zaś mogą bydź ſzérokie czaſém na iednę i pół a czaſém aż na dwie i pół ſzérokości głoſek. Liniie pochyłe poboczne któremi w Plancie ſą otoczone głoſki, wſkazuią takowe ſzérokości. Inne zaś liniie pochyłe położone powyżéy i poniżéy oznaczaią położenie pióra ukośne. Cyfry 1, 2 i 3, wſkazuią głoſki początkowe, śrzodkowe, i końcowe, w tymże ſamym porządku iak było w Plancie poprzédzaiącéy. Powtarzam, że *x* końcowe i wſzyſtkie *z*, wykónywaią ſię trzymaiąc pióro w trzeciém położeniu; a zaś *l* końcowe, zakończenie *s* końcowego i *t* końcowe wykonywaią ſię w piérwſzém położeniu pióra, o których było wyżéy. Do wprawiénia ſię w ten charakter ſłuży to wſzyſtko, co iuż w téy miérze powiedziało ſię względém charakteru Włoſkiego; to tylko przydawſzy, że do charakteru Francuzkiego, pióro trzyma ſię w palcach dłużéy iak do inſzego piſma.

O

O Abecadle wielkiém.

Abecadło wielkie w Francuzkim charakterze, wyryte na Plancie VI, zawiéra w ſobie ſame tylko głoſki do tego charakteru należące; ale zamiaſt takowych można także użyć głoſek przepiſanych do Chrakteru Włoſkiego. Te głoſki, wykonywaią ſię nagłą czynnością palców, przednią część ręki ſzypko poſuwaiąc po ſtole. Można ie także wykonać zamachém ſaméy ręki. Tym wſzyſtkim głoſkóm niedaie ſię na wyſokość, tylko potróyna wyſokość głoſek małych, zamknięta między eztérema liniiami poziemnémi AB. Wyłącza ſię czaſém od téy reguły M, Q, Y, i X, które mogą bydź dane tylko na dwie wyſokości. Ogónki poſpolicie nieprzechodzą pod kwadrowatość piſma, tylko na iednę i pół wyſokości, atoli czaſém mogą bydź długie aż do cztérech wyſokościów, iak widzieć daie ſię w głoſkach Y i Z. Co do ſzérokości tych głoſek, takowe ſą oznaczone liniiami pochyłémi pobocznie przydanémi. Gwiazdka i tu tak iak w poprzedzédzaiącéy Plancie, oznacza te głoſki które powinny bydź wykonywane w trzeciém położeniu pióra. I to ieſt cała treść reguł co naypotrzebnieyſzych, ſłużących do foremności tego charakteru, która nabywa ſię przez wprawę.

O porządku w piſaniu.

Umieć piſać podług reguł, ale nieumieć zachować w piſaniu należytego porządku, ieſt to bydź tylko przez połowę wyćwiczonym w téy ſztuce. Żeby zaś nabydź i téy drugiéy wiadomości, trzeba mieć do tego przemyſł i guſt, iako iuż o tém w kilku okazyach namieniło ſię.

Przemyſł przyozdabia, pomnaża i ſprawuie dobry ſkutek. Guſt roſtrząſa, roſporządza, i zapobiéga, żeby ten ſkutek oczu nieraził. Cały porządek zamyka ſię w tych kilku ſłowach. A zatém każdy poſiadaiący tę ſpoſobność może bydź pewnym nabycia doſkonalſzéy foremności w piſaniu, nad tego który iéy niéma. Piſanie iego będzie ciągłe, i kwadrówatość głoſek proporcyonalna, odległość między ſłowami i liniiami przyzwoita, wytworny wybor w głoſkach, a naoſtatek takowy wyſtrzégać ſię będzie wſzelkich zbytecznych przydatków, które prawie zawſze wyſtawuią oku niekſztałtne i nieforemne poſtaci.

§ VII.

§ VII.

O Piórze do zamaſzyſtych albo głównych ciągów. Pl. VII.

Pióro do zamaſzyſtych ciągów, dla tego tak nazywa ſię, że ſię używa do głównych czyli wielkich głoſek wykonywaiących ſię nie palcami ale wolnym zamachém ręki. To pióro do pomiénionych ciągów, dopiéro na końcu przeſzłego wieku zaczęło bydź używane. Zacina ſię odmiénniéy od inſzych, iak widzieliśmy wyżéy, i ieſt nayzgodniéyſze do zamaſzyſtego wykonania głoſek, bo od niego nabiéraią pięknieyſzéy zwięzłości i okazałości. Ponieważ inkauſt ieſt ożywieniém tego pióra, przeto w nim zwykło ſię moczyć, ażeby go ſobie uczynić poſłuſznieyſzém; atoli nietrzeba mu znowu pozwalać zbytecznie moknąć, żeby nad miarę nieprzemiękło. Prawdziwa zgodność tego pióra do piſania, zależy na tém, żeby noſek iego niebył ani zbyt miętki, ani zbyt twardy; bo to oboie ſprzeciwiałoby ſię foremności głoſek.

Piérwſze położenie tego pióra.

Piérwſze położenie tego pióra, nażywa ſię *proſte*; bo przez nie pióro trzyma ſię proſto naprzeciwko ciała, tak że pod czas zſtępowania na dół kryśli pełnociągi w linii proſtéy albo pochyłéy. Figura pokazuie nietylko położenie tego pióra, ale téż ſkutki iego, które czyni w liniiach miéſzanych, krzywych, i *ſzlimakowych* (ſpiralis); gdzie widzieć można wſzyſtkie pełnociągi oznaczone liniiami proſtopadłémi A, wykonane pod czas ſpuſzczania pióra na dół ku lewéy albo ku prawéy ſtronie. W tém położeniu, ręka powinna bydź maloco oddalona od ciała. Gdyby iednak przyſzło ſtawiać większe głoſki nad zwyczay, to i rękę trzebaby od ciała więcéy oddalić. To położenie używa ſię tylko do niektórych głoſek głównych.

Drugie położenie.

Drugie położenie nazywa ſię *poboczne*; bo przez nie pióro tak ſię trzyma, że noſek znayduie ſię bydź położony w kiérónku linii poziemnéy, w któréy przypadaią iego pełnociągi, iako téż powyżéy i poniżéy części krzywych czyli okrągłych. Na téyże Plancie VII zobaczyć ſobie można figurę należącą do tego położenia, i ſkutki z niego wynikaiące, w których wydaią ſię te pełnociągi przy liniiach poziemnych AB, tak właśnie położone iak dopiéro powiedzieliśmy. W tém położeniu, ręka bywa znaczniéy od ciała oddalona; palce które trzymaią pióro, układaią ſię w poſtać kołową.

wą. Sama zaś ręka (albo właściwiéy) garść, powinna bydź więcéy lub mniéy odwrócona zewnątrſz, podług różności ciągów maiących wykonywać ſię; to ieſt więcéy ma bydź odwrócona do kryślenia linii miéſzanych, ſzlimakowych, ogónków do *y* Greckiego i innych ciągów, a mniéy do kawałków ſkładaiących ſię z laſeczek, i tym podobnych.

To położenie ieſt w naypoſpolitſzém używaniu; ſłuży do wſzelkich ciągów i do wielkiéy liczby głównych głoſek.

Trzecie położenie.

Trzecie położenie, nazywa ſię *odwrotne;* bo podług niego pióro trzymane, kryśli pełnociągi do gory. Trzyma ſię zaś pióro w kiełónku linii AB, lewy koniuſzek noſka będąc obronony ku A. Pełnociągi wykonane w tém położeniu, oznaczaią liniie pochyłe AB. Ręka powinna tu bydź więcéy oddalona od ciała, aniżeli w dwóch położeniach poprzédzaiących, i poſuwaiąc ią ku górnéy części papiéru, układa ſię w poſtać kołową. To położenie, ſpomiędzy wſzyſtkich bywa naymniéy używane.

O zamaſzyſtych ciągach.

Zamaſzyſte ciągi, ſąto zawody pióra których używaią miſtrze dla przyozdobiénia ſwoich wzorów, i kancellaryści dla dania okazałości tytułóm i innym znaczniéyſzym kawałkóm piſma. Początek ciągów zamaſzyſtych, (iak powiadaią), wyſzedł od Arabów albo od Maurów. W ſzeſnaſtym i ſiedmnaſtym wieku, wykonywano ie piorém grubém albo téż śrzedniém, ale potém zaczęto używać do nich oſobliwego pióra, iak iuż powiedzieliśmy wyżéy.

Zamaſzyſte ciągi, wykonywaią ſię ſwobodnym zamachém ręki na powietrzu zawieſzonéy; czaſém téż robią ſię czynnością palców. Zawody wyrażaiące figury ludzkie, różnego ptaſtwa, w przedoſtatnim a nawet ieſzcze w oſtatnim wieku bywały bardzo wzięte; ale wiek dziſiéyſzy woli ie miéć prościéyſze i naturalniéyſze.

Piękność tych zawodów zawiſła na doſkonałéy proporcyi, i należytém przyſtóſowaniu ich do każdego gatunku charakteru. W charakterze okrągłém, powinny bydź bogatſze i wytworniéſze iak w inſzych piſmach. Przeciwnym ſpoſobém w charakterze Włoſkim, powinny bydź iak nayprościeyſze; w charakterze zaś Francuzkim, powinny trzymać ſam śrzodek; bo takowy, zarówno nieciérpi ani zbytniéy proſtoty, ani téż zbytniéy wytworności.

Zeby ſię udały te zawody czyli ciągi zamaſzyſte, trzeba do tego, przemyſłu, guſtu, porządku, i zręczności. Przemyſłu, dla odmian żeby uniknąć powtarzania; guſtu dla rozeznania co bydź może przyzwoitego; porządku, dla unikniénia zagmachtania; naoſtatek zręczności, dla wyrobiénia każdéy rzeczy iak nayregularniéy i iak nayprzyiemniéy.

Jeżeli to ieſt prawda że doſkonała proporcya w zawodach pióra, okazuie rękę wprawną i wyćwiczoną, to i to niemniéy ieſt pewna, że takowe zawody, przydaią wiele okazałości i wydatności piſmu. Kiedy ich niéma, zdaie ſię iakby czegoś niedoſtawało. Jeſt to rzecz niemała wyśmienity charakter, ale trzeba żeby był oráz i ozdobny; zamaſzyſte zawody czynią go takim. To ony czynią w piśmie, co ſprawuie ſuknia na dorodnéy oſobie, która przydaie ozdoby naturalney piękności; nieſą ony iſtotą piſma, ale go czynią wydatném i tak okażałem że wpada w oczy, i zaſtanawia ie nad ſobą.

Przy dokończeniu, to ieſzcze mamy powiedzieć że w wykonaniu zamaſzyſtych ciągów, żeby oka niezaćmić, trzeba wiédzieć, iż nigdy dwa pełnociągi, ani téż dwa ciénkociągi niepowinny ſię przecinać, i że ile możności należy wyſtrzégać ſię zbyteczney w nich oſzczędności, iako téż znowu nazbyt przyſadnych cacek. Całém proſty zawod żywo wykryślony, lepſzy uczyni ſkutek, iak inſzy chociaż ſztuczniéyſzy.

O głównych Głoskach, i wolnościach Piſarskich.

Głoſki główne, kłaśdź ſię zwykły na początku każdego piſma; nazywaią ſię tak, dla tego, że bywaią większe nad inne, że czynią oſobliwy ſkutek, i że daią ſię przyozdobione różnémi zawodami. Przez wprawiénie ſię w takie zawody, ręka robi ſię bardzo letką; bo ponieważ wykonywaią ſię ręką wolną niby na powietrzu zawieſzoną, przeto przyuczaią onę żeby ſię niewſpiérała tylko na noſku pióra. Wielkość takowych głoſek, ſtóſuie ſię do grubości charakteru, to ieſt że ieżeli piſmo ieſt piſane grubo, to głoſki główne powinny bydź wielkie, i odwrotnie. Trzeba o tém wiedzieć, że wſzyſtkie części ſkładaiące całość iakiego piſma, powinny bydź iedne drugim proporcyonalne, i zrobione niby iedne dla drugich; inaczéy niebędzie w charakterze przyiemności, ani zgody iednego z drugiém. Te głoſki, powinny ieſzcze ſtóſować ſię do właſności iſtotnych każdému piſmu; dla tego w charakterze Włoſkim, daią ſię miérnie nachylone i bez żadnéy przyſady. Naoſtatek względém tych głoſek, to tylko ieſzcze przydać można, że potrzeba do nich przemyſłu i zręczności. Przemyſłu, dla dania im rozma-

zmaitych odmian podług okoliczności; zręczności, dla wykonania ich na papiérze w ſpoſób przyiemny i okazuiący w ſobie pewne zaſady.

O Głoskach głównych.

Głoſki główne, miérzą ſię poſpolicie podług tychże fundamentów co głoſki wielkie. Daie im ſię na wyſokość, także niby trzy wyſokości głoſek małych, ale w tym razie wyſokość głoſek małych, nieieſt określona na wiele noſków pióra ma bydź dana; i może rózumieć ſię większa lub mnieyſza, podług obranéy wielkości głownéy głoſki. Toż rozumie ſię o ſzérokości. Poiąwſzy dobrze to wſzyſtko, i ſpóyźrzawſzy na Plantę VII, łatwo będzie rozeznać w tych głoſkach wſzyſtkie proporcye zamknięte między cztéréma liniiami poziémnémi AB, oznaczaiącémi wyżéy przepiſaną wyſokość. Ogónki, niémaią w tych głóſkach naznaczoney ſobie pewnéy długości, ale tylko ſtóſować ſię powinny do miéyſca i do guſtu. To założywſzy w powſzechności, trzeba nam teráz rozróżnić głoſki wykonywaiące ſię w piérwſzém, drugiém, lub trzeciém położeniém pióra Na Plancie, oznaczyliśmy takowe położenia oſobnémi cyframi, gdzie 1 znaczy piérwſze położenie; 2, drugie; a 3, trzecie. Pomówmy ieſzcze krótko o ſamém wykonaniu tych głoſek. Takowe naprzód, daią ſię zwyczaynie zewnątrſz piſma, to ieſt ile można na brzegach; w piſmie proſtém, kryślą ſię ręką bardziéy od ciała oddaloną aniżeli w piſmie nachyloném, i piorém umyślnie zaciętém do zamaſzyſtych ciągów, o którém było wyżéy. Atoli można ie także piſać i zwyczayném piórém grubém, ale niebędą tak piękne, głatkie, i niby odlane. Zeby ſię wprawić w doſkonałą proporcyą tych głoſek, i wykonać ie regularnie, trzeba wprzód do tego wielkiego używania, i umiéć powodować ſię ſamego, to ieſt niepiſać ani z prędkością nazbyt nieuważną, ani téż znowu z wymuſzoną powolnością. Trzeba wprzód umieć dobrze ſkład głoſki która ſię wykonywa, i znać ſkutek onéyże. Bo inaczéy można ſobie zepſuć całą robotę, i zamiaſt ozdoby położyć taką odrazę, która zaráz będzie wpadać w oczy, chociażby téż i nieznaiącym ſię na téy ſztuce.

O Wolnościach Piſarskich.

Wolności Piſarſkie, nie ſą co innego, tylko przytrudniéyſze i poſkładane zawody pióra, wykonane od Miſtrza dla przyozdobiénia piſma ſpod ręki iego wychodzącego. Prawdę rzekłſzy, ſą one przeciwne regułóm; ale kiedy ſię używaią rozſądnie, i daią ſię w proporcyach należytych. to mo-

gą służyć za wzory, i służyć na pokazanie, że doskonałemu Pisarzowi wolno iest czasém nad reguły sobie postąpić.

Takie wolności Pisarskie, można rozróżnić na trzy gatunki, to iest na wolności skracaiące, wolności w głoskach, i na wolności w zawodach.

Przez wolności skracaiące, rozumieią się słowa, z których wyrzuca się iedna lub więcéy głosek, nadgradzaiąc to pięknémi ciągami, albo iuż używanémi, albo też nowo wymyślonémi.

Wolności w głoskach, tak małych, wielkich, iako i w głównych, są to głoski nieistósuiące się do żadnych wymiarów, które Pisarz podług upobania swego może pomnożyć albo zmniéyszyć, iako też przydać co mu się będzie zdawało służącego do wyprowadzenia dobrego skutku.

Wolności w zawodach, są to różne ciągi pióra przydane albo wynalezione dla przyozdobiénia i obszérnégo rospostarcia iakiegokolwiek zawodu.

Te wszystkie wolności, niémaią bydź używane tylko tyle, ile służą do sprawiénia w piśmie przyiemnéy rozmaitości, i do okazania zręczności i dobrego gustu Pisarza; inaczéy staią się nietylko niepożytecznémi, ale nawet mogą wszystko oszpecić.

Cała trudność w używaniu wolnościów na tém zależy, żeby w nich zachować iak tylko można naydoskonalsze proporcye. Ta praca, oprócz niezawodnego i prawdziwego gustu, wyciąga nadto doskonałéy znaiomości rozmaitych skutków pióra; bez tego niémoże się nic udać.

O różnych gatunkach Pisma w charakterze Włoskim Pl. VIII. IX.

Pismo, które pospolicie nazywaią Włoskiém, podzielić można na pięć gatunków, z których o każdym zosobna mówić będziémy.

Piérwszy gatunek.

Piérwszy gatunek, iest właśnie to, co nazywaią *Charakterém Wielkim;* służy do Tytułów głowniéyszych. Od niego zwyczynie poczynaią młodzi uczniowie. Ponieważ prostota, ma bydź szczególną własnością tego charakteru, dla tego w nim odległość między liniiami niepotrzebuie więcéy, iak trzy wysokości pisma. Cwiczenie się w tym charakterze, iest wybornym sposobém do wprawiénia ręki, a to daiąc baczenie w pisaniu na równość głosek, na regularność nachylenia, i na położenie pióra. Częstokroć bywa że zaniedbawszy pamięci na to położenie, pióro wykręci się z ukosa na prawą stronę; co iest bardzo wielką wadą, a zatém wielce wystrzegać się iéy się należy.

Dru-

Drugi gatunek.

Drugi gatunek znacznie mniéyſzy od piérwſzego, ſłuży do pomniéyſzych tytułów, i do wezwyczaiénia uczniów w należyte trzymanie ręki, co nieieſt rzeczą nayłatwiéyſzą. Na odległość między liniiami daią ſię trzy wyſokości piſma, a na odległość między ſłowami we wſzyſtkich charakterach daie ſię ſzérokość dwoch głoſek. Dopiéro przepiſana odległość miédzy liniiami, niepowinna czynić żadnéy trudności; ponieważ w charakterze Włoſkim dane reguły do wyſokości główek i długości ogónków, maią bydź ściśle zachowane; czego nieprzeſtrzéga ſię tak bardzo w inſzém piśmie, gdzie ręka może ſobie więcéy pozwolić.

Trzeci gatunek.

Trzeci gatunek ieſt znowu cokolwiek mniéyſzy, i trudniéyſzy od drugiego, a zatém potrzebuie iuż ręki należycie wprawnéy. Takowému piſaniu nienależy przydawać żadnéy ozdoby obcéy; proſtota powinna bydź iego całą zaſadą, a foremność niémoże bydź tylko ſkutkiém długiéy pracy i oſobliwſzéy pilności.

Czwarty gatunek.

Czwarty gatunek ſzczupléyſzy od trzeciego, po Gabinetach i do Rękopiſm porządnych, ſłuſznie wzięty ieſt w naypoſpolitſze używanie, iako naywyraźniéyſzy i nayczytelniéyſzy. Wiązanie głoſek w nim prowadzi ſię od dołu do góry, i wſzyſtkie główki daią ſię podwóynie, dla kſztáłtniéyſzégo i wygodniéyſzégo wiązania. Jeſt także zwyczay, w tém piśmie nieużywać głoſek coráz odmiénnych, ale zawſze iednoſtaynych i iak nayprościéyſzych. Piſząc tym charakterém, pióro trzyma ſię długo. Odległość poſpolita linii od linii, miéć powinna cztéry wyſokości piſma, atoli można przeſtać i na trzech, ſkrociwſzy główek i ogónków. Nakoniec, to piſanie trzeba żeby było letkie, podługówate, i żeby w niém nic nieprzymuſzonego niebyło widać.

Piąty gatunek.

Naoſtatek piąty gatunek ieſt ieſzcze mniéyſzy; używa ſię do piſm potocznych i do obſzérnych rękopiſmów; ten charakter powinnién bydź iak nayproſtſzy, równy, pełny, i gładki. W rękopiſmach, zamiaſt zwyczaynych głównych i wielkich głoſek, używa ſię oſobliwie na początek, głoſek Rzymſkich, to ieſt iak drukówanych, które czaſém maluią ſię złotém, i wyrabiaią ſię

ſię z różnémi ozdóbkami; a nawet na początku tytułów ryſuią ſię albo piórkiém, albo tuſzém, albo też w kolorach obrazeczki do rzeczy przyſtoſowane. Odległość między liniiami w tym charakterze, miéwa bardzo rozmaitą proporcyą; kiedy takowa mieć będzie dwie wyſokości piſma, to natenczas głowkóm niedaie ſię tylko pół téyże wyſokości, a ogónki niebędą dłużſze iak trzy ćwierci téyże wyſokości. Jeżeli znowu pomiéniona odległość, będzie miała dwie i pół wyſokości piſma, to głowkóm da ſię połowa, a ogónkóm cała wyſokość tegóż piſma. Nakoniec, ieżeli odległość między liniiami, da ſię na trzy wyſokości piſma, (co czyni naylepſzy ſkutek), to główki podnoſzą ſię na iednę wyſokość a ogónki przedłużaią ſię na iednę i pół wyſokości piſma. I to ieſt wſzyſtko, co tylko nayiſtotniéy należyć może do tego gatunku, który ieſt na wéyźrzenie wielce przyiemny, ale też im drobniéyſzy tym trudniéyſzy do gładkiego i foremnego wykonania.

O główniéyſzych i pomniéyſzych Tytułach, tudzież o przypiskach pobrzeżnych.

Prawie każde piſmo, miéwa w ſobie główniéyſze i pomniéyſze tytuły czyli napiſy. Do główniéyſzych tytułów, używa ſię poſpolicie piérwſzego gatunku, a do pomniéyſzych, drugiego gatunku charakteru Włoſkiego, iak iuż namiéniło ſię wyżéy. Można także do pomniéyſzych tytułów użyć bardzo dobrze charakteru okrągłego, kto w niego należycie ieſt wprawny.

Tytuł, powinién bydź napiſany bardzo porządnie i guſtownie. Do tytułów główniéyſzych oſobliwie górnych, w foremném piſaniu prawie nigdy nieużywa ſię ani Francuzkiégo ani téż okrągłégo charakteru.

Częſtokróć także przypada potrzeba dawać pzypiſki iakie po brzegach, bądźto dólnych bądźto pobocznych; do takowych tedy używa ſię charakteru drobniéyſzego i ciéńſzego nad ten którym ieſt piſane ſamo dzieło, a to albo Włoſkiégo albo téż okrągłégo. W którymkolwiek zaś bądź z tych dwóch charakterów będą dane przypiſki, zawſze ſtarać ſię trzeba, żeby były foremne i czytelne.

O różnych gatunkach Piſma w Charakterze Francuzkim. Pl. VIII. X.

Charakter Francuzki, podzielić można tak iak poprzédzaiący na pięć gatunków. W powſzechności to o nim powiedzieć można, że ieſt w naypoſpolitſzém używaniu; a to dla tego, bo ieſt do prędkiégo piſania nayſpoſobniéyſzy; ale trzeba żeby był foremny i wyraźny, inaczéy niebyłby czy-

telny

telny i przyiemny, odrażałby od ſiebie i ſprawowałby nudność w czytaiącym.

Piérwſzy gatunek.

Jak w poprzedzaiącém piśmie tak i w tém, poczynać ſię zwykło od charakteru grubego, który ieſt piérwſzym gatunkiém. Do niego (iak iuż powiedziało ſię indziéy), pióro powinno bydź głębiéy roſzczépione, i nieco przydłużéy w palcach trzymane, ażeby nabydź ſwobodnego ruchu w palcach, który zazwyczay przychodzi z niemałą pracą; iednakże z razu trzeba ſię weń wprawiać powoli. Dopiéro przyuczywſzy ſię nieznacznie do regularności iak naydoſkonalſzéy, można będzie piſać cokolwiek prędzéy, nigdy iednakże nieoddalaiąc ſię bynaymniéy od regularności. Tym ſpoſobém, nabywa ſię łatwość w naginaniu i wyciąganiu palców, utwiérdza ſię w foremném kſztałcéniu głoſek, i ręka nakłada ſię do letkiego poſuwania po ſtole. Odległość między liniiami powinna miéć cztéry wyſokości piſma. Gdyby zaś ten charakter był użyty z wolnościami Piſarſkiemi, to pomiénioną odległość trzebaby pomnożyć do pięciu a nawet i do ſześciu wyſokościów piſma.

Drugi gatunek.

Drugi gatunek, ieſt mniéyſzy od piérwſzego; w nim trzeba powoli ćwiczyć ſię póty, aż ſię nabędzie w wykonaniu doſkonałéy i niezawodnéy pewności i regularności; dopiéro potém można będzie piſać coráz ſkorzéy, iednakże niezbytecznie, i wiązać ſłowa ile ſię dadzą iedne z drugiémi. Odległość między liniiami, ma cztéry wyſokości piſma.

Trzeci gatunek.

Trzeci gatunek znowu pomniéyſzy, potrzebuie także wiélkiéy wprawy i znacznégo czaſu do nabycia w nim łatwości i niezawodnéy regularności. Jawna ieſt, że im kto dłużéy ćwiczyć ſię będzie w powolném ſtawianiu iego, tém foremniéyſzégo nabędzie prędkiégo charakteru. Pod czas wprawiania ſię w ten trzeci gatunek, trzeba oráz piſywać gruby charakter, ſtawiaiąc go coráz prędzéy i ciągléy; bo przezéń utrzymuie ſię regularność, nabywa ſię doſkonałości, i unika ſię wad, które inaczéy mogłyby ſię łatwo nabydź. Odległości między liniiami, daie ſię pięć wyſościów piſma.

Czwar-

Czwarty gatunek.

Ten gatunek powinién bydź podługowaty, letki, i wſzyſtkie głoſki i ſłowa, (ile możności) powinny bydź powiązane iedne z drugiémi. Odległość między liniiami ma trzy wyſokości piſma; a z téy przyczyny, tak główki iak ogónki tylko na iednę wyſokość tegóż piſma za liniie przechodzą. Atoli téy reguły niepodaiémy za powſzechną; bo częſtokroć pomiénione główki i ogónki mogą bydź krótſze, ale w obu razach potrzeba wyſtrzegać ſię zbytku, a trzymać ſię przyiętych reguł. Bo to wſzyſtko cokolwiek wypada z obrębu fundamentów z czaſém wydoſkonalonych, potwiérdzonych od biégłych miſtrzów, zawſze zdaie ſię tchnąć dziwactwém, i ſtaie ſię rzeczą wyśmiania godną.

Piąty gatunek.

Piąty gatunek to ieſt drobny Charakteru Francuzkiego, używa ſię tak iak tegóż gatunku charakter Włoſki, iużto do Rękopiſmów, iuż téż do potocznego piſania. I w powſzechności każdy gatunek Francuzkiego piſma, co do użycia, odpowiada podobnemuż gatunkowi piſma Włoſkiego, wyłączywſzy tylko przypadki wyraźnie wymiénione. Co tedy należy do tego piątego gatunku o którym mowa, kiedy ma bydź użyty do porządnego rękopiſma, trzeba żeby w nim wydawała ſię iak naydoſkonalſza regularność, i delikatność; potoczne zaś piſanie ma bydź iak nayprędſze ale oráz równe, gładkie, i czytelne. Tego charakteru oſobliwą właſnością powinna bydź żywość, i dla tego w nim główki daią ſię przydłużſze, a ogónki śmieléy i z nieiakiém naciśnieniém wykonane. Atoli znowu należy wyſtrzegać ſię wſzelkich przydatków ſprawuiących zawikłanie, i pſuiących owo piękne roſporządzenie które oku podobać ſię zwykło. Odległości między liniiami w rękopiſmach, daie ſię ſześć wyſokościów piſma; w potoczném zaś piſaniu, takowa odległość może bydź różna i zawiſła od upodobania piſarza.

O Piśmie okrągłém.

O Piśmie okrągłém, które mało ieſt używane i ſzacówane, bardzo mało téż powiedzieć mamy. Głoſki w niém powinny bydź położone proſtopadle, kſztáłt zaś ich ile można wypadać powinién na drukowy. Z reſztą we wſzyſtkiém, ſtoſuie ſię do powſzechnych reguł Włoſkiému i Francuzkiému charakterowi wyżéy przepiſanych.

O

O Wzorach.

Ponieważ zamiar tey xiążki niepozwala, ażebyśmy ią napełniali licznémi i rozmaitémi wzorami, przeto zda nam ſię bydź rzeczą potrzebną, przy naymniéy dać niektóre oſtrzeżenia w téy materyi, do poſtępku uczniów iſtotnie należące.

Wzory, ſąto kawałki piſma, które dawać ſię zwykły uczniom do naśladowania. Bywaią zaś dwoiakie, proſte i wytworniéyſze. Wzory proſte, daią ſię poſpolicie uczniom poczynaiącym. Takowe powinny bydź łatwe, z opiſém reguł doſkonale zgadzaiące ſię, i wykonane bez zbytnich pióra zawodów. Tym zaś, co iuż znaczniéy poſtąpili w ſztuce piſania i rękę ſobie dobrze wprawili, daią ſię do naśladówania wzory nieco wytworniéyſze, i iuż zawiéraiące w ſobie głoſki różnego kſztáłtu, byleby takowe były wykonane ozdobnie i z doſkonałą regularnością. I w takich to wzorach, doſkonali miſtrze powinni okazać zręczność i zdolność ſwego przemyſłu, z któréyby pożytkówali uczniowie; nauczyciele zaś mniéy doſkonali albo wcale w niedoſtatku nauczyciela ſami uczniowie, ſtoſować ſię mogą do Wzorów które w téy xiążce znaydą.

Wzór nazbyt wytworny, opoźnia poſtępek poczynaiącego, odraża go, i bywa mu okazyą daremnéy ſtraty czaſu; przeciwnym ſpoſobém wzór nazbyt proſty, w tym co iuż w ſztuce piſania znaczniéy poſtąpił, traci ochotę i ſzacunek nauczyciela, za czém naſtępuie daremne trawienie czaſu.

Nic także niemoże bydź przeciwniéyſzego poſtępkowi młodych, nad ladaiakie wzory dane do naśladówania. Bo ſtąd nabiéra ſię złego guſtu, i przyucza ſię do cale nieforemnego kſztáłtu i proporcyi głoſek. Słowém to wſzyſtko co uczniowi przekłada ſię do naśladówania, powinno bydź przyſtoſowano do poiętności, i do umieiętności iego, a oráz bydź wykonane ozdobnie i doſkonale.

Zaſady ſzczególne do każdéy głoski Abecadła małego, Włoskiego i Francuzkiego, ſtoſuiące ſię do opiſów i Plant wyżéy wskazanych.

A.

A. W Charakterze Włoſkim, ſkłada ſię z iednego C i z iednego I. Poczyna ſię pełnociągiém odwróconym, cokolwiek ku górze poprowadzonym; takowy pełnociąg odwrócony, ieſt właśnie główką głoſki C, którato główka niepowinna miéć wyſokości tylko na ieden noſek pióra. Od niéy ciągnie ſię piérwſza część krzywa ſkładaiąca głoſkę O, a ta kończy ſię ciénkocią-

kociągiém, poprowadzonym od dołu aż do pomiénionéy główki, do czego wykręca ſię pióro na lewy koniuſzek. Potém wiélki palec odwraca nazád pióro iak do pełnociągu, dla zrobiénia laſki nachyloney czyli I. Takowe I poczyna ſię na pół noſka powyżéy główki należącéy do C. Spuſzczaiąc ſię na dół, łączy ſię z tą główką, u dołu zaś zaokrągla ſię ciénkociągiém w górę gładziuchno zadartym. *Zob*: Abecadło Włoſkie. Pl. V.

Toż A w charakterze Francuzkim, nieróżni ſię niczém od A Włoſkieſkiego. *Zob.* Pl. IV. względém fundamentu głoſki O, i Plan: VI. z Charakterém Francuzkim.

Do wykonania téy głoſki, nietrzeba tylko użyć naginania i wyciągania palców.

B.

B. Włoſkie, ſkłada ſię z laſki pochyłéy, na końcu któréy daie ſię ta cząſtka głoſki O, co ſię ciągnie ku dołowi, od niéy zaś prowadzi do góry druga część to ieſt prawa, toż O ſkładaiąca. Trzeba uważyć że B Włoſkie, poczyna ſię ciénkociągiém czyli wąſkiém okrągławym, poprowadzonym gładko lewym koniuſzkiém pióra, od dołu aż do punktu w którym ma ſię poczynać laſka. *Zob.* Pl. IV względém fundamentu głoſki O; i Abecadło Włoſkie Pl. V.

B. Francuzkie, ieſt podobne do B Włoſkiego, oprócz że ma główkę zakrzywioną i niby podwóyną, ſkładaiącą ſię z dwóch części, iedney w górę a drugiéy na dół idącéy. Ta głoſka poczyna ſię przyzwoitém położeniém pióra przez ciénkociąg nachylony, krzywy, w górę idący; ſkąd nieznacznie robi ſię pełnociąg i ſzérokość odpowiadaiąca wymiarom téy głoſki. *Zob.* Abecadło Francuzkie Pl. VI.

W tém iako téż i poprzédzaiącém nakryślenin głoſki B, niepotrzeba innego ruchu, tylko z początku wyciągnąć palce, potém ie zgiąć, i znowu ie na dokończenie wyciągnąć.

C.

Ta głoſka, w obu charakterach ma wielkie podobiéńſtwo w ſwoim układzie. Składa ſię z części krzywéy figury piérwiaſtkowéy, na dół idącéy, któréy na początek przydaie ſię pełnociąg odwrócony wyſoki na ieden dobry noſek pióra. To C w obu charakterach kończy ſię przez okrągły ciénkociąg zadarty gładko do góry, lewym koniuſzkiém pióra. *Zob.* figury piérwiaſtkowe Pl. IV i oba Abecadła Pl. V. i VI.

Nakryślenie téy głoſki wykonywa ſię, koléyném wyciąganiém i naginaniém palców.

D.

D.

Głoſka D, także w obu charakterach wykonywa ſię iednakowym ſpoſobém i podług tychże ſamych reguł; to ieſt ſkłada ſię z figury piérwiaſtkowéy krzywéy na dół idącéy, albo z piérwſzéy częśei głoſki O, iako téż i z drugiéy częśei téyże głoſki; w czém iednak uważać trzeba, że ta druga część podnoſi ſię krzywo do góry nad liniią, na pół wyſokości piſma, i kończy ſię ciénkociągiém w lewą ſtronę obróconym. *Zob*: figury piérwiaſtkowe, fundament głoſki O. Pl. IV. i oba Abecadła. Pl. V. VI.

Ruch ręki w nakryśléniu téy głoſki, zależy na ſamém zginaniu i wyciąganiu palców; atoli tu takowe wyciąganie w robieniu drugiéy częśei do góry idącéy, wypada iuż nieco znaczniéyſze; a muſiałoby bydź ieſzcze większe, gdyby takowa druga część miała bydź wyżſza.

E.

E. W obu charakterach, ſkłada ſię z figury krzywéy piérwiaſtkowéy na dół idącéy, kończącéy ſię wąſkiém gładko i okrągławo ku górze zadartym, czynnością lewego koniuſzka pióra, i z podobnéyże okrągłości ale iuż daleko mniéyſzéy związanéy z górnym ciénkociągiém. Ta główka czyli ta mała okrągłość, niéma głębokości tylko na ieden noſek pióra, i wewnątrſz piérwſzéy części bardzo mało wchodzić powinna. *Zob.* Pl. IV. V i VI.

W nakryśléniu téy głoſki, doſyć ieſt na ſamym ruchu zginania i wyciągania palców.

F

I. Ta głoſka w obu charakterach ieſt kſztáłtu bardzo podobnego ieden drugiému. Zeby ią dobrze wykryślić, trzeba wprzód wprawić ſię na linii miéſzanéy, którą opiſaliśmy w *§ie* IV. Z téy linii miéſzanéy ukſztáłci ſię nieomylnie głoſka F, przydawſzy iéy tylko u góry pełnociąg odwrócony, wyſoki na ieden dobry noſek pióra, a u dołu inny pełnociąg także odwrócony, okrągło naddaiący ſię w lewą, ku górze, i zakończony gałeczką. Ten drugi pełnociąg odwrócony, robi ſię wyciągaiąc palce a pióro trzymaiąc cokolwiek tęższéy nad zwyczay dla beſpiecznego zakończenia ogónka. Trzeba i to uważyć, że ta głoſka wykonywa ſię iednym ciągiém od główki aż do ogónka, bez odmiany położenia pióra, i że przecięcie iéy daie ſię na ſaméy górnéy linii wyſokość piſma określaiącéy. *Zob.* obie Planty V i VI z Abecadłami.

Do wykonania tey głoski, naywięcey używa się zginania palców, osobliwie wielki palec w obu stawach mocno naginać się musi.

G.

G. Tak w charakterze Włoskim iako i w Francuzkim, składa się z iednego C, i z dwóch ostatnich części linii mieszaney, którym przydaie się pełnociąg okrągławy z gałeczką, naddaiący się ku górze. Trzeba uważać, że początek linii mieszaney bierze się na pół noska pióra powyżey główki figury C, z którą potém łączy się zstępuiąc na dół; i że od dołu głoski C prowadzi się lewym koniuszkiem aż do początku linii mieszaney ciénkociąg okrągławy. Jest także w używaniu i drugie G, kończące się nie gałeczką ale ciénkociągiém. W Charakterze Francuzkim, ogónki do G daią się dłuższe lub krótsze podług woli pisarza, i ważności dziéła pisanego. *Zob.* Pl. V i VI.

W tych głoskach, więcey używa się naginania iak wyciągania palców.

H.

H. W obu charakterach, składa się z długiey laski, poprzedzoney okrągławém wiązaniém, które prowadzi się pochyło lewym koniuszkiém pióra aż do początku laski. Tey lasce przydaie się z prawey strony okrągłość, idąca z góry na dół, poczynaiąca się ciénkociągiém od téyże laski, a kończąca się równo z tąż laską, drugiém wiązaniém, na trzecią część wysokości głoski do góry podniesioném, i przecinaiącém pomiénioną okrągłość. Jest iednakże między H Włoskiém a Francuzkiém nieiaka różnica; bo to ostatnie ma główkę zakrzywioną i podwóyną, podobną iak u B, do którego można w tey miérze stósować się. *Zob.* Pl. V i VI.

Naginanie palców, w wykonaniu tych głosek naywięcey ma do czyniénia.

I.

I. W obu charakterach iest iednakowe, i kryśli się iednakowym sposobém. Poczyna się ciénkociągiém idącym w górę, od lewey strony ku prawey, od niego zaś prowadzi się na dół laska nachylona, kończąca się okrągłością i wiązaniém gładko do góry zadartém. Jest znowu drugie I z ogónkiém, składa się z dwóch ostatnich części linii mieszaney, którym przydaie się pełnociąg krzywy odwrócony, w lewą stronę naddany, i zakończony wiązaniém przecinaiącém liniią mieszaną, i przechodzącém na prawą stronę. *Zob.* figury fundamentalne czyli piérwiastkowe Pl. IV. i Abecadła Pl. V. VI. Kropka kładzie się nad samą głoską, w téy wysokości iaka iest wysokość pi-

pisma; powinna bydź kwadratowa, i położona w kiérónku nachyłości samèyże głoski. W ruchu palców, niezachodzi tu nic osobliwego; oprócz że I z ogónkiém potrzebuie większego naginania.

K.

K. W obu charakterach iest iednakowe i wykonywa się téż iednakowo. Składa się z laski pochyłèy, poczynaiącéy wiązaniém czyli wąsikiém, tak iak H o którém było wyżéy, tudzież z cienkociągu poczynaiącego się od téyże laski w trzeciéy części (od dołu) wysokości pisma, a kończącego się pełnociągiém albo gałeczką naddaną w prawą stronę, naostaek z laski podobnéy do I, położonéy po prawey stronie piérwszéy laski i z nią równolegle, poczynaiącéy się także w trzeciéy części pisma, (biorąc od dołu) cienkociągiém, okrągłym, łączącym się z piérwszą laską, a kończącéy się drugim cienkociągiém, także okrągławym i gładko do góry zadartym. *Zob.* Pl. V i VI.

Ta głoska wykonywa się także samém zginaniém i wyciąganiém palców.

L. i Ł.

L. W charakterze Włoskim, składa się z długiéy laski pochyłéy, poczynaiącéy się wąsikiém okrągławym, poprowadzonym od lewéy ku prawéy do początku laski, którego iednak niewidać tylko w środku, bo go laska nakrywa; ta laska u dołu kończy się okrągłością, a potém wiązaniém do góry podnoszącém się. Ł. nieróżni się od L, tylko tém że iest przekryślone. *Zob.* Pl. V. a do Ł. Abecadło wiązane *tamże.*

L. w Charakterze Francuzkim, wykonywa się także tak iak w Charakterze Włoskim, oprócz główki która w charakterze Francuzkim daie się krzywa, niby podwóyna, właśnie taka iaka przepisała się do B. *Zob.* Pl. VI. Żeby mieć Ł, nietrzeba tylko L przekryślić; można go téż dać takie iak w Charakterze Włoskim. *Zob.* Abecadło wiązane Pl. VI.

W kryśleniu tych dwóch głosek, więcéy używa się naginania iak wyciągania palców.

M.

M. W Charakterze Włoskim, poczyna się wąsikiém pociągnionym od lewéy strony ku prawéy, z którego wiérszchołkiém, łączy się laska pochyło na dół pełnociągiém spuszczona; od trzeciéy części wysokości téy laski prowadzi się lewym koninszkiém pióra ciénkociąg okrągły, naddaiący się w prawą aż do wysokości piérwszéy laski, skąd czynnością wielkiego palca spuszcza się drugi pełnociąg równy i równoległy piérwszému.

Od

Od trzeciéy części wyſokości znowu téy drugiéy laſki, podobnymże ſpoſobém iak ſię powiedziało o drugiéy, prowadzi ſię trzecia laſka, podobnież w wiérſzchołku zaokrąglona, w téyże odległości i równoległości od drugiéy, co druga od piérwſzéy, dołém zakończona okrągłością, a naoſtatek wiązaniém podnoſzącém ſię do góry. Trzeba tu uważyć, że ta głoſka robi ſię iednym cięgiém, poſuwaiąc coráz dwa oſtatnie palce na dokończeniu każdéy laſki; i że górne okrągłości dwóch laſek oſtatnich, tylko na ieden i pół noſka pióra ſą dane pełnociągiém. *Zob.* Pl. V.

M Francuzkie w tém różni ſię od Włoſkiego, że w niém wiérſzchołki dwóch oſtatnich laſek i wiązania, nieſą okrągłe ale wykonane ciénkociągiém danym niby w linii przekątnéy; zakończenie téż oſtatniéy laſki podobne śrzodkowym wiązaniom ma także mniéy okrągłości. *Zob.* Pl. VI.

W nakryśleniu tych dwóch głoſek, naginanie palców prawie równa ſię wyciąganiu.

N.

Ponieważ N wykonywa ſię właśnie tak iak M. przeto niewidzimy potrzeby nad tąż ſamą rzeczą powtórnie zaſtanawiać ſię. *Zob.* Pl. V. i VI.

O.

Fundament także głoſki O, iuż opiſał ſię w §ie IV. *Zob.* Pl. IV. V. i VI.

P.

P. W Charakterze Włoſkim, ſkłada ſię z dwóch oſtatnich części linii miéſzanéy, zakończonych pełnociągiém odwróconym i gałeczką. Cokolwiek poniżéy wiérſzchołka téy linii miéſzanéy, poczyna ſię główka naprzód ciénkociągiém, potém ciągnie ſię okrągławo pełnociągiém odwróconym ku prawéy ſtronie, a nakoniec kończy ſię liniią krzywą piérwiaſtkową odwróconą, i wiązaniém w prawą obroconém i przecinaiącém ten brzuſzek głoſki P, w trzeciéy części wyſokości piſma. *Zob.* figury piérwiaſtkowe Pl. IV. i Abecadło Pl. V.

P w Charakterze Francuzkim, ieſt ze wſzyſtkim podobne Włoſkiému, tylko z tą różnicą, że ieſt bardziéy nachylone i czaſém brzuſzek iego kończy ſię bez przydanego wiązania. Częſtokroć także w obu charakterach, zamiaſt linii miéſzanéy daie ſię tylko pełnociąg pochyłoproſty. *Zob.* Pl. V. VI.

W kryśléniu tych głoſek, więcéy używa ſię naginania iak wyciągania palców.

Q.

Q.

Q. W obu charakterach ieſt iednakowe, oprócz że w Charakterze Francuzkim daie ſię bardziéy nachylone, ſkłada ſię zaś z głoſki C i z długiéy laſki łączącéy ſię z główką należącą do C, i z ciénkociągiém okrągłym, od końca do główki iego poprowadzonym; ta głoſka wykonywa ſię iednym ciągiém; i potrzebuie więcéy naginania iak wyciągania palców. *Zob.* Pl. V. VI.

R.

W Charakterze Włoſkim, R bywa oſobliwie dwoiakiego gatunku. Piérwſze i naypoſpoliciéy a w ięzyku Polſkim iedynie używane, ſkłada ſię z laſki nachyloney, poprzédzoney ciénkim wąſikiém iak w innych głoſkach. Od trzeciéy części téy laſki (biorąc z dołu), prowadzi ſię ciénkociąg lewym koniuſzkiém pióra, okrągławo do góry, i w prawą ſtronę naddaiący ſię, a naoſtatek kończący ſię równo z laſką pełnociągiém, niewynoſzącym więcéy iak ieden dobry noſek pióra, albo téż gałeczką. Drugie R nazywa ſię łamane odwrócone, poczynaiące ſię w górze okrągłością nachyloną od prawéy ſtrony ku léwey, nie wyżſzą nad dwie tróyki całéy głoſki. Na dole téy okrągłości przydaie ſię druga okrągłość podobna piérwſzéy, ale tylko do połowy pociągniona, która powinna bydź z piérwſzą w tymże kierónku nachylenia. *Zob.* Pl. V.

W Charakterze znowu Francuzkim, R bywa troiakiego gatunku. Piérwſze R Francuzkie, ieſt doſkonale podobne piérwſzému R Włoſkiému dopiéro wyżéy opiſanému, i takie w Polſkim ięzyku używa ſię naypoſpoliciéy. Drugie R nazywa ſię *łamane*, poczyna ſię ciénkociągiém nakryſlonym w górę, od którego prowadzi ſię okrągłość naddaiąca ſię w prawą, a niewięcéy wydrążona iak tylko na dobry noſek pióra. Od téy okrągłości ciągnie ſię na dół piérwſza część linii krzywéy piérwiaſtkowéy. Takowe zaś dwie okrągłości, nieſtawiaią ſię na przeciwko iedna drugiéy, ale i owſzém mniéyſza to ieſt główka, powinna w lewą ſtronę wychodzić na ieden noſek pióra. Takowe R. używa ſię także czaſém w Polſkim ięzyku. Trzecie R Francuzkie, ieſt toż ſamo co drugie Włoſkie i nazywa ſię łamane odwrócone. *Zob.* Pl. VI.

W tych głoſkach, zginanie palców równa ſię wyciąganiu onychże.

S.

W obu charakterach, troiakie S bywa używane. Piérwſze poczyna ſię wąſikiém od lewéy ſtrony ku prawéy i do góry pociągnionym, potém robi ſię okrągłość z wiérſzchołkiém tego wąſika łącząca ſię, krótka,

i tylko na ieden noſek pióra wydrążona; do niéy zaś przytyka inſzą okrągłość większa, która zſtępuiąc ku dołowi, czyni w prawą ſtronę nieiaki brzuſzek, potém nieznacznie obraca ſię w lewą, i podnoſi ſię do góry pełnociągiém krzywym, odwróconym, i kończy ſię gałeczką. Drugie S, ſkłada ſię z trzech części krzywych, z których druga ieſt mniéyſza od dwóch ſkraynych, i przypadać powinna w ſaméy połowie ſzérokości iaką ma mieć ta głoſka, łącząc ſię nieznacznie z pomiénionémi dwiéma ſkraynémi okrągłościami. Trzecie S, które oſobliwie w Polſkim ięzyku, częſto bywa używane, ieſt ze wſzyſtkiém takie iak F, tylko że nieprzekryślone. Piſze ſię naypoſpoliciéy kiedy po niém, *k, l, p, s, t*, albo *z* naſtępuie. *Zob.* Pl. V. VI.

W tych wſzyſtkich S, zginanie palców prawie równa ſię wyciąganiu; tylko że w oſtatnim S. to zginanie i wyciąganie ieſt daleko znaczniéyſze.

T.

Tak w Charakterze Włoſkim iako i we Francuzkim, bywa dwoiakie T. Piérwſze ſkłada ſię z laſki poprzédzonéy wąſikiém, a kończącéy ſię okrągłością i wiązaniém, przecina ſię na ſaméy linii górnéy piſma. Drugie T ſkłada ſię także z laſki, ale bez wąſika i tylko tak wyſokiéy iaka ieſt wyſokość piſma, u dołu zaś przydaie mu ſię okrągłość, która podnoſząc ſię z razu do góry na dobry noſek pióra, roſciąga ſię nazád ku dołowi w prawą ſtronę, a potém kończy ſię pełnociągiém odwróconym, idącym w górę, i gałeczką. To drugie T nieużywa ſię w Polſkim ięzyku. *Zob.* Pl. V. VI.

Do nakryślenia tey głoſki, także nietrzeba więcéy tylko zwyczaynego zgięcia i wyciągnienia palców.

U. V.

W obu Charakterach, ieſt dwoiakie V to ieſt *ſamogłoſka i ſpółgłoſka* (vocalis & conſonans) to ieſt U i V. U ſamogłoſka poczyna ſię wąſikiém, z lewéy ſtrony w prawą do góry pociągnionym, od którego prowadzi ſię laſka nachylona, dołém zaokrąglona, i zakończona wiązaniém. Takowe wiązanie, podnoſi ſię aż do wiérſzchołka drugiéy laſki, która z niém łączy ſię; taż druga laſka zaokrągla ſię ſpodém, i kończy ſię wiązaniém tak iak piérwſza. Trzeba uważyć że dólne okrągłości każdéy laſki, wynoſzą po dwa noſki pióra; że wiązanie piérwſzéy laſki, powinno ginąć w połowie drugiéy laſki; że ta głoſka wykonywa ſię iednym cięgiém, że obie laſki maią bydź ſobie równe i równoległe, i przed zaczęciém drugiéy laſki, należy wprzód obrócić pióro do należytego położenia.

V. Spółgłoska poczyna się wąsikiem do góry pociągnionym na który potém wpada się cokolwiek pełnociągiem, składaiącym pierwszą część krzywą tey głoski. Ku połowie ta liniia krzywa ku dołowi prowadzona obraca się cokolwiek w prawą, i w środku szérokości głoski, kończy się cienkociągiém, troszkę zaokrąglonym. Zaráz nad tém dolném wiązaniém, podnosi się z niém złączona druga połowa głoski O, do góry idąca. Otwartości między dwiéma częściami téy głoski, niedaie się więcéy tylko na dobry nosek pióra. Jest także w używaniu i drugie V, którego piérwszą część składa prosta laska spodém zaokrąglana, a druga część iest taka iak V poprzédzaiącego. *Zob.* Pl. V. IV.

W.

Z samego poyźrzenia na tę głoskę, iawna iest, że chcąc ią nakryślić nietrzeba więcéy, tylko napisać dwa V iedno z drugiém związane. *Zob.* Pl. V. VI.

W tych trzech głoskach naginanie palców równa się wyciąganiu.

X.

X. W obu charakterach iest iednakowe. Składa się z dwóch okrągłościów przypiéraiących iedna do drugiéy, albo z dwóch C iednego prostego drugiego odwróconego. Piérwsza część poczyna się cienkociągiém podnoszącym się do góry, od którégo ciągnie się pełnociąg w prawą, a potém odwracaiący się w lewą, i kończy się znowu do góry idącym odwróconym pełnociągiém, albo też gałeczką. Druga zaś część łącząca się z piérwszą nic innego nieiest, tylko liniia krzywa piérwiastkowa, poprzédzona z prawéy strony pełnociągiém odwróconym, który iéy służy za główkę, niémaiącą wysokości tylko na ieden nosek pióra. *Zob.* figury piérwiastkowe Pl. IV. i oba Abecadła Pl. V. VI.

W téy głosce zginanie palców równa się wyciąganiu.

Y.

Y. Greckie, poczyna się wąsikiém okrągławym do góry pociągnionym, od którego prowadzi się na dół pełnociąg, spodém zaokrąglony, zakończony wiązaniém, podnoszącém się aż do początku drugiéy części. Tę drugą część, składa pełnociąg przedłużony i zakończony pełnociągiém odwróconym, w lewą i do góry podnoszącym się, a naostatek gałeczką. *Zob.* Pl. V. VI.

W téy głosce naginanie palców iest bardzo znaczne.

Z.

Z. W obu charakterach, poczyna ſię wąſkiém okrągławym, podnoſzącym ſię do góry od lewéy w prawą, z którym łączy ſię pełnociąg okrągły, naprzód w prawą a potém w lewą obracaiący ſię. Od téy pierwſzéy okrągłości prowadzi ſię na dół druga okrągłość większa, naprzód w prawą a potém w lewą nieznacznie naddaiąca ſię, i kończy ſię pełnociągiém odwróconym, do góry idącym, a naoſtatek gałeczką.

Jeſt także i drugie Z, oſobliwie na końcu ſłów używane. Poczyna ſię od takiéy główki iaką ma R łamane, od któréy prowadzi ſię liniia nachylona z prawéy ſtrony w lewą, od końca zaś téy linii ciągnie ſię naoſtatek taka okrągłość, iaką wyżéy opiſaliśmy do drugiego T. Te dwie głoſki robią ſię w trzeciém położeniu pióra. *Zob.* Pl. V. VI.

W kryśleniu tych głoſek więcéy używa ſię naginania iak wyciągania palców.

Zrozumiawſzy i nałożywſzy ſię dobrze w piſanie Abecadła małego, przy pomocy reguł wyżéy założonych, łatwo będzie wprawić ſię w foremne kryślenie Abecadła wielkiego, maiąc dobry wzór przed oczami; dla tego ſądzimy za rzecz niepotrzebną, dawać tu ſzczególne opiſanie kazdéy głoſki wielkiéy; pilne ćwiczenie ſię powinno reſzty douczyć.

Z podobnéyże przyczyny, względém charakteru Niemieckiego nic oſobliwego niekładziémy. Bo ponieważ piſanie, ieſtto iedno prawie co ryſówanie, więc powziąwſzy ráz w niém powſzechne fundamenta, i rękę wprawiwſzy, nietrudno będzie wſzelkie figury pod oczy podpadaiące ſtawiać i kſztáłcić. A zatém dla tych którzyby chcieli uczyć ſię charakteru Niemieckiego, dośyć bydź rozumiémy że tu dwa Wzory Iego przyłączamy w Plantach. XI. XII.

RO-

ROZDZIAŁ III.

Służący za przydatek, w którym daią ſię różne potrzebne, pożyteczne i ciekawe wiadomości, maiące związek z Sztuką piſania.

Sposób przygotowania ſobie piór dobrych i zgodnych do zacięcia.

Naylepſze pióra do piſania, fą gęſie na wioſnę wyrywane, a to oſobliwie z prawych ſkrzydeł; bo takowe ſą przeźrzoczyſtſze, twardſze, chudſze, i ogromnieyſze, tudzież że piſząc niémi, lepiey w ręku leżą iak pióra z lewego ſkrzydła. Przed zacięciém ich, powinny bydź wprzód mocno na ſłońcu wyſuſzone, albo też przez gorący popiół przeciągnione, co tak ſię wykonywa. Wziąwſzy przeſianego popiołu i nałożywſzy go kupkę na kominie, wkoło niego obkłada ſię żarzących węgli, żeby ſię należycie rozgrzał, dopiéro każde pióro letko łoiém poſmarówawſzy, wtyka ſię wewnątrſz tego popiołu, tak głęboko iak długa ieſt ſama rurka; potém pióro wkrótce nazád wydobywa ſię, kładzie ſię na kolanie, i tylcém noża naciſnąſzy, ciągnie ſię przezéń z cztérech ſtrón, naoſtatek płatém wełnianym wyciéra ſię mocno. Tym ſpoſobém pióro zrobi ſię gładkie, przeźrzoczyſte, twarde, pozbędzie powiérſzchnéy ſkórki, z cztérech ſtrón doſtanie cztéry iaſne pręgi, i do gładkiego roſzczépienia ſtanie ſię bardzo ſpoſobne. Inſi znowu, naprzód pióro przez gorący popiół przeciągaią, potém go w zimny ług kładą i znowu go powtórnie przez popiół ciągną, z reſztą poſtępuią ſobie iak wyżéy. I takieto pióra przedaią u nas pod imieniém Hamburgſkich piór.

W czém różnić ſię powinny pióra od piór zwyczaynych, kiedy używa ſię kolorowego inkauſtu, i w innych przypadkach.

Pióra ktore ſłużyć maią do piſania cynobrém, bléywaſém, złotém, śrzébrém, lub innémi gęſtémi tym podobnémi farbami, trzeba ażeby miały roſzczépienie dłużſze iak zwyczaynie; bo inaczéy niepuſzczałyby farby: maią także bydź oſtrzéy zacięte. Piſząc na pargaminie, twardſzych i oſtrzéyſzych piór dobiérać trzeba; Łabędzie bywaią do tego naylepſze. Wſzelkie

zaś pióra iuż zacięte, należy ſtrzédz od gorąca i od kurzawy; bo inaczéy noſki u nich roſzczépiaią ſię, i ſtaią ſię do użycia nieſpoſobnémi.

Spoſób robiénia czarnego Inkauſtu.

Weźmiy 3 *łót.* galaſu, 3 *łót.* gumy Arabſkiéy prawdziwéy, i 3 *łót.* koperwaſu upalonego; ſtłucz to wſzyſtko zoſobna iak naydrobniéy. Galas ſtłuczony na proſzek drobny, wymocz w wodzie ciepłéy przez trzy dni, częſto go poruſzaiąc, téy wody ma bydź pół kwarty. Po trzech dniach przyléy do tego, pół kwarty octu tęgiego, i wſyp gumę utłuczoną. Naoſtatek po innych trzech dniach, wſyp koperwas i to wſzyſtko potém na ſłońcu przez kilka dni wydyſtyluy.

Drugi ſpoſób.

Weźmiy galaſu 11. *łót.* koperwaſu 10 *łót.* gumy Arabſkiéy 9 *łót.* wody deſzczowéy albo śnieżnéy kwartę, winnego tęgiego octu kwartę, to wſzyſtko w nowy poléwany garnek włożywſzy, gotuy przy ogniu póty, póki ſię trzecia część niewygotuie, pilnuiąc żeby nic niewykipiało. Można téż obéyśdź ſię bez gotowania, i tylko tę całą zaprawę w ſzkłanem naczyniu przez kilkanaście dni na ſłońcu wydyſtylować.

Trzeci ſpoſób.

Weźmiy 8 *łót.* tłuczonego galaſu, wſyp go w nowy poléwany garczek, naléy nań tyle winnego tęgiego octu, żeby go tylko równo zakrył, niech tak przez 24. godzin poſtoi, po których wſzyſtek ocet w galas wſiąknie. Dopiéro naléy pół kwarty śnieżnéy albo deſzczowéy wody i pół kwarty winnego octu, przyſtaw garczek do ognia i gotuy aż ſię wſzyſtkiego na ſzérókość pálca wygotuie; potém odéym garczek od ognia i przyſyp 4 *łóty* palonego koperwaſu, i 5 *łót.* Arabſkiéy gumy utłuczonéy, wymiéſzay to wſzyſtko i niechay tak zaſtygnie. Po zaſtygnieniu, na wiérſzchu uſadzi ſię czarny korzuſzek; który trzeba odrzucić, inkauſt zaś pozoſtały będzie wyglądał niebieſkawo, co będzie znakiém że ſię udał; zatém zlewa ſię w przygotówane na to (naylepiéy) ſzklane naczynie. Na pozoſtałe gniazdo, naléy powtórnie winnego octu iak piérwéy, żeby przez 24 godzin w nie wſiąknął, potém przyday półkwarty wody i ćwiérć kwarty octu, wygotuy znowu wſzyſtko i odléy. Gniazdo zaś pozoſtałe potém powtórném wygotówaniu, iuż ſię odrzuca. Ten ſpoſób ieſt to ieden z nay-

le-

lepszych do robienia inkaustu, dla tego ich tu iuż więcéy nieprzydaiémy. Kiedy się ráz dobre gniazdo zrobi, dolewaiąc zawsze tyle wody ile się uleie inkaustu do kałamarza, można mieć tego zapasu na czas bardzo długi.

Sposób robienia Inkaustu do pisania na Pargaminie.

Niekażdym inkaustém można pisać na pargaminie; świécący bowiém żół knie, rzadki zalewa się, a zbyt gumowany odpada. Więc tedy tak się robi: Weźmiy półtory ćwierci funta galasu i tyleż gumy Arabskiéy, pół funta koperwasu, to wszystko utłucz w moździérzu; potém w glinianym polewanym garku więcéy niż kwartowym, napełnionym deszczową wodą lub na pół wodą i octém, albo winém białém, gotuy przez trzy godziny, pilnuiąc żeby nic niewykipiało. Ten inkaust w pisaniu będzie wydawał się blady ale sczernieie w 24. godzinach.

Jakich trzeba dobiérać rzeczy, wchodzących w zaprawę dobrego czarnego inkaustu.

1ód Galas; ten powinién bydź drobny, czarny, gruczołowaty, i mocno ważny, a wewnątrz czarny albo żółtawy, i taki bywa Turecki; ale pospolicie miészaią między niego gałki duże, gładkie, wewnątrz próżne, z wiérzchu białawe i bardzo letkie, które nic niewárte: dla tego kupuiąc, trzeba takie odrzucać, a same dobre wybiérać, choćby téż drożéy zapłacić.

2re Koperwas; ten bywa różnego gatunku, ale do inkaustu niesłuży tylko zielony, iak naymniéy wilgoci w sobie maiący; przed użyciém powinién bydź upalony nad ogniém na łyszce żelazném, tak że się obróci w biały i suchy proszek, co odprawuie się bardzo prędko.

3cie Guma Arabska; powinna bydź czysta, przeźrzoczysta, i wyglądać na kształt agatowego kamiénia, łatwo rospływać się, i na języku słodkawy smak sprawować. Fałszywa guma, iaką czasém miészaią między prawdziwą, którą zbiéraią z drzewa wiśniowego albo śliwkowego, nierospływa się, i usadza się w inkauście iak galareta.

4te Woda; ta naylepsza iest śniéżna albo dészczowa, będąc obfitsza w gumę iak insza; tém lepiéy zaś będzie kiedy mieć można Majową, bo takowa dwa i trzy lata da się chować bez zepsucia.

5te Ocet; ten im tęższy, tém dziélniéy cząstki galasu roscżyniać będzie, a zatém téż i inkaust będzie tém mocniéyszy i lepszy.

6te

6te Niektórzy do zaprawy inkauſtu, używaią także i ſoli, ale od téy z czaſem piſmo żółknieie.

Ciekawy ſpoſób robiénia Inkauſtu z róży.

Wygotowawſzy dobrze w wodzie świéżych róż czerwonych tyle ile potrzeba, i takowy roſpłyn zaprawiwſzy koperwaſem, zrobi ſię inkauſt czarny bardzo piękny; do któregó wpuściwſzy kilka kropel *duchu koperwaſowego* (ſpiritus vitrioli), natychmiaſt przemiéni ſię w czerwony. Nieieſt tu miéyſce, okazywać przyczynę téy odmiany.

Doſyć ieſt że i róże, ſą do robiénia inkauſtu tak zgodne iak galas.

Spoſób robiénia pięknego czerwonego inkauſtu.

Weźmiy nowy dobrze poléwany garczek, naléy wéń czyſtéy ſtudzienney wody, przyſtaw do ognia, i niech ſię tak mocno gotuie, potém naſyp hałunu drobno utłuczonego, i nieco ſalmiaku, co gdy ſię roſpuści pod czas warzenia, odſtaw garczek od ognia, żeby ſię w nim męty na dnie oſadziły. Dopiéro nałóż podług proporcyi garczka. Brezyliyſkich wiórków, naylepiéy *Fernabukowych*, przyſtaw nazad garczek do ognia, gotuy póty póki aż niewygotuie ſię wody do połowy, ſtrzegąc od wykipiénia, często trociny dréwiénkiém przewracaiąc, ku końcowi zaś dla ſpróbówania robiąc kryſy na białym papiérze; które kiedy iuż pokażą ſię bydź należycie czerwóne i piękne, odéym garczek od ognia, przecédź inkauſt przez czyſtą ſzmatkę, i z wiórków wſzyſtkę farbę wyciśniy, naoſtatek przyday do tego drobno utłuczonéy gumy, która gdy ſię po kilku dniach należycie roſpuści, miéć będzieſz piękny czerwony inkauſt, niepſuiący ſię i za kilka lat, byleby go nalać w czyſtą butelkę i mocno zatkać korkiém, albo woſkowym czopkiém.

Względém Brezyliyſkiego drzewa oſtrzéga ſię, że takowe bywa różnego gatunku, naylepſze ieſt które pochodzi z miaſta *Fernabuku*, i ſtąd nazywa ſię *Fernabuk*. To drzewo kiedy w nagryzieniu i żuwaniu przyiemną oddaie ſłodkość i farbę puſzcza, i kiedy żywością czerwoności ſwoiéy przechodzi wſzyſtkie inne drzewa Brezyliyſkie, to znak że dobre; ieżeli zaś będzie czarniawe i farby niezechce puſzczać, to znać że ieſt zepſute. Na takie wiórki napadłſzy, trzebaby przebrać co lepſzego, i wziąść ich więcéy

cey do gotowania. Jeżeli między wiorkami zawadzałaby ſię i kora, takową trzeba powybiérać, bo daie żołtawy kolor.

Tém lepſzy zaś zrobi ſię inkauſt czerwony, kiedy pómiénione wiorki, naprzód drobno utłuką ſię w moździérzu na trociny, potém włożywſzy ie w garczek, i nalawſzy na nie tęgiego octu tyle żeby ſię nim zakryły, kiedy tak poſtoią przez trzy lub cztery dni, na ciepłym piecu albo na ſłońcu; dopiéro z reſztą obéyśdź ſię z niémi trzeba, iak ſię wyżéy przepiſało.

Przydawſzy ieſzcze do tych trocin cokolwiek *Kożenilii*, tym piękniéyſzy będzie inkauſt.

Można także ieſzcze bardzo dobry czerwóny inkauſt zrobić, témże ſamém obéyściém co wyżéy; ale w pewnéy proporcyi, to ieſt wziąwſzy 2 *Łot.* Fernabuku, ½ kwarty winnego octu, ¼ *łot.* hałunu, ¼ *łot.* gumy Arabſkiéy i kwartę wody.

Sposób robiénia zielonego Inkauſtu.

Weźmiy pięknego dyſtylowanego gryſzpanu, i czwartą część waynſztynu, i położywſzy go na kamiéniu ſłużącym do tarcia farb, zmocz go tęgim winnym octém, w którymby trochę czyſtéy gumy Arabſkiéy było roſpuſzczono; dopiéro utrzéy go tak miałko iak tylko można, potém przełóż w ſzkłaną flaſzeczkę, i znowu naléy nań trochę octu, ſkłóć wſzyſtko iako naylepiéy, i korkiém mocno zatkay. Co gęſtſzego uſadzi ſię na dnie, a wiérſzchém będzie inkauſt piękny i czyſty. Powiédziało ſię żeby dobiérać pięknego gryſzpanu; bo niekażdy bywa dobry, dla tego trzeba uważać żeby w nim niebyło obcych cząſtek. Proporcyi można użyć naſtępuiącéy. 2 *łót.* gryſzpanu, ½ *łót.* waynſztynu, winnego octu ile potrzeba, i ½ *łót.* gumy Arabſkiéy.

Sposób robiénia Niebieskiego Inkauſtu.

Weźmiy gryſzpanu dyſtylowanego 10 *łót.* *Cremor tartari* także doſtylowanego 5 *łót.* i gumy Arabſkiéy 1½ *łót.* obéydź ſię z niémi iak w robiéniu zielonego Inkauſtu. Można téż tak zielony, iak niebieſki Inkauſt rzobić przez ſamo wygotowanie, nieużywaiąc tarcia na kamiéniu.

Ktoby chciał miéć inkauſt winnych kolorách, niech tylko z przywoitémi farbami poſtąpi ſobie w tenże ſam ſpoſób.

Spo-

Sposób przyprawiénia sobie złota albo śrzébra ktorémby pisać można.

Weźmiy ile ci się zdawać będzie gumy Arabskiéy, im biélsza tém lepsza. Utłucz ią w spiżowym moździérzu na proszek iak naydelikatniéy szy, rospuść ią w duchu salitrzanym znaiomym pod imiéniém *ferwaseru*, przydawszy do tego cokolwiék wody pospolitéy, żeby potém złoto lub śrzébro było tém płynniéysze. A maiąc muszelkę ze złotém lub śrzebrém (o czém niżéy), wyskrob z niéy takowy proszek, zmocz go owym rospłyném nagumowanym, i wszystko palcém albo pędzlém dobrze wymiészay, i niech tak stoi przez noc, żeby się złoto czy śrzebro tém lepiéy rospuściło. Jeżeliby przez tén czas cała zaprawa zaschła, to ią znowu rospuść na nowo wodą gumową, w któréyby wprzód wymoczył się szafran: trzeba tylko w umiarkowaniu na to dać baczenie, żeby złoto lub śrzébro było do pisania dość płynne. A kiedy iuż pisanie należycie zaschnie, powinno bydź wilczym zębém dobrze wygładzone.

Sposób robiénia muszelkowego złota lub śrzébra.

Weźmiy na kamiéń, służący do tarcia farb, Malarskiego złota lub śrzebra w kartezkach, ile będziesz rozumiał, i trzéy go póty z młodém miodém dopiéro świéżo z ula wybranym, aż wszystko przylgnie do bieguna to iest do górnego kamiénia; dopiéro stamtąd zbierz go na muszelkę, w którą byłoby nalano czystéy wody, wymiészay wszystko, a gdy się złoto usadzi, zléy z niego wodę, a naléy świeżéy, i to póty powtarzay, póki zlana woda niebędzie zupełnie czysta.

Sposób wywabiénia z papiéru Plam inkaustowych.

Weźmiy hałunu miałko utłuczonego, i cytrynowego soku, zmiészay to razém i ususz; tym proszkiém naciéraiąc ostrożnie pisanie albo plamę, wszystko zeydzie. Może to także sprawić i sam sok cytrynowy, albo Salarmoniakowa wódka, iako téż duch salitrzany (pospolicie serwasser) studziénną wodą osłabiony, i wyciągnie inkaustową plamę nietylko z papiéru, ale téż z płotna albo z sukna, tylko trzeba za każdém namoczéniém, czystą bibułą wilgoć wyciągnąć, aż plama wyńdzie, a naostatek czystą wodą miéysce namoczyć, i także czystą bibułą wilgoć wyciągnąć. Jeżeliby

po

po ſplamioney karcie więcey kart naſtępowało; trzeba mieć oſtrożność przełożyć ie grubo, żeby roſpłyn aż do nich nieprzeniknął.

Sposób wywabienia Plam inkauſtowych z drukowanego piſma.

Weźmiy łyżkę dobrego duchu ſalitrzanego, to ieſt ſerwaſeru, roſpuść w nim odrobinę kredy taką iak ięczmienne ziarno, dwie łyżki różaney wódki, i iednę łyżkę tęgiego octu, to wſzyſtko wlawſzy w nową flaſzeczkę, niechay tak poſtoi przez kilka godzin. Potém umocz kawałeczek gąbki w tym roſpłynie, którą wyciſkaiąc nad plamą po niey pociągniy; a gdy papier cokolwiek przeſchnie, znowu powtórnie toż ſamo uczyń, i po trzeci raz gdyby tego potrzeba było, aż plama zeydzie. Naoſtatek takowe miéyſce namocz ſtudzienną wodą kilkokrotnie, za każdym razém czyſtą płociénną ſzmateczką oſuſzaiąc go, oſtatnie zaś namoczenie niech iuż ſamo przez ſię do reſzty wyſchnie.

Sposób wywabienia Plam inkauſtowych z Koperſztychów.

Miéyſce ſplamione połóż na iakiém płaſkiém naczyniu glinianém. Jeżeli plama ieſt mała, weźmiy duchu ſalitrzanego, to ieſt ſerwaſeru na koniec pióra, i puść go na nie, zobaczyſz iako naydaléy po dwóch minutach inkauſt roſczyniać ſię będzie. A w tym momencie zaraz, trzeba wpuścić na plamę wody świéżéy, która zapobieży gryzieniu, a pótém ią wyciągnąć czyſtą bibułą albo chuſteczką. Jeżeli plama ieſzcze niezeſzła, to trzeba toż ſamo działanie znowu powtórzyć. Gdyby plama była zbyt wielka, to na całą naleieſz ſerwaſeru, nic to nieſzkodzi choćby cały koperſztych był nim okryty. Potém zapobiégaiąc gryzieniu naleieſz zdroiowéy wody. Można dopuścić czynić ſerwaſerowi przez 5 do 6 minut, bez obawiania ſię o zaſzkodzenie koperſztychowi. Gdyby koperſztych był wkléiony w xiążkę, można go niewyimować, ale tylko podłożyć kilka arkuſzy papiéru, żeby ſerwaſer innych kart nienaruſzył. Nakoniec dla wyſuſzenia, trzeba i z wiérſzchu i ze ſpodu położyć czyſtego papiéru. Dobrze ieſt takowe działanie powtarzać co trzy godziny, i koperſztych wziąść w praſę żeby ſię niepogurbił.

Sposób wywabiénia pisma z papiéru, tak żeby się i znaku iego niezostało

Weźmiy *Sal commune*, *Sal gemmæ*, *Alumen ana* po 4. *łóty*, Salarmoniaku 8. *łót.* wydystyluy to wszystko przez alembik, i tą wódką pomocz pismo które chcesz zgładzić, tak go wyciągnie że i znaku po niém niezostanie się.

Albo Weźmiy Ruty wyrosłéy w miesiącach Marcu, Kwietniu lub w Maju, i gwoździków; wyciśniy sok z nich, i zmiészay go z niegaszoném wapném, twarogiém, i mlékiém, tak żeby się to obróciło w tęgie ciasto; porób sobie z niego kulki i wysusz ie na słońcu. Rozetrzéy ie znowu na proszek, a maiąc iakie pismo wygładzić, namocz go naprzód wodą zmieszaną ze śliną, na to potrząśniy pomiénionego proszku, i znowu miéysce pomocz, a naostatek czysto zetrzéy, to pismo zniknie.

Można téż użyć i tych sposobów, które przepisały się do plam inkaustowych.

Sposób odnowiénia i zrobienia czytelném, pisma dawnego wybladłego.

Weźmiy pięć albo sześć gałek galasowych, utłucz ie miałko, i naléy na nie pół kwárty dobrego wina białego albo octu tęgiego, i niech się to tak wydystyluie przez dwa dni w cieple albo na słońcu. Dopiéro w tym rospłynie zmaczay pędzelek i pociągniy nim po pismie wybladłém, zrobi się zaráz w tém momencie czytelne. Łatwo widzieć się daie, że wprzód spróbować trzeba, ieżeli rospłyn nieiest nazbyt mocny albo zasłaby. Ten sposób iest bardzo użyteczny, osobliwie do prawnych Dokumentów, którychby czasém inaczéy przeczytać niémożna było.

Spo-

Sposób pisania na wyskrobaném miéyscu, a żeby się pismo nierozléwało.

Weźmiy bardzo miałko utartéy gumy *Sandaraka*, albo gumy z drzewka iałowcowego i natrzéy miéysce wyskrobane, a będziesz mógł na niém bardzo czysto pisać. Tegóż sposobu trzeba użyć chcąc pisać na tém miéyscu, z którego wyżéy przepisanémi sposobami iakie pisanie wygładziło się. Używaią także i prostéy żywicy miałko utartéy, ale ta iuż nieiest tak dobra.

KONIEC SZTUKI PISANIA.

PRZE-

PRZESTROGA.

Przez omyłkę ſtało ſię, że w téy xiążce karty nieſą liczbówane: dla tego upraſza ſię czytelnika, któryby ſobie chciał poprawić drukowe omyłki, aby przez liczenie ſam ſobie wynalázł ſtronę, na któréy co ma bydź poprawióno.

OMYŁKI.

Karta	*Wiérſz*	*Stoi*	*Poprawa*
3	34	?	.
7	26	rozſzérzali	ażeby rozſzérzali,
7	30	nieuſtannie	i nieuſtannie
8	5	nazywa ſię	używa ſię
9	34	*Dabir*	*Dahir*
10	15	Krolów	Królowów
10	34	*Tuliuſzém*	*Juliuſzém*
11	7	Adecadeł	Abecadeł
13	5	liczbą	liczbę
15	18	ſtaroyżtny zarówno	ſtarożytny i zarówno
15	24	ryly	ryli
15	34	zmudne	żmudne
17	12	*rzeczone*	*rzeczowne*
17	15	*rzeczone*	*rzeczowne*
17	20	*rzeczony*	*rzeczowny*
17	33	*rzeczone*	*rzeczowne*

Prixner Soul Varsaviæ.

UŁOŻENIE CIAŁA DO PISANIA I TRZYMANIE PIÓRA.

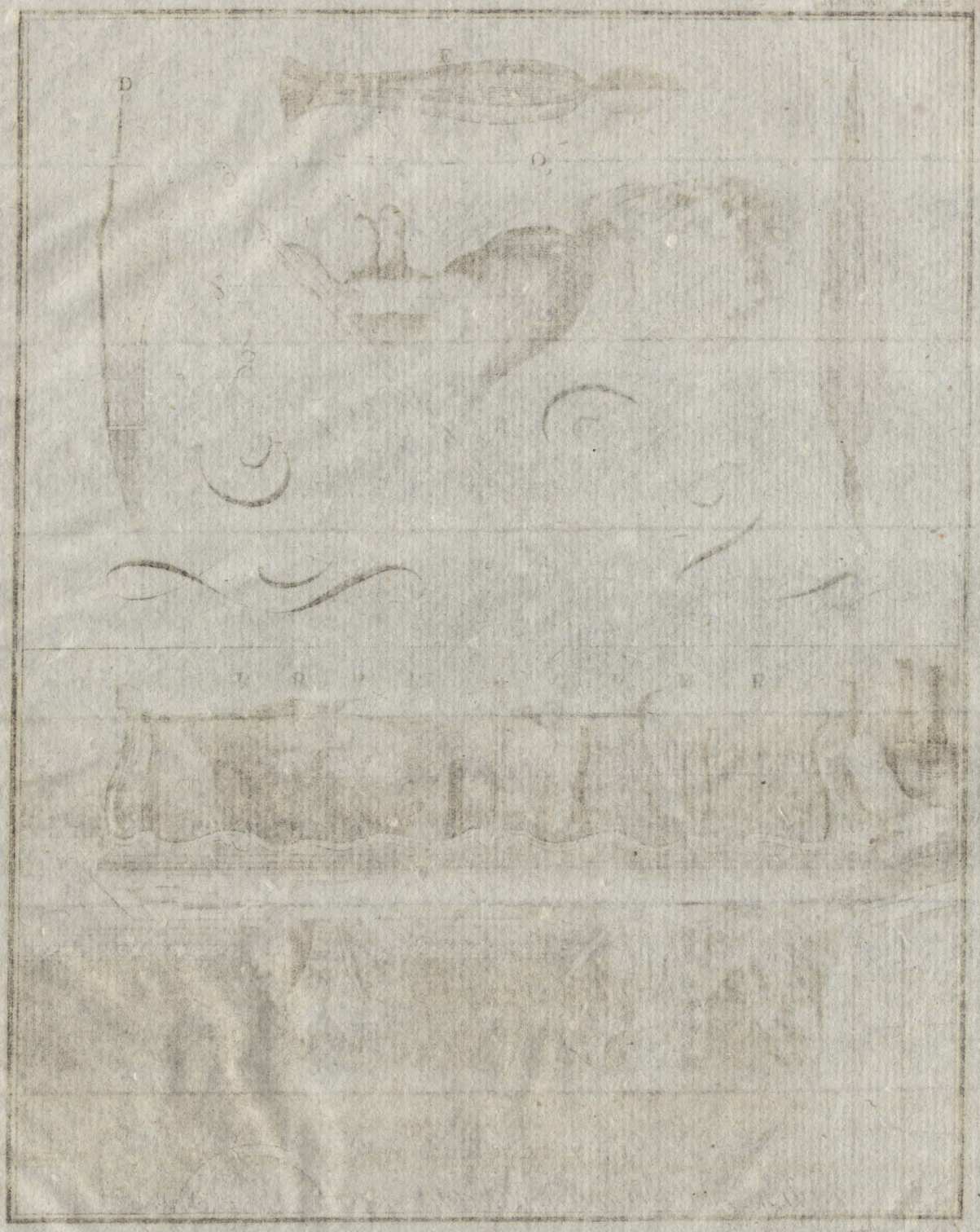
D
E
C
O
S
L
R
B

Skład rąk w trzymaniu pióra i scyzoryka.

Różne zacięcia Pióra.

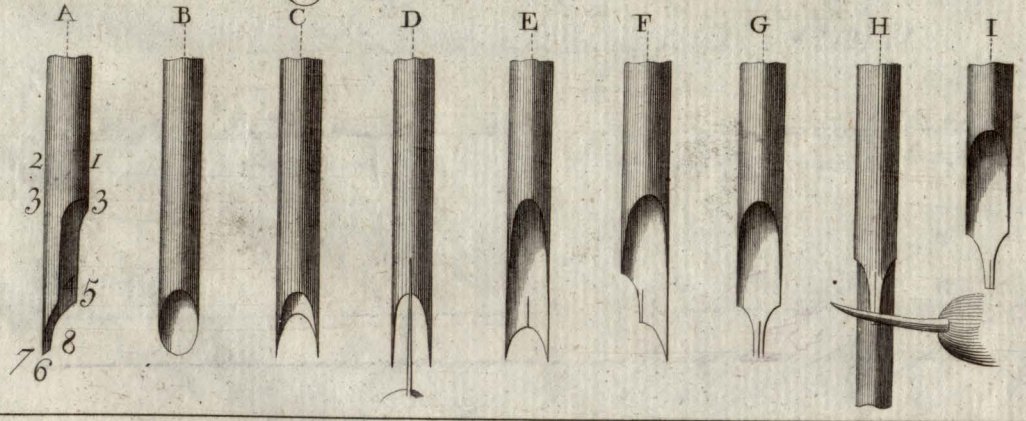

Proporcye Pióra zaciętego.

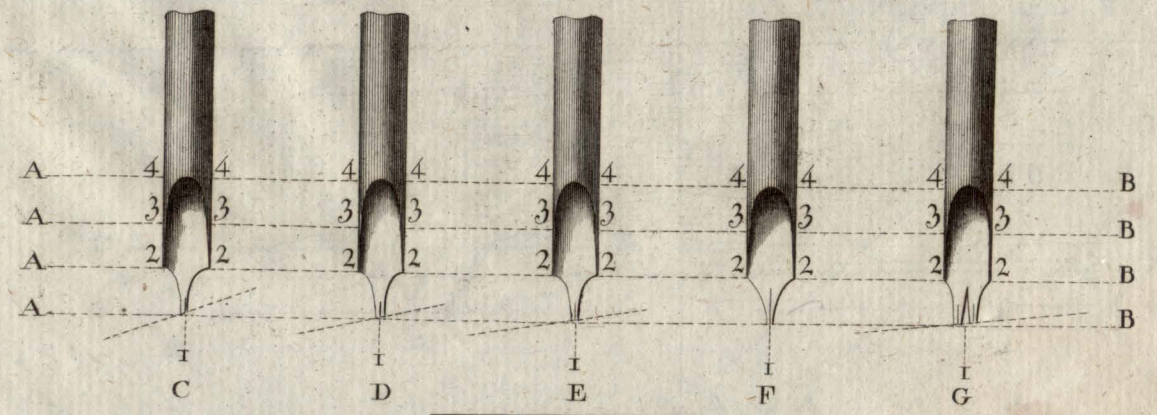

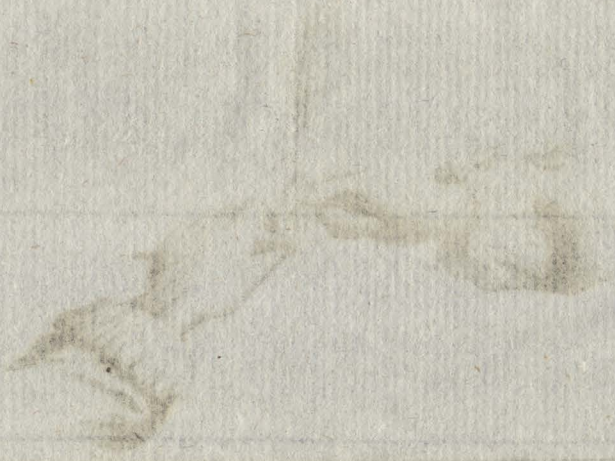

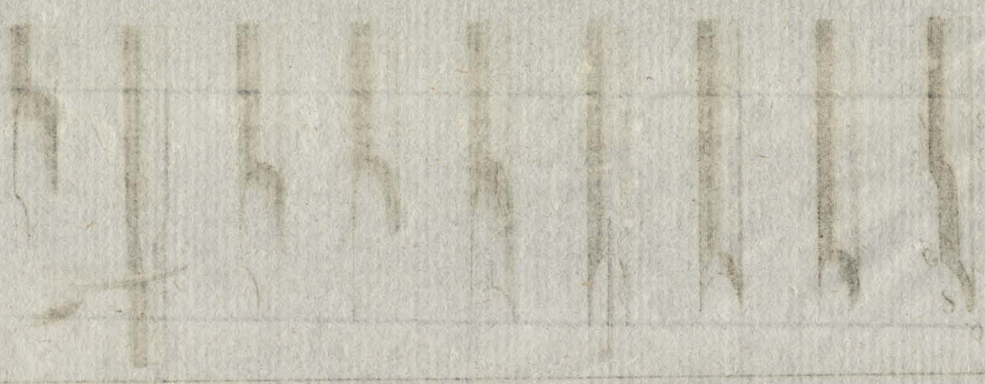

Wyciąganie i Zginanie Palców.

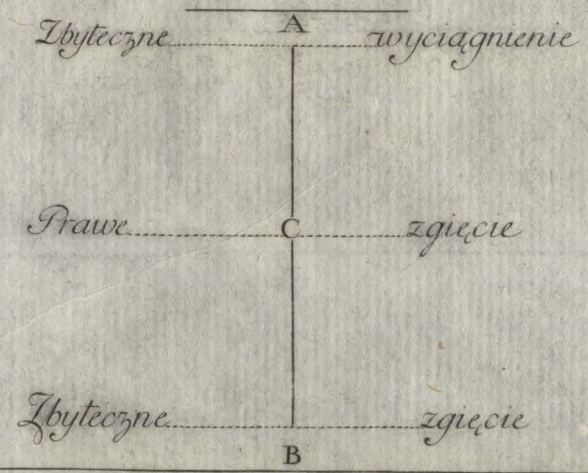

Odległość Ręki od ciała.

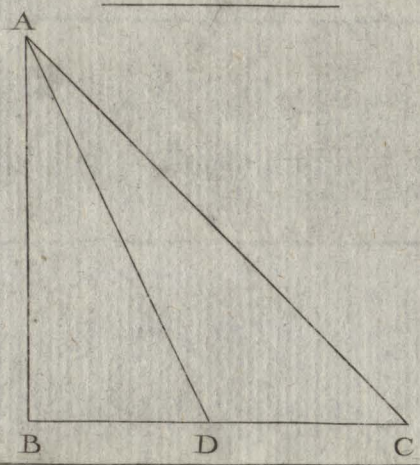

Różne Położenia Pióra

Pierwsze

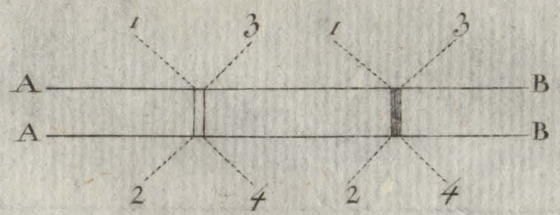

Drugie

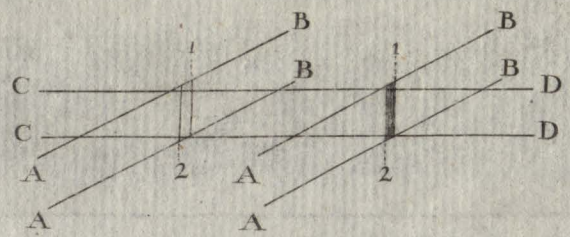

Trzecie

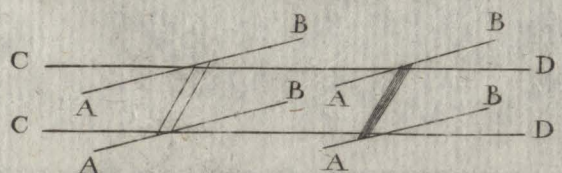

Czwarte

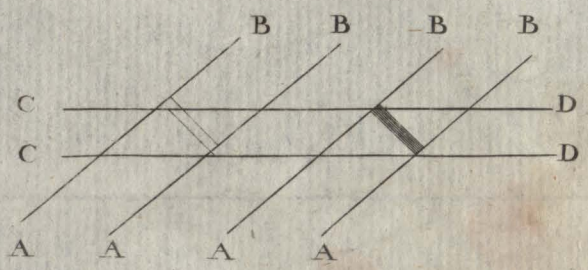

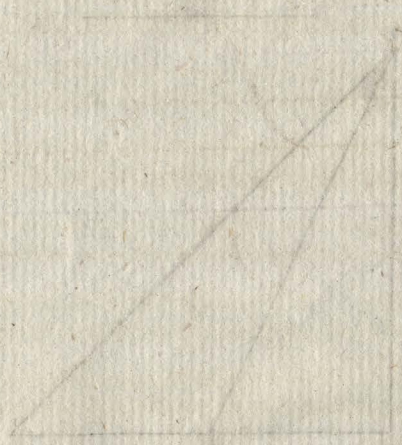

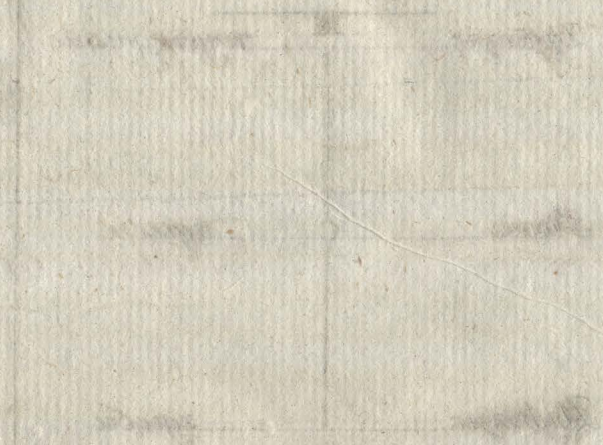

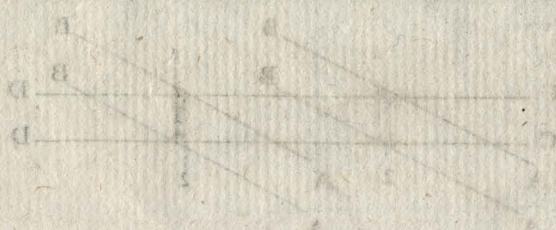

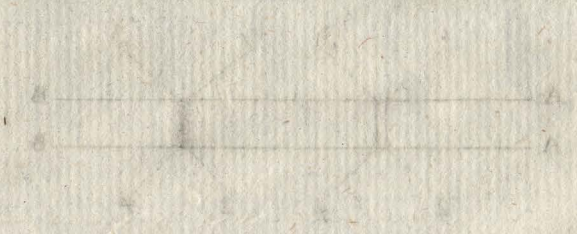

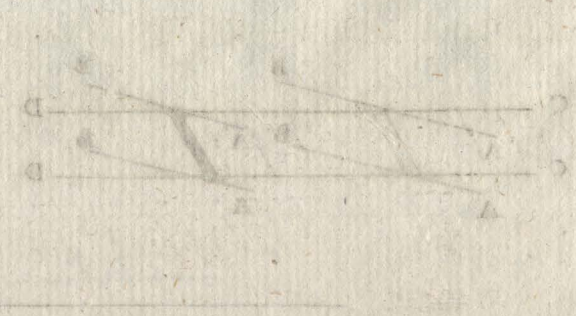

Figury fundamentalne.

Figury proste.

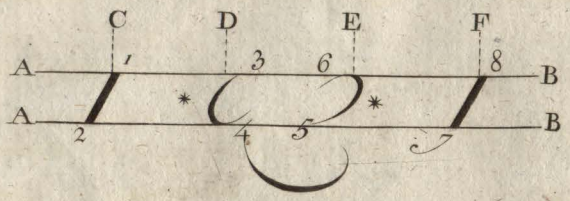

Liniie mięszane.

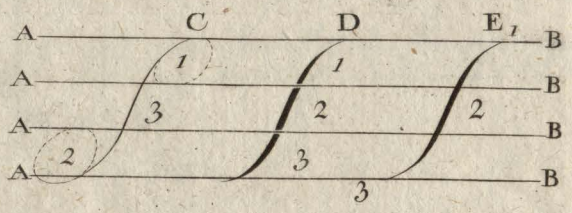

Fundament głoski O.

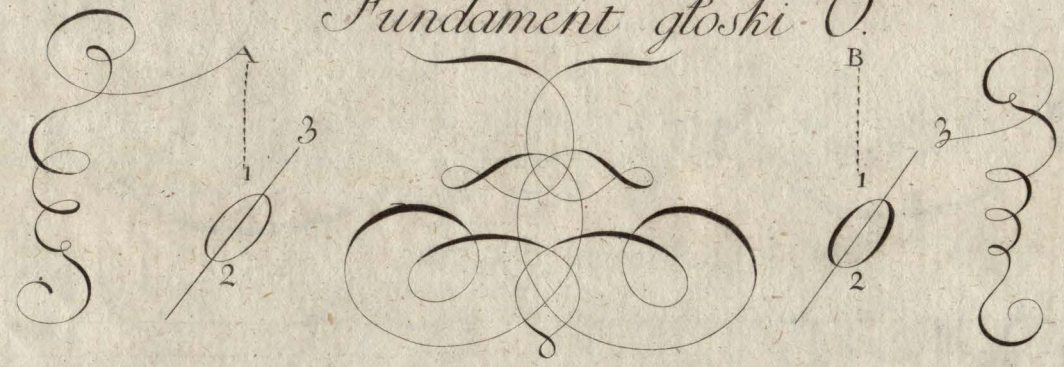

Wysokość, nachylenie, i szérokość Pisma.

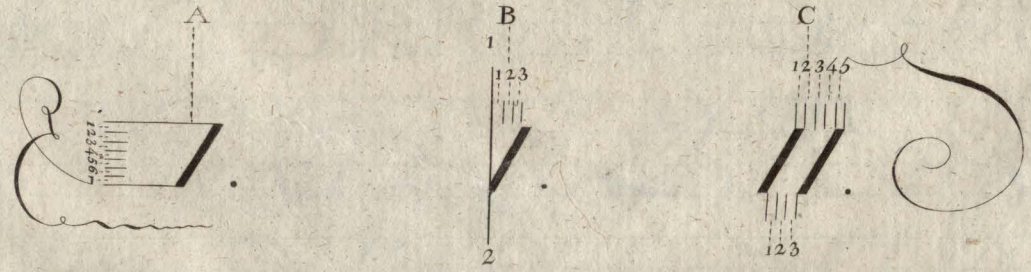

Odległość między słowami.

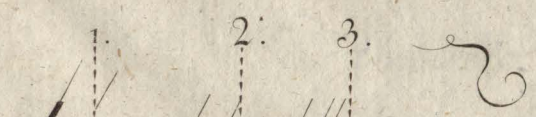

Odległość między głoskami.

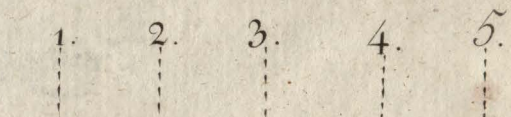

Sztuka pisania.

Abecadło w charakterze Włoskim.

Głoski małe.

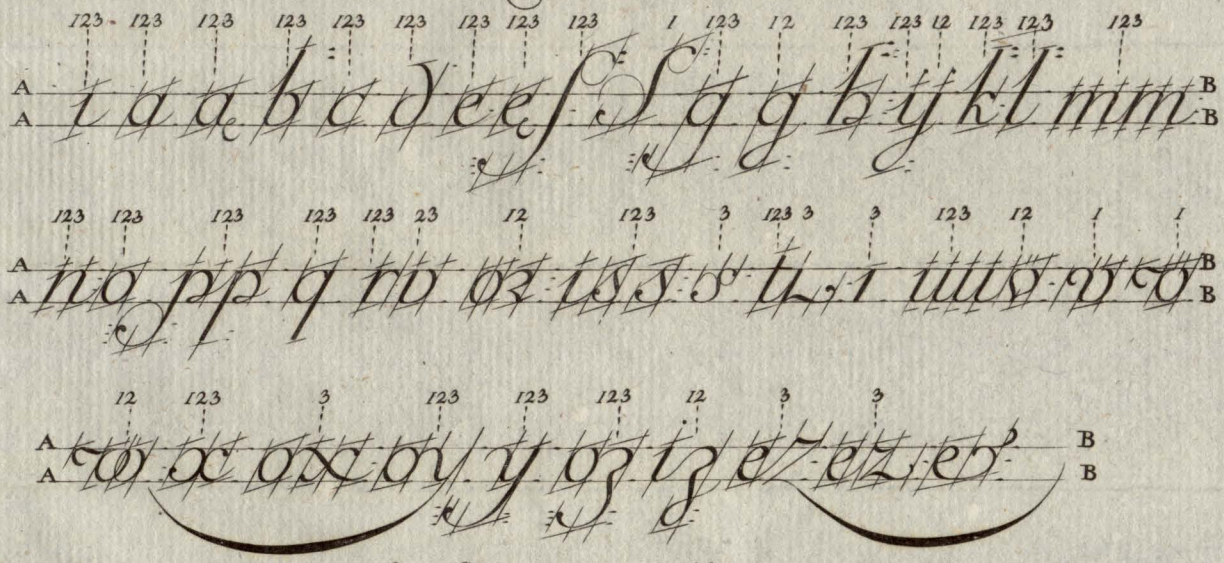

Głoski wielkie.

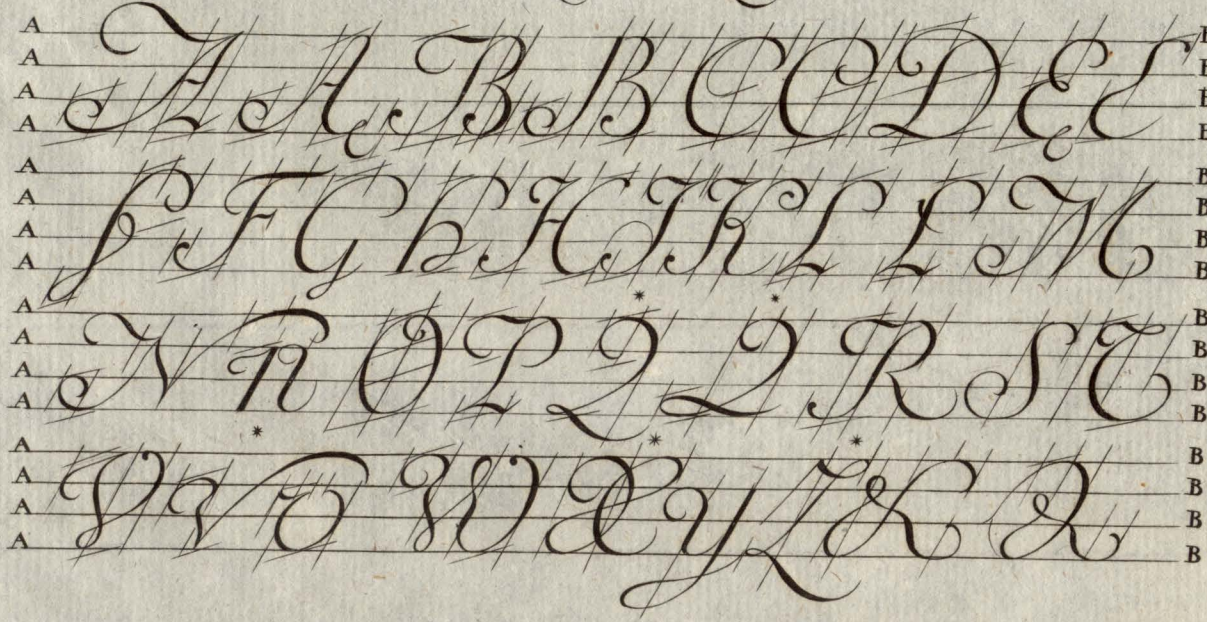

Abecadło wiązane.

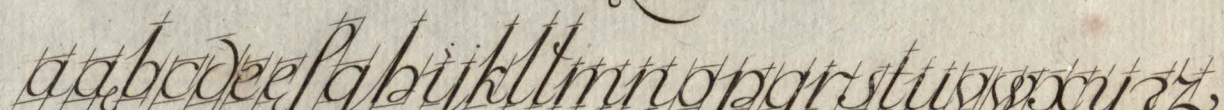

Abecadło w Charakterze Francuzkim.

Głoski małe.

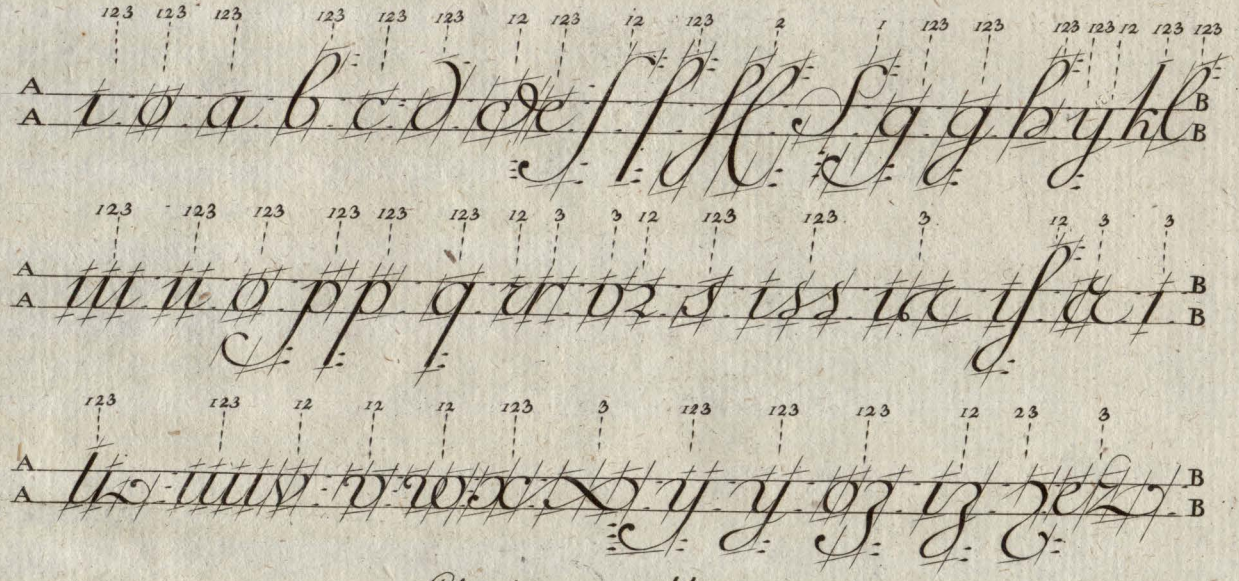

Głoski wielkie.

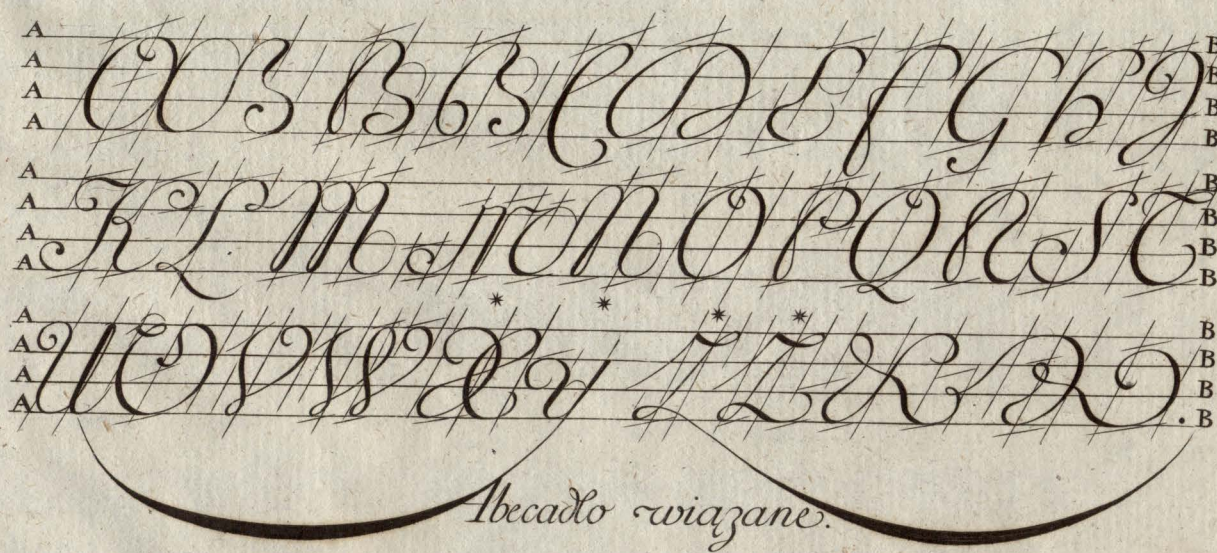

Abecadło wiązane.

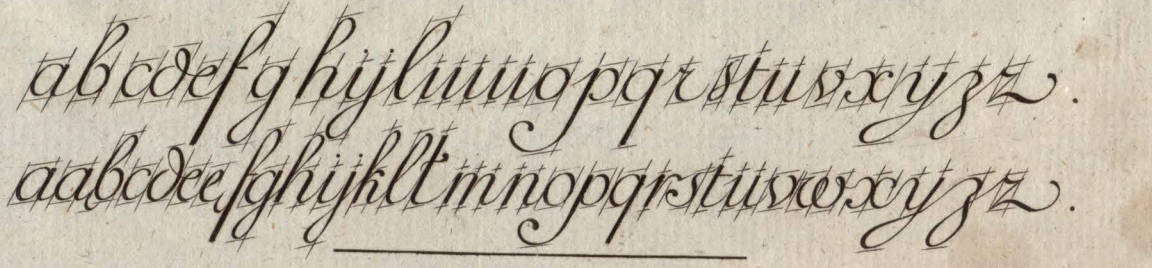

Położenie pióra do Głównych ciągów.

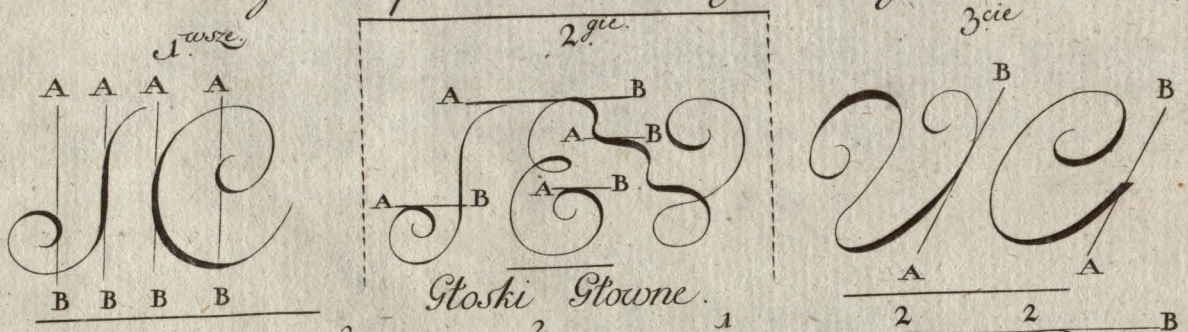

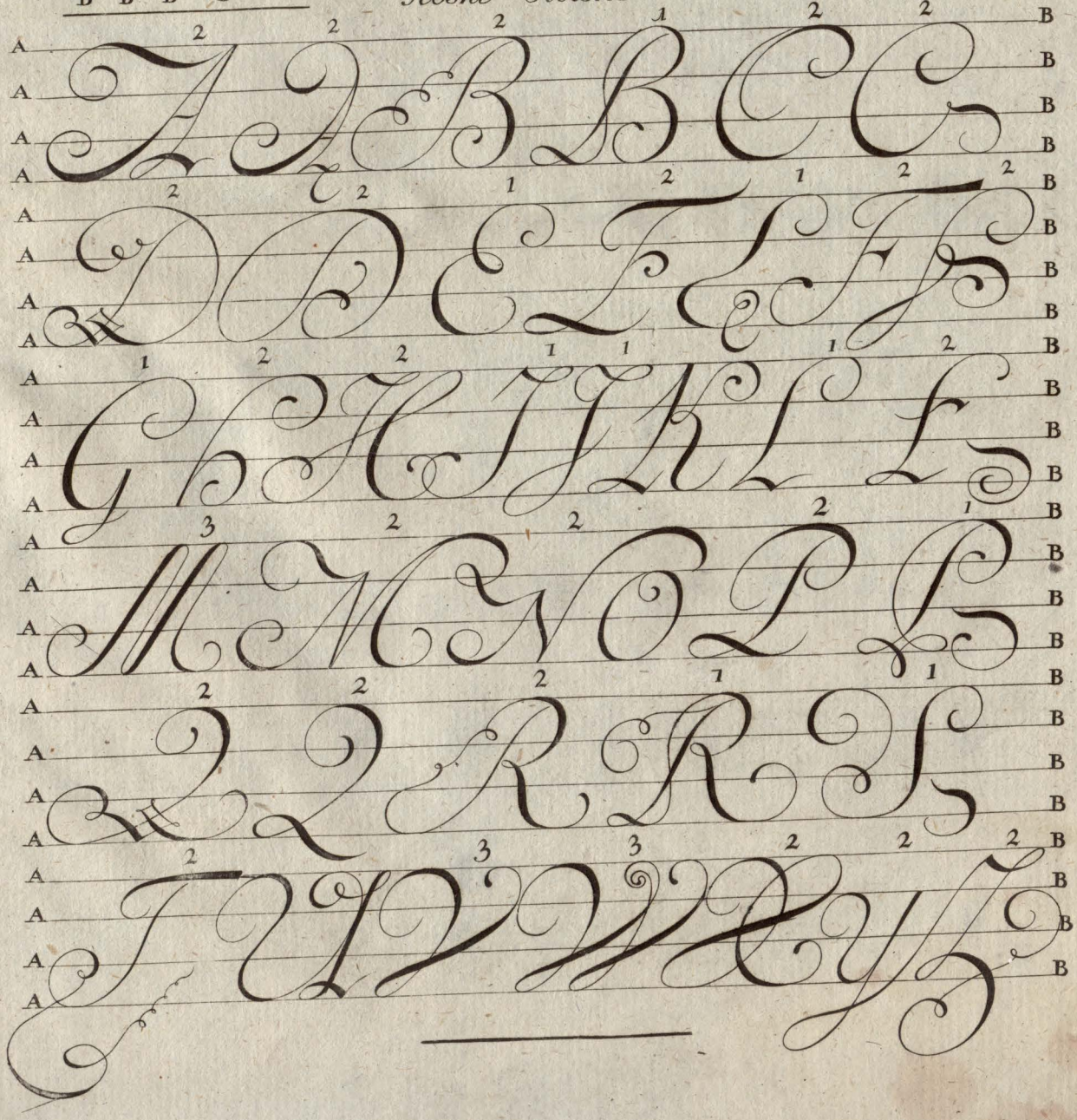

Różne Wzorki Pisma.

W Charakterze Włoskim. W Charakterze Francuzkim

1wsze

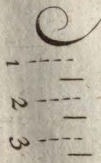

Nasam przód.

1wsze.

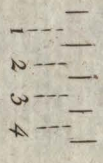

Vouoffout nouuué à.

2gie.

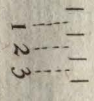

Bądź podległy Starszym.

2gie.

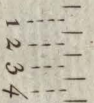

Soyez soumis aux Loix.

3cie.

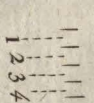

Kochay pokóy i prawde.

3cie.

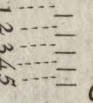

Ne méprisez point ceux qui sont foibles.

4te.

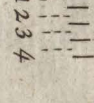

Zyi dobrze ze wszystkiémi.

4te.

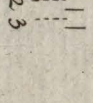

Soyez vrai et sincere dans vos paroles.

5te.

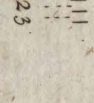

Pisanie piękne przyda się zawsze i wszędzie.

5te.

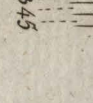

L'Ecriture doit être nette lisible et pleine de feu.

Prixner Sculpsit.

Wzory Charakteru Włoskiego.

Różnych Gatunków.

Oddaj Stwórcy, co oddać powinność cię sktania.

Swémi się talentami nie chlub szczęśliwémi.
Nie bierz spółki, krom tylko z ludźmi poczciwémi.

Day baczność na to wszystko, co kto z tobą mówi,
A chluby nie dopuszczay swemu rozumowi.

Pozwol przystęp każdému do siebie łaskawy.
Poufałym nie będąc zbyt, staw się łagodnie,
Nie sądź o niczém, aż wprzód rzecz poznasz dowodnie.

Nie dyszkuruy nic z nikim, nad iego poięcie,
We wszech rozmowach, szczerym bydź miéy przedsięwzięcie.
Wiernie bez naruszenia dotrzymuy swe słowo,
Nie obiecuy niebacznie, dać to albo owo.

Prixner Scripsit, Sculpsit, et excud: Varsovia.

Wzory Charakteru Francuzkiego.

Różnych Gatunków.

Zwycięż frasunki, w które umysł się podaie.

Drwić z kogo, te naganne porzuć obyczaie.
Gdzie niezgoda panuie, nieś pokóy bez skazy.

W jakimkolwiek szczęśliwym błysnąć możesz stanie.
Strzeż się zbytku, ani się zapomniéy w odmianie.

Chwal bez podchlebstwa, strofuy bez przykrey ostrości,
Żnay się na żartach, śmiey się w miernéy wesołości.
Coć się kto zwierzyt, tego głosić się nie godzi.

W wybadywaniu cudzych spraw, nie bądź ciekawy,
Nie wydaiąc po sobie, zamilcz swoie sprawy.
Pożycz z ochotą, w czém mieć rozsądek nie szpetnie,
Trzebali co nadgrodzić, uczyń to szlachetnie.

zur Current.

i n m c o a r v w l b d k s s t q g p p x ÿ z j f ff fft s
ß st sch ch sp tz z.

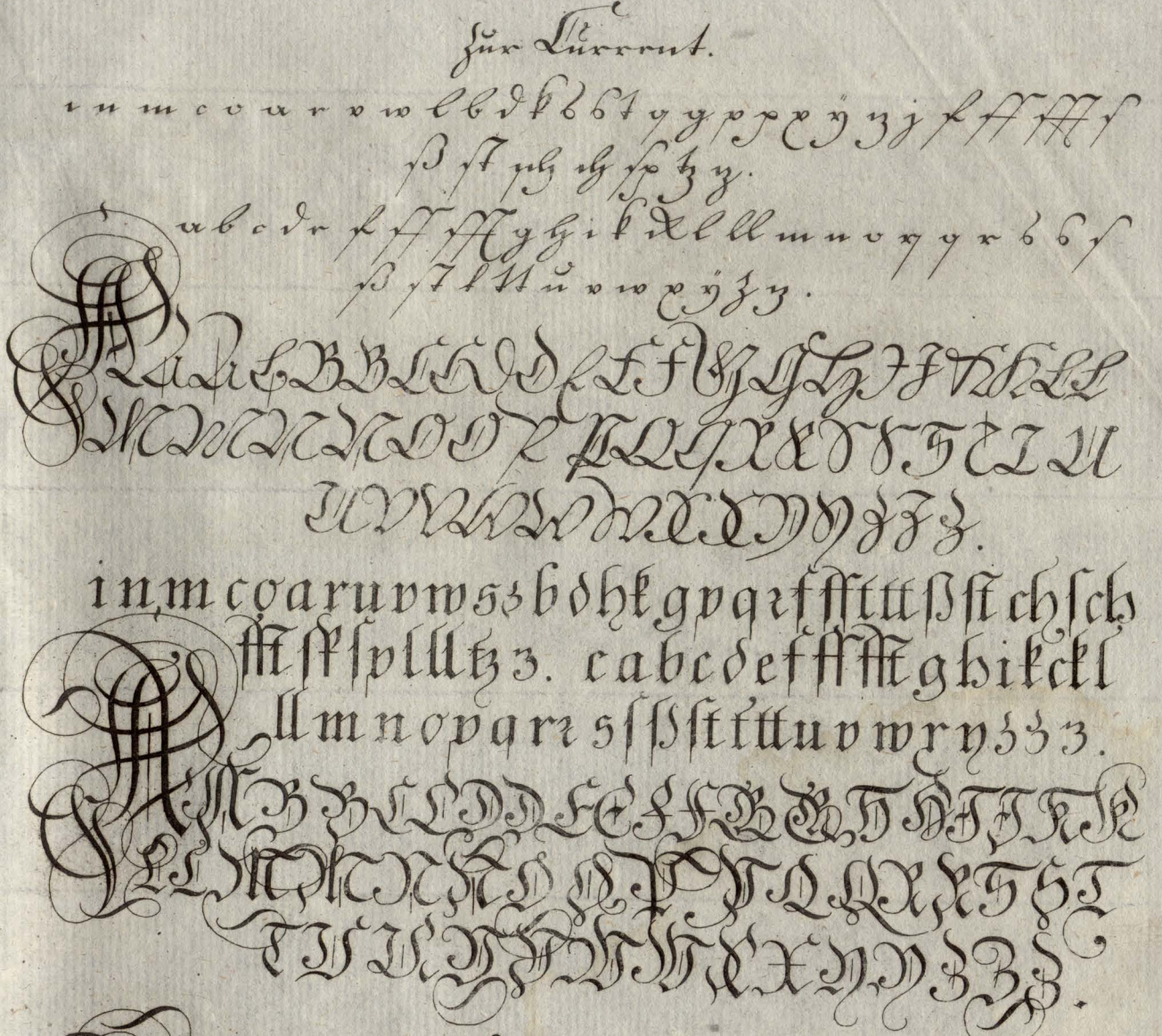

a b c d e f ff fft g h i k ck l ll m n o q q r s s s
ß st t tt u v w x ÿ z z.

A a b b c d e f f g h i k l l
m m n n o o p p q q r s s t t u
u v v w w x x y y z z.

i n m c o a r u v w s z b d h k g p q r f ff t tt ß st ch sch
fft sk sp l ll tz z. c a b c d e f ff fft g h i k ck l
ll m n o p q r r s ß ß st t tt u v w x y z z.

A a b b c d e f f g h i k l l
m m n n o o p p q q r s s t t
u u v v w w x x y y z z.

A a b c d e f ff fft g h i k l ll m n o p q
r r s ß ß st tt u v w x y z.

Nero ein heydnisch-
Der Kaiser ist der
undanckbarste Schüler und gröste Tyrann auf der Welt gewesen, indem

er nicht nur seinen treuen Lehrmeister Nahmens Seneca zum Tode verurtheilet, sondern auch seinen Vater und Mutter hinrichten, und seine Frau und leiblichen Schwestern ermorden laßen. Dieser Kaiser verfolgte die Christen aufs grausamste und da ihm sein böses Gewißen aufwachte hat er sich endlich selbst erstochen.

BIBLIOTEKA

XVIII, 2150

Biblioteka im. Zielińskich
Tow. Nauk. Płockiego
XVIII, 2150

XX
B. 2